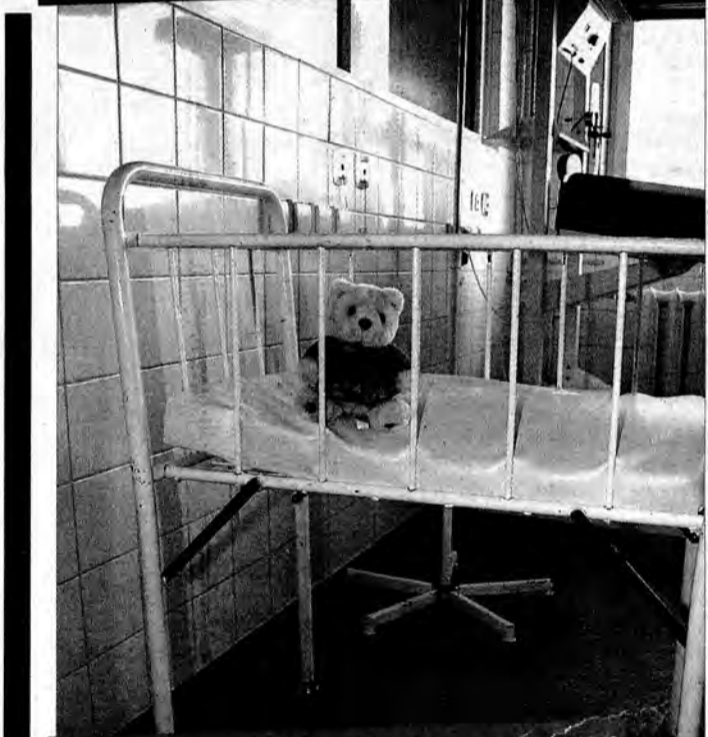




Są kobiety, które raz dotknięte taką tragedią, nigdy nie potrafią uwolnić się od wyrzutów sumienia. Są też i takie, które niemal regularnie rodzą dzieci i zostawiają je w szpitalu

Porzucone noworodki



Średnio co 3 miesiące matki porzucają w przemyskim szpitalu swoje dzieci tuż po narodzinach. Niektóre uciekają, pozostawiając fałszywe dane. Inne pokonują uczucie wstydu, upokorzenia, strachu i żalu i stają przed sądem, mówiąc: – Zrzekam się praw rodzicielskich.

Piotr SZWIC

XIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Szcześliwa „trzynastka”

9 stycznia już po raz trzynasty zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Kwota, jaką udało się zebrać, po raz kolejny przyprawiła o zawrót głowy – to bagatela 23 mln 500 tysięcy złotych*!

W tym roku pieniądze zbierane były na wprowadzenie nowoczesnych metod diagnostyki i leczenia w neonatologii i pediatrii. Zbiórkę prowadziło ok. 120 tys. wolontariuszy, zorganizowanych w ponad 1200 sztabach w kraju i za granicą (m.in. w: Atenach, Berlinie, Los Angeles, Detroit, Nowym



Adam PODULKA

Jorku, Chicago, Brukseli, Kairze, Wiedniu, Sztokholmie oraz polskiej bazie wojskowej w Iraku).

Warto przypomnieć, że w ciągu dwunastu dotychczasowych finałów WOŚP zebrała ponad 53 mln 616 tys. dolarów. Dzięki korzystne-

mu oprocentowaniu konta Fundacji do tej pory zakupiono (za ponad 55 mln 100 tys. dolarów) blisko 16 tys. urządzeń medycznych dla szpitali i placówek zdrowotnych w całej Polsce.



JAROSŁAW: – Nie chcemy czekać z założonymi rękoma – twierdzą handlowcy, protestujący przeciwko lokalizacji Tesco w obiektach Jarlanu

Tesco w Jarlanie?

PRZEWORSK: – Mówię uczniom: nie trzeba się bać tego, że startuje się z Wólki Małkowej czy Ubieszyna. Jeżeli chcecie, to macie szansę z wiedzy czerpać realne korzyści – podkreśla zwyciężczyni „Najsłabszego ogniwa” Jadwiga Gwóźdź

Mocne ogniwo



DYNÓW: – Czułam się coraz gorzej. Kiedy chciałam wstać, zemdlałam i upadłam na podłogę. Byłam nieprzytomna

Tinka uratowała mi życie



Grzegorz SZAJNIK

KÖNIGERLING **MEGASTYL**
Nr 1 w Europie
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
37-200 Przeworsk, ul. Wojska Polskiego 8
tel./fax. (0-16) 648 76 78, 648 88 29

Promocje i rabaty - non stop!

B.H. Rzeszów - ul. Reformacka 1
tel. (017) 853 46 18

B.H. Krosno - ul. Okrzei 1
tel. (013) 432 54 97

B.H. Jasło - ul. Floriańska 19
tel. (013) 448 19 69

B.H. Jarosław - ul. Jana Pawła II 21
tel. (016) 624 25 09

OKNA BEZOŁOWIWE
www.republika.pl/megastyl_okna
e-mail: megastyl@post.pl

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
OKNOTERM

CENTRALA: PRZEMYSŁ, ul. Batorskiego 3
tel. (0-16) 676 05 64

PRZEMYSŁ, ul. 3 Maja 54
tel. (0-16) 679 09 95

FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63

PROMOCJA Okna PCV
6-komorowe
w cenie
3-komorowych

MOSS CREATION **MEBLE** ul. Zielińskiego 12
tel. (16) 678 37 69

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY
w PRZEMYSŁU

Godziny otwarcia:
pon. – pt. 9.00 – 18.00
sobota 9.00 – 16.00

www.moss.pl

Jak trafić?
Lwowska Medyka →
Zielińskiego
Zana
MOSS

CU
COMMERCIAL UNION
Ubezpieczenia na Życie

Commercial Union Polska
Oddział Rzeszów
zatrudni 5 osób
w charakterze
agenta ubezpieczeniowego
w nowo otwartym biurze
w Przemysłu

Wymagania:
– min. średnie wykształcenie,
– niekaralność,
– duża motywacja do pracy

CV i list motywacyjny proszę
przesłać na skrzynkę:
darek910@poczta.onet.pl
lub kstachowska@go2.pl

Kronika policyjna

Pijany za kierownicą

7 stycznia w Jarosławiu na ulicy Pruchnickiej 23-letni Marcin S., kierując fiatem punto, najechał na 17-letniego rowerzystę, który został ranny. Badanie Marcina S. na alkomacie wykazało 1,20 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Włamywacze w Krównikach

W nocy z 7 na 8 stycznia w Krównikach nieustaleni jeszcze sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego i skradli towary o wartości ponad 5 tys. zł.

Złodziej w garażu

8 stycznia ujawniono, że nieznaną sprawca włamał się na teren prywatnego parku w Sieteszy i po sforsowaniu drzwi do garażu skradł spalinową kosiarkę i poziomice. Wartość strat właściciel oszacował na tysiąc złotych.

Wypadek w Wylewie

8 stycznia w Wylewie kierująca golfem na prostym odcinku drogi podczas omijania stojącego na poboczu mercedesa potrąciła ośmiolletnią dziewczynkę, która wybiegła na jezdnię z za stojącego auta. Dziewczynka ze złamanym obojczykiem i ogólnymi potłuczeniami trafiła do szpitala.

Włamanie w Birczy

8 stycznia Mariusz D. z Łódzki Górnej włamał się do kiosku spożywczego w Birczy i skradł różne artykuły spożywcze, z których część policjanci znaleźli w jego mieszkaniu.

Rozbój w biały dzień

10 stycznia na placu św. Floriana w Przemyślu w biały dzień dwóch bandziorów napadło na nieletniego. Rabusie najpierw skopali chłopa, a potem zabrali mu telefon komórkowy. Jest nadzieja, że policjanci dopadną sprawców roboju.

Wszystkim Bliskim,
Nauczycielom, byłym Uczniom,
Znajomym, Sąsiadom,
którzy uczestniczyli
w pogrzebie
śp. Stanisławy MARSZAŁ,
który odbył się
7 stycznia 2005
na Starym Cmentarzu
w Przeworsku
serdeczne podziękowania
składa rodzina

18612

Pani Małgorzacie LUPICKIEJ
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają
dyrekcja
i pracownicy
Szkoły Podstawowej nr 11
w Przemyślu

18525

ZYCIE

TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NAKŁAD: 12 600

NAKŁAD KONTROLOWANY
WRAZEM KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikula. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdź. Redaguje zespół; redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Gieło. PRZEMYŚL Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042; faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751; faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmuje jednostka RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

12 STYCZNIA 2005

FOTOPRZESTROGA

Na trzeciego

Rumuński kierowca tira przekonał się na własnej skórze, czym można zapłacić za nieuwagę innych użytkowników drogi z Jarosławia do Przemyśla.

Przez brawurę innego kierowcy rumuńskiego ciężarowego, chcąc uniknąć zderzenia, zmuszony był zjechać do rowu. Wielki tir tkwił w nim przez kilka dni w oczekiwaniu na ściągnięcie przez właściciela pojazdu. Kierowca oraz

jego towarzysz ucieszyli się, gdy zobaczyli aparat fotograficzny. Poprosili nas o wykonanie kilku zdjęć leżącego w rowie wozu i przesłanie do ich macierzystej firmy w celu dokumentacji nieprzyjemnego zdarzenia, które spotkało ich w Polsce. Przy tego typu okazjach nigdy dość przypomnienia kierowcom, by – pomimo pośpiechu – nie wyprzedzali „na trzeciego” i nie szarżowali na drodze.

(lew)



Rumuński kierowca tira zmuszony był do zjechania do rowu, by uniknąć zderzenia.

KOSIENICE (gm. Żurawica)

Billing prawdy

Zaskakujący finał głośnej sprawy przeglądania stron pornograficznych przez niektórych uczniów Szkoły Podstawowej w Kosienicach

Ostateczny werdykt w tej sprawie należał do wójta gminy Żurawica Piotra Tomańskiego. Rozstrzygnięcia zapadły po zapoznaniu się przez niego z pismem z Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, w którym wicekurator Mirosław Karapyta informuje, że po przeprowadzonym postępowaniu wyjaśniającym przez pracowników nadzoru pedagogicznego potwierdzony został fakt przeglądania stron pornograficznych przez uczniów. Sytuacja ta była wynikiem braku odpowiednich zabezpieczeń w pracowni komputerowej oraz należytej opieki nad uczniami. Dyrektor placówki, organizując zastępstwo za nieobecnego nauczyciela informatyki, nie dołożył bowiem starań, aby zabezpieczyć właściwy nadzór nad uczniami. Swoim działaniem uchybił w części zapisom Karty nauczyciela (art. 7, ustęp 2, punkt 5 Ustawy z 26 stycznia 1982 r.). Kurator zalecił wyeliminowanie nieprawidłowości w pracy szkoły.

Zdecydował wydruk

7 stycznia zebrała się Komisja Oświaty Rady Gminy Żurawica. Wypracowane zostały dwa warianty dalszego postępowania, ale o wszystkim miał zdecydować billing połączeń. Wykazał on, że interesujące wszystkich odwiedzin stron internetowych odbyły się na piątej lekcji (lekcja muzyki). Trwały dokładnie 35 minut i 38 sekund. Wówczas nauczyciela Bogusława Wojtowicza nie było w szkole, gdyż zwolnił się dyrektor Mariusza Hańkiewicza. Zastępstwo pełnił dyrektor, ale pod nadzorem miał dwie klasy. Dyrektor SP w Kosienicach otrzyma od wójta gminy stosowne zalecenia do realizacji. Przede wszystkim ma zapewnić uczniom jak najlepszą opiekę podczas organizowania zastępstw oraz wykonać odpowiednie zabezpieczenia we wszystkich szkolnych komputerach. Przed świętami Bożego Narodzenia nauczyciel B. Wojtowicz został zawieszony w wykonywaniu zawodu przez swojego przełożonego M. Hańkiewicza. Decyzja ta jest aktualna do dzisiaj. – W to nie ingerowaliśmy – skomentował ten fakt wójt gminy Żurawica.

MG

PRZEMYŚL: Prawie dwa miesiące trwał wybór firmy, która ma zbudować wyciąg

Jest wykonawca

W połowie lutego ruszy budowa przemyskiego parku sportowo-rekreacyjnego.

Od listopada do pierwszych dni stycznia trwała w przemyskim magistracie procedura wyłaniania firmy, która zbuduje wyciąg z przyległościami. Do przetargu stanęli dwaj oferenci: warszaw-

ski Warbud i konsorcjum składające się z trzech firm: Inżynieria (Rzeszów), Elbud (Przemyśl) i Intop (Gdynia). Warszawiacy proponowali realizację zadania za 17 mln zł, konsorcjum za 13,5 mln. Ostatecznie przetarg wygrało konsorcjum. W najbliższych dniach zostanie podpisana stosowna umowa, natomiast pierwsze prace – jak zapowiada biuro prezydenta – ruszą w połowie lutego. Przecięcie wstęgi, oznaczające zakończenie I etapu inwestycji, planowane jest na koniec listopada 2005.

W miejskim budżecie na zadanie będące przedmiotem przetargu zarezerwowane jest 14,5 mln zł (w sumie na cały I etap jest więcej, bo 15,7 mln, ale reszta idzie na dokumentację, koszty inwestora zastępczego, obowiązkowe raporty itp.).

(o)

PRZEMYŚL: Trudna sytuacja Szkoły Podstawowej nr 8

Po drugiej stronie potoczku

Rodzice wychodzili ze spotkania zadowoleni, przekonani, że jest szansa na porozumienie. Być może jest...



Adam PODULKA

Gdyby budynek Szkoły Podstawowej nr 8 usytuowany był po drugiej stronie potoczku Jawor w Pikulicach, to subwencja oświatowa byłaby większa. Znacznie większe byłyby też szanse na uchronienie placówki przed zamiarem likwidacji. Pech chce, że nie jest...

Nowy roboczy pomysł Wydziału Edukacji i Sportu UM w Przemyślu pod nazwą Reforma Ustroju Szkolnego zakłada m.in. zamiar likwidacji Szkoły Podstawowej nr 8. To bardzo specyficznie usytuowana placówka, spełniająca wszelkie warunki szkoły wiejskiej, ale położona w granicach administracyjnych miasta. Wiele uczęszczających tam dzieci mieszka w Pikulicach. Jednym z pomysłów na uratowanie placówki, o którym mówił na naszych łamach naczelnik WEiS Piotr Idzikowski, jest współdziałanie organu prowadzącego, czyli miasta z gminą wiejską Przemyśl. Miałoby ono polegać na dopłaceniu przez wójta gminy Józefa Mazurkiewicza do edukacji dzieci, które chodzą do SP 8, ale nie mieszkają w Przemyślu.

8 stycznia w SP 8 odbyło się trójstronne spotkanie poświęcone właśnie temu tematowi. Miasto reprezentował zastępca prezydenta Przemyśla Wiesław Jurkiewicz i naczelnik WEiS P. Idzikowski, gminę – zastępca wójta Jan Katynski, dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli Zygmunta Ferenc oraz naturalnie społeczność szkolno-lokalna. Było jak zwykle gorąco, ale większość ze spotkania wychodziła usatysfakcjonowana. Dlaczego? Dlatego, że – być może nieumyślnie – ktoś złożył obie-

cującą deklarację o możliwości porozumienia. Tymczasem targi trwać będą jeszcze długo...

Pomieszczenie z poplątaniem

P. Idzikowski: – Jak już powiedziałem, jeśli gmina dopłaciłaby do edukacji swoich uczniów, wówczas nie dokonamy zmian organizacyjnych. Jesteśmy w stanie jeszcze dofinansować tę placówkę. Na spotkaniu otworzyła się możliwość dojścia do porozumienia. Jeśli tak się stanie, nie będziemy nawet wywoływać uchwały zamiarowej o likwidacji tej szkoły. Mimo że uważam, iż jest to działanie nastawione na przetrwanie. Opracowujemy pewien wariant, który zmniejszyłby ilość godzin. To nauczanie blokami: tak zwane ważniejsze przedmioty, jak matematyka czy język polski prowadzone byłyby osobno, natomiast mniej ważne, jak plastyka czy wychowanie fizyczne byłyby łączone.

Wójt gminy wiejskiej Przemyśl Józef Mazurkiewicz był zaskoczony informacją o... ewentualności dojścia do porozumienia. – Nasze stanowisko jest jasne: obowiązek prowadzenia szkół należy do organu, na terenie którego placówka jest ulokowana. I w tym wypadku nie ma znaczenia, gdzie mieszka dziecko. Kwestia dofinansowania jest zatem zrzucaniem odpowiedzialności na nas. Zgadzą się, że koszty utrzymania tej szkoły są bardzo wysokie. Na tym spotkaniu nie padła żadna deklaracja, choć temat nie został definitywnie rozstrzygnięty. Nasz tegoroczny budżet uchwalany będzie pod koniec stycznia i na pewno wśród radnych będziemy podnosić ten temat.

MG

PRZEMYŚL: Starówka dla pieszych

Uwaga! Zakaz wjazdu!

Pod koniec stycznia ruch samochodowy na przemyskim rynku i w najbliższej okolicy zostanie mocno ograniczony.

Zmiany, które wejdą w życie po 20 stycznia, mają na celu zmniejszenie ruchu samochodowego na starówce, ochronę nowej nawierzchni ulic i obiektów zabytkowych oraz wprowadzenie priorytetu dla ruchu pieszego. I tak, pojazdy nieuprawnione nie będą mogły wjeżdżać na ulice: Kazimierza Wielkiego, Serbańska, Franciszkańską i Dąbrowskiego (w całości) oraz na odcinki ulic: Władycze (od Franciszkańskiej do Śniwurskiego) północnej pierzei Rynku (od Kościuszki do Kazimierzowskiej) oraz Wodnej i Mostowej (od Rynku do Ratuszowej). Nie będzie też możliwości przejazdu z ulicy Grodzkiej do Rynku i odwrotnie. W miejscu tym (na poziomie budynku Rynek 8) powstanie dodatkowy płatny parking z wjazdem od Grodzkiej i wyjazdem przez Grodzką lub Asnyka. Dodatkowo wszystkie wymienione ulice będą ulicami jednokierunkowymi.

Zakaz wjazdu nie będzie dotyczył obsługi komunalnej, zaopatrzenia (na czas trwania wyładunku towaru do 15 minut) oraz rowerów.

Pierwotnie planowano także zezwolenie na wjazd taksówkom, dowożącym pasażerów, ale ostatecznie taksówki z listy dopuszczonych „wypadły”. Będą one mogły dowozić pasażerów tylko w okolicy strefy objętej zakazem.

Wjeżdżać do strefy objętej zakazem ruchu będą mogły również – na podstawie identyfikatorów – pojazdy zlokalizowanych tam firm i instytucji (ale tylko po jednym na daną instytucję) i pojazdy firm prowadzących prace budowlane (tylko do 5 ton, wyżej – za opłatą). Mieszkańcy do strefy wjeżdżać nie będą mogli. Są tu jednak wyjątki. Wjadą np. niepełnosprawni (ale nie zaparkują dowolnie, a tylko w wyznaczonych miejscach, tj. Władycze, Dąbrowskiego i Rynek 8) oraz ci, którzy uzyskają identyfikator (w szczególnych przypadkach będzie to możliwe). Pozostali dojadą tylko do granic strefy i zaparkują poza obszarem objętym zakazem ruchu, w strefach płatne-



go parkowania na ulicach: Ratuszowej, Przeczniicy Wałowej, Wałowej i Śniwurskiego. Niewykluczone, że na najbliższej sesji zapadnie decyzja o zniesieniu opłaty parkingowej i ograniczeniu płatnych godzin (wyłącznie dla mieszkańców strefy).

A jak dowieźć meble?!

Chcąc dowieźć do domu własnym samochodem kupiony te-

Ograniczenie ruchu na starówce ma na celu ochronę nawierzchni, zabytków oraz pieszych. Dopuszczone do wjazdu samochody będą musiały się poruszać z prędkością nie większą niż 20 km/h i ustępować pierwszeństwa spacerowiczom.

lewizor mieszkaniec strefy formalnie musiałby uzyskać jednorazowy identyfikator. Jednak sprawa ta nie jest jeszcze do końca jasna: magistracy urzędnicy tłumaczą, że być może w takim

przypadku jego pojazd zostanie na kilka minut uznany za dostawczy. W przypadku mebli i innych towarów o dużych gabarytach wątpliwości nie ma: zwykle wożą je firmy przewoźowe, których pojazdy traktowane są jako dostawcze (a te mogą wjeżdżać bez identyfikatorów, tylko na krótko).

Identyfikatory ważne do końca roku kalendarzowego (po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku i uiszczeniu opłaty skarbowej) przyznawane będą za zgodą prezydenta.

Przy wjeździe do strefy znajdować się będzie znak „zakaz ruchu” (z adnotacją kogo nie dotyczy), „zakaz wjazdu pojazdów o masie ponad 5 ton” i znak „strefa zamieszkania”. Ten ostatni daje pierwszeństwo pieszym, ogranicza prędkość pojazdów do 20 km/h i nakazuje parkowanie w miejscach oznaczonych. Projekt zakłada, że wewnątrz strefy wyznaczone do parkowania zostaną ciągi ulic: Władycze i Dąbrowskiego. Przy wyjeździe ze strefy znajdować się będzie znak „koniec strefy zamieszkania”.

(o)

PRZEMYŚL: Planowa wycinka na Kopcu

Tną za zgodą

Wycinka jest ustalona z konserwatorem zabytków. Oznacza zniknięcie 57 drzew przesłaniających widok. Na odcinku od Kopca do Krzyża Zawierzenia wycięte zostały

też krzewy i samosiewy. Drewno ma trafić do najbardziej potrzebujących rodzin jako opał na zimę. Specjalną listę przygotowuje MOPS.

(o)

PRZEMYŚL: NIK w Szpitalu Wojewódzkim

Brak ewidencji kosztów zabiegu

Jest protokół pokontrolny.

Na Podkarpaciu jedynym kontrolowanym medycznym ośrodkiem był właśnie Szpital Wojewódzki w Przemysław. NIK-owskich kontrolerów najbardziej interesowała kwestia, jak długo pacjenci muszą czekać na wszczęcie endoprotezy stawu biodrowego (niewykluczone, że zainteresowanie to było efektem afery łapówkarskiej w przemyskim Szpitalu Wojewódzkim, związanej z osobą byłego ordynatora oddziału ortopedii Krzysztofem R. – przyp. red.). Okazało się, że na tle innych szpitali w Polsce, przemyski nie wypadł źle. Kolejka oczekujących na zabieg była krótsza niż w innych województwach. Średnia krajowa wy-

nosi od kilku miesięcy do nawet trzech lat. W Przemysław na wykonanie zabiegu oczekiwano od trzech do sześciu miesięcy. Nie było oficjalnych, dodatkowych opłat za wykonanie zabiegu. W innych województwach pacjenci dopłacali do zabiegu od 200 zł do nawet 8 tys. zł. W ten sposób płacili głównie za skrócenie czasu oczekiwania na wszczęcie i zastosowanie lepszej jakości endoprotezy. W przeprowadzonej dla potrzeb kontroli specjalnej anonimowej ankiecie aż 80 procent pacjentów przemyskiego szpitala odpowiedziało, że są zadowoleni z wykonanego zabiegu. Kontrolerów pozytywnie zaskoczył również fakt, że od kiedy szpital w Przemysław sam zaczął kupować endoprotezy, wynegocjował cenę niższą, niż udało się do Narodowemu Funduszowi Zdrowia w ramach zakupów centralnych.

Kontrolerzy z NIK wysoko ocenili także jakość leczenia w przemyskim szpitalu. Operacje były wykonywane na takim poziomie, że niepotrzebne były zabiegi poprawkowe, czyli tzw. reoperacje. Wśród braków, które Najwyższa Izba Kontroli wytknęła ogólnie wszystkim kontrolowanym placówkom, znalazł się brak ewidencji kosztów zabiegu wszczęcia stawu biodrowego.

mars

JAROSŁAW
Lodowisko na ferie!

W piątek oficjalne otwarcie jarosławskiego lodowiska.

W tym dniu od godziny 15 do 20 dzieci będą mogły korzystać z taflí lodowej bezpłatnie.

Na godzinę 14 uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 wraz z nauczycielem wychowania fizycznego Jackiem Solarczykiem przygotowali też dla nich specjalne konkurencje rekreacyjno-sportowe.

– Lodowisko od poniedziałku jest mrozone, ale nie potrafimy przewidzieć, czy wszystko odbędzie się tak, jak zaplanowaliśmy, ponieważ pogoda płata nam figle. Wprawdzie jest to sztuczne lodowisko, ale określone warunki pogodowe muszą być spełnione, a w ostatnich dniach temperatura w słońcu wynosiła dwadzieścia stopni – mówi dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jarosławiu Jacek Stalski.

Przypomnijmy, że bilety za 1,5-godziną jazdę na lodowisku będą kosztować 5 zł, ulgowe 2 zł. Przy lodowisku będzie funkcjonować wypożyczalnia łyżew (na razie MO-SiR posiada 40 par). Lodowisko będzie czynne od godziny 9 do 21.

Ekz

bal sportowca 2004

5 lutego 2005 o godzinie 20.00 w restauracji ALBATROS w Przemysław

Do wygrania KINO DOMOWE Weź udział w plebiscycie

W czasie **ZYCIE** Balu Sportowca nastąpi rozstrzygnięcie zorganizowanego przez Życie Podkarpackie Plebiscytu na 10 Najlepszych - Najpopularniejszych Sportowców Roku 2004

Szczegółowe informacje: recepcja hotelu Albatros, tel. 678 08 70



Video Tomex 2



drobne na telefon

zadzwoń: 0-16 670-22-00

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

Nowo otwarty

Salon Kominków

partner firmy Spartherm

Przemysław ul. Mierosławskiego 1 (stara Polna) tel.: (016) 6783133 www.art-a.com.pl

LUBACZÓW, PRZEMYŚL, JAROSŁAW: Wykorzystanie jako źródła energii biomasy w postaci słomy, trawy z miejskich trawników, liści i gałęzi z miejskich parków może być praktycznym krokiem do obniżenia wydatków samorządu na utrzymanie gminnych i powiatowych szkół, urzędów i instytucji

Energia w autobusie

Krajowa Agencja Poszanowania Energii realizuje od półtora roku międzynarodowy projekt pod nazwą „Autobus Energetyczny”, który na początku stycznia odwiedził Lubaczów, Przemyśl i Jarosław.

Jak nam wyjaśniła Małgorzata Kucharek z KAPE – projekt jest dużą akcją informacyjno-edukacyjną obliczoną na propagowanie efektywności energetycznej i odnawialnych źródeł energii. – O oszczędzaniu energii trzeba myśleć i na poziomie gospodarstwa domowego, gminy, zakładu pracy – mówi M. Kucharek. – W naszym autobusie pokazujemy technologie oszczędzające energię i

środowisko naturalne, sposoby wykorzystywania odnawialnych źródeł energii oraz sposoby sfinansowania przedsięwzięć energetycznych. W projekcie „Autobusu Energetycznego” mają swój udział Polacy, Niemcy i Holendrzy. Dziś bowiem problem poszanowania energii ma wymiar globalny, gdyż współczesna cywilizacja potrzebuje do swojego rozwoju energii jak powietrza, a dostęp do źródeł surowców energetycznych jest przedmiotem międzynarodowej rywalizacji i politycznych zabiegów. Stąd szczególnego znaczenia nabiera sprawa poszanowania energii na każdym etapie jej wytwarzania i użytkowania.

Oszczędności po trzech latach

W „Autobusie” można było zapoznać się w kolorowe ulotki i foldery informacyjne na temat technologii stosowanej w gospodarstwie domowym i przemyśle, pozwalającej zabezpieczyć się przed marnotrawstwem cennej ciepła czy elektryczności oraz zobaczyć modele urządzeń służących temu celowi, a także zobaczyć film ilustrujący doświadczenie miasta Tarnowa, gdzie wdrożono pionierski program termizolacji zaniedbanych budynków komunalnych, dzięki której oszczędności na ogrzewaniu zwróciły się miastu po trzech latach. Wykorzystanie jako źródła energii biomasy w postaci słomy,



Małgorzata Kucharek oprowadza zwiedzających po „Autobusie”.

Wiesław BEK

trawy z miejskich trawników, liści i gałęzi z miejskich parków może być praktycznym krokiem do obniżenia wydatków samorządu na utrzymanie gminnych i powiatowych szkół, urzędów i instytucji.

Władze powiatu lubaczowskiego mają w planach na 2005 rok utworzenie w Oleszycach firmy produkującej brykiety z biomasy, które posłużyłyby do ogrzania Zespołu Szkół w Oleszycach i innych powiatowych budynków.

Wib

Kasy fiskalne w punktach usługowych Paragon od kamerzysty

Na początku roku weszło rozporządzenie ministra finansów, które nakazuje wielu zakładom usługowym prowadzenie ewidencji za pomocą kas fiskalnych. Czy przez to czekają nas kolejne podwyżki?



Już niedługo od fryzjera, kosmetyczki czy kamerzysty wyjdziemy z paragonem.

Adam PODJULKA

Kasy fiskalne pojawiają się w coraz większej ilości punktów usługowych. Już niedługo będą się musiały pojawić u kolejnych grup przedsiębiorców: u introligatorów, lakierników, tapicerów, złotników; w zakładach fryzjerskich, fotograficznych, gabinetach kosmetycznych, u kamerzystów... Ministerstwo uznało także, że kasy niezbędne są świadczącym usługi parkingowe oraz odpowiedzialnym za utrzymanie porządku na ulicach i placach. Niektórzy z wymienionych grup mają to zrobić do maja br., inni mogą się z tym wstrzymać aż do września.

Kto nie musi kupować

Z prowadzenia ewidencji za pomocą kas fiskalnych zwolnieni będą świadczący usługi prawnicze, finansowe, pogrzebowe, rachunkowo-księgowo. Ponadto jej zakupu mogą uniknąć ci, którzy prowadzą działalność na stosunkowo niewielką skalę i ich obrót w 2004 roku nie przekroczył 40 tysięcy zł. W odniesieniu do podatników, którzy działalność rozpoczęli w ciągu roku, kwota ta wynosi 20 tysięcy zł. Ale bez względu na te przepisy, paragony będą musieli wydawać sprzedawcy gazu płynnego, taksówkarze oraz przewoźnicy pasażerscy w komunikacji

samochodowej, oprócz przewoźników rozkładowych, za które pobierane są ceny urzędowe ustalone przez gminę.

Jak trzeba, to trzeba

– Zakup kasy jest po to, aby firmy nie zaniżały swoich dochodów. Wiadomo, że nie jestem zadowolony z tego pomysłu, ale jak trzeba będzie zamontować kasę, to co mam zrobić, kupię ją – mówi właściciel zakładu fotograficznego w Przemyślu. – Na szczęście nie będę vatowcem i moje usługi na pewno nie zdrożeją. – To ciekawe, jak za obcięcie włosów czy za zrobienie makijażu będziemy dawać paragony – stwierdza Ania, fryzjerka. – Myślę tylko co będzie na wydruku, czy wszystko dokładnie wyszczególnione, jak: mycie włosów, obcinanie, farbowanie, suszenie i ich układanie, czy będzie na to jakaś specjalna nazwa. Mam też nadzieję, że zakup kasy nie spowoduje podwyżek ceny usług fryzjerskich. Ale to okaże się dopiero po jej zakupieniu. Pozostali przedsiębiorcy, których czeka montaż kasy, pytani, czy wraz z nowym urządzeniem pojawiają się u nich wyższe ceny, odpowiadają: jeżeli nie będziemy vatowcami, to ceny się nie zmieniają.

MSZ

PRZEWORSK, KAŃCZUGA:

Podbierała pieniądze z kasy szkolnego sklepiku

Manko w sklepiku

Komisariat Policji w Kańczugach prowadzi sprawę 14-letniej sprzedawczyni, która zdefraudowała 449 złotych.

W jednej ze szkół powiatu przeworskiego szkolny sklepik prowadziła 14-letnia uczennica. Policjanci z Komisariatu Policji w Kańczugach swoimi metodami dowiedzieli się, że

w kasie sklepiku jest manko, o które podejrzewana jest sprzedawczyni. Niestety podejrzenia sprawdziły się. W trakcie wyjaśniania wyszło na jaw, że 14-latka od 1 września do 26 października ubiegłego roku z kasy sklepiku podbierała pieniądze, które potem przeznaczala na swoje przyjemności. Razem uzbierało się 449 złotych.

Dziewczyna skruszona przyznała się i sprawa trafi do sądu dla nieletnich. Można ubolewać nad tym przypadkiem, ale przecież młodzi często biorą przykłady (nie tylko te najlepsze) z dorosłych, wystarczy włączyć telewizor albo otworzyć gazetę i takich negatywnych przykładów znajdziemy wiele.

JS

PODKARPACIE: Możesz czasowo wyrejestrować pojazd

Tablice trzeba zwrócić

Od nowego roku, na okres od 2 do 6 miesięcy, na wniosek właściciela pojazdu można go czasowo wycofać z ruchu. Ta możliwość dotyczy autobusów, ciągników osobowych, samochodów ciężarowych i przyczep o masie całkowitej od 3,5 tony oraz pojazdów specjalnych.

Z nowego przepisu zadowoleni są właściciele firm transpor-

towych, którzy w okresach przejściowych trudności ekonomicznych lub technicznych nie będą musieli likwidować działalności gospodarczej. W okresie czasowego wyrejestrowania pojazdu nie można zrezygnować z polisy OC – trzeba ją zapłacić. Nie trzeba natomiast płacić podatku za pojazd i opłat w ZUS. Ponadto, aby wyrejestrować pojazd, należy zwrócić

tablice i dowód rejestracyjny do wydziału komunikacji, który w zamian za to wyda kartę z wpisem, co zostało w depozycie.

Za wyrejestrowanie pojazdu czeka nas również opłata, którą ustala starosta. Jednak nie może być wyższa niż 150 zł za cały okres nieużywania ciężarówki czy ciągnika.

MSZ

LUBACZÓW

Zmiany w Muzeum Kresów

Z końcem stycznia na emeryturę przechodzi dyrektor i współtwórca lubaczowskiego muzeum regionalnego, które od niedawna nosi nazwę Muzeum Kresów. Doktor Zygmunt Kubrak kierował instytucją od 1967 roku, kiedy nie miała ona jeszcze statusu muzeum państwowego.

Dzięki jego staraniom muzeum w 1986 roku przeprowadziło się do nowej siedziby w odrestaurowa-

nym dworskim spichlerzu przy ulicy Sobieskiego. Z. Kubrak jest autorem wielu publikacji o dziejach regionu, organizatorem licznych sesji naukowych oraz wielu wystaw dokumentujących tradycje i kulturę pogranicza. Stanowisko po nim obejmie Stanisław Makara, współpracownik dyrektora Kubraka i komisarz wystaw plastycznych, w tym prestiżowego przeglądu polskiej grafiki – Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego. Był je-

dynym kandydatem do tej funkcji. W najbliższych planach lubaczowskiego muzeum jest realizacja projektu Centrum Kultury Pogranicza, którego pierwszym elementem ma być park etnograficzny pod nazwą „Przygródek”, ilustrujący kulturową wielobarwność tego regionu. Ten ostatni projekt został zakwalifikowany do konkursu „Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości” Fundacji Kultury.

Wib

Kredyt konsolidacyjny

tel.: 676 06 62 www.kredyty-przemysl.com

37 - 700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, konsolidacyjne@kredyty-przemysl.com

Kredyt (hipoteczny) na spłatę innych kredytów oraz na dodatkowy cel, do 80% nieruchomości, oprocentowanie już od 3,3%, okres kredytowania do 20 lat.

Oferujemy również kredyt gotówkowy!



tel.: 676 06 62

tel.: 676 06 61

GE Bank Mieszaniowy

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Znowu dziury

– Od wielu lat staram się być bardzo kulturalnym kierowcą. Po deszczu czy po roztopach jeżdżę ostrożnie, tak aby nie ochlapać przechodzących pieszych. Parokrotnie, kiedy to mi zdarzało, przepraszałem poszkodowanych, chociaż i tak musiałem wysłuchać wielu gorzkich słów. Niestety nie pomagało moje tłumaczenie, że częstokroć winę ponosi fatalny stan dróg, a przecież za to nie odpowiadam. Za pośrednictwem sygnałów pragnę przeprosić wszystkich moich potencjalnych ochlapanych wodą z kałuży. Nie będę się już zatrzymywał, skargi zaś proszę przesyłać do odpowiednich i odpowiedzialnych instytucji – apeluje zmotoryzowany czytelnik.

JAROSŁAW

Komercyjne informacje

– Jestem zbulwersowany sytuacją, jaka nie tak dawno przydarzyła mi się, kiedy to miałem kilkanaście adresów firm, do których koniecznie potrzebowałem numery telefonów. Nasza polska „superprzejma” telekomunikacja niemalże się rozpytywa w ofertach i usługach, jakie prawdopodobnie świadczy nam – klientom. No i faktycznie mógłbym się, co do uprzejmości pracowników zgodzić, ale aż mnie mierzi fakt, że nikt nie jest kompetentny, w co niektórych telepunktach do przyjmowania i rozwiązywania skarg od niezadowolonych klientów, a takim właśnie jestem. Chcąc uzyskać kilkanaście numerów telefonów i dzwoniąc na informację musiałbym dzwonić wielokrotnie, gdyż w trakcie jednego połączenia z biurem numerów łaskawie mogę uzyskać tylko dwa numery. Przecież to absurd, żebym płacił za każde połączenie – ile wynosiłby mój rachunek, gdybym miał do uzyskania po kilkadziesiąt numerów w miesiącu? Postanowiłem udać się na pocztę, aby skorzystać z książek telefonicznych poszczególnych województw, stamtąd odesłać mi te telepunkty, a tam powiedziano, że takowych książek nie posiadają. Więc się pytam, po co były te zmiany, kiedy nie mogę uzyskać informacji w punktach obsługi klienta, chyba właśnie do tego przeznaczonych, ani żadnej pomocy, z której mógłbym skorzystać? Przecież wcześniej książki telefoniczne wszystkich województw były dostępne, więc zupełnie nie pojmuję, dlaczego teraz jest inaczej? – pyta zaskoczony i zdenerwowany czytelnik.

Sygnały przyjmowała: Iwona KUSY



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41

PRZEMYŚL: Nowa izba już działa

Najdroższa noc w mieście

Od nowego roku izba wytrzeźwień z Żurawicy została przeniesiona do Przemyśla i zmieniła nazwę na Miejski Ośrodek Zapobiegania Uzależnieniom. Tylko do 6 stycznia zanotowano w nim 48 pobytów.

Nowy ośrodek mieści się w budynku po tzw. sztucznej nerce u zbiegu ulic Rogozińskiego i św. Brata Alberta. Powstał na bazie Miejskiej Izby Wytrzeźwień, która mieściła się w Żurawicy. – Pacjenci przyjmowani są na takich samych zasadach jak dotychczas – informuje Jolanta Jabłońska, dyrektorka MOZU. – Zamyślamy też wprowadzić terapię osób uzależnionych i współuzależnionych, czyli członków rodzin oraz interwencję kryzysową, która będzie polegała na pomocy w sytuacjach traumatycznych. Ponadto chcemy też wprowadzić profilaktykę, z którą wyjdziemy do dzieci i młodzieży szkolnej – opisuje dyrektorka.

Najdroższa noc w mieście

Na razie funkcjonuje tylko dział, w którym przyjmowane są osoby nietrzeźwe, ale już w niedługim czasie będą otwarte pozostałe pomieszczenia. W tym działającym sektorze jest dziesięć 3-osobowych sal. Tylko do 6 stycznia było w nich 48 przyjęć. – Koszt pobytu wynosi 250 złotych – mówi J. Jabłońska. Może dlatego po mieście krąży plotka, że



Adam PODULKA

– Pacjenci przyjmowani są na takich samych zasadach jak dotychczas – informuje Jolanta Jabłońska, dyrektorka MOZU.

„najdroższym hotelem jest wytrzeźwiająka”.

Dyrektorka ośrodka nie wyklucza, że wraz z przenosinami pojawią się nowe etaty. – Już teraz chcę zatrudnić dwóch specjalistów z zakresu terapii uzależnień. A czy będą kolejne przyjęcia, to czas pokaże i nasze potrzeby – dodaje. Dobre strony przeniesienia izby do Przemyśla widzą też władze miasta. Zmniejszą się koszty dowozu nietrzeźwych oraz opłaty czynszu, ponieważ budynek jest własnością urzędu miasta.

MSZ

Uwaga na fałszywe konkursy

Nie dajmy się oszukać!

Dzwoni telefon: – Wygrała pani wycieczkę do Paryża, proszę wybrać cyfrę 9, aby posłuchać o odbiorze nagrody proszę wcisnąć 9. Zamiast wycieczki, po miesiącu przychodzi rachunek telefoniczny – nawet na kilkaset zł. Jak to możliwe?



Hubert LEWKOWICZ

M^ało osób dzwoni pod numery rozpoczynające się cyframi 0-70. – Minuta takiego połączenia jest bardzo kosztowna – mówi Magda, studentka z Jarosławia. Czasami jednak możemy nieświadomie połączyć się z tym numerem i zauważamy to dopiero po otrzymaniu rachunku telefonicznego.

Jak to możliwe?

Przyciskając odpowiednią cyfrę na telefonie, przełączamy się na numer o podwyższonej płatności. Więc rodzi się pytanie, skąd wysoki rachunek, kiedy właściciel telefonu jest pewny, że nie był w stanie nabić sobie rachunku na kilkaset złotych. – To niemożliwe, aby nastąpiło przekierowanie na numer zaczynający się od 0-70, szczególnie, gdy dzwoni do nas telefon. Musi być inna przyczyna tak

wysokiego rachunku, dlatego najlepiej wziąć billing i sprawdzić, skąd wzięła się na nim taka kwota – mówi konsultantka Niebieskiej Linii TP. – Jeżeli będzie ona z naszej winy, to wtedy należy zgłosić do nas reklamację i na pewno zostanie uwzględniona – dodaje konsultantka.

Rady dla konsumentów

Gdy dzwoni telefon i w słuchawce miły głos opowiada o „wspa-

nialej” wygranej, po czym prosi o wybranie jakiejś cyfry, należy odłożyć słuchawkę, zwłaszcza, jeżeli nie znamy dzwoniącego. Natomiast, jeżeli już padniemy ofiarą oszustwa, nie tylko telefonicznego, to fakt ten powinniśmy zgłosić na policję, do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. O radę w tej sprawie można też zapytać rzecznika praw konsumenta.

MSZ

LUBACZÓW: Miasto dostanie pieniądze na informatyzację obsługi mieszkańców

SMS od burmistrza

Projekt informatyczny pod nazwą e-Lubaczów – system informacji elektronicznej otrzyma dotację ze Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego na budowę społeczeństwa informacyjnego.

Jak nas poinformował zastępca burmistrza miasta Krzysztof Szpyt – wkrótce zostanie podpisana umowa z Urzędem Marszałkowskim na sfinansowanie rozbudowy i modernizacji systemu informatycznego zarządzania gminą. Dotacja z funduszy unijnych wyniesie 225 tysięcy złotych. Nowy system informatyczny będzie miał swoją końcówkę w funkcjonującym w mieście biurze obsługi mieszkańców. Pozwoli to pracownikom biura udzielić każdemu klientowi wyczerpujących i aktualnych informacji o stanie sprawy zgłoszonej przez

niego do rozpatrzenia przez władze miasta oraz o innych sprawach zafatwianych przez gminę. Wraz z wdrożeniem tego systemu petent przychodzący do urzędu nie będzie musiał wędrować po różnych pokojach w poszukiwaniu odpowiedzi na swoje pytania, ale będzie mógł załatwić wszystko w jednym miejscu.

Automatyczne powiadomienia

Nowy system informacyjny pozwoli też uniknąć wielokrotnego odwiedzania urzędu, żeby się poinformować o stanie zgłoszonej sprawy. Automatyczne powiadomienia o toku postępowania administracyjnego trafią na konto poczty elektronicznej klienta lub wyświetlacz jego telefonu komórkowego. Stan swojej sprawy obywatel będzie mógł też śledzić przez internet

na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu miasta. W samym urzędzie będzie się musiał zgłosić tylko po odebraniu decyzji. K. Szpyt mówi też o planowanym uruchomieniu SMS-owych kanałów informacyjnych, gdzie abonenci zamawiający taką usługę mieliby dostęp do aktualności z dziedziny sportu, kultury, edukacji, gospodarki i działalności władz miasta.

W przyszłości po praktycznym upowszechnieniu podpisu elektronicznego możliwe będzie załatwienie wielu spraw urzędowych bez konieczności wizyty w samym urzędzie. Nowy system ma też uczynić bardziej przejrzystą działalność samego urzędu, ograniczając przestrzeń do rozwoju zjawisk korupcyjnych. Wystarczy komputer z dostępem do internetu.

Wib

WIELKIE OCZY, pow. Lubaczów

Pamięć przywrócona

Przez kilkadziesiąt lat kamienne płyty nagrobne (macewy) z żydowskiego cmentarza w Wielkich Oczach służyły jako kamienie węgielne, na których wspierała się drewniana stodoła na jednej z tujejszych posesji.

Kilka lat temu – z inicjatywy miejscowego proboszcza księdza Kluza oraz przy poparciu lokalnych władz, a także dzięki zaangażowaniu Bogdana Lisze z pobliskich Oleszyc i pomocy dzieci z miejscowego gimnazjum – cmentarz w Wielkich Oczach oczyszczono ze śmieci i

zarośli, postawiono odnalezioną w krzakach przewróconą macewę i zbudowano ogrodzenie. Prace porządkowe zostały sfinansowane ze zbiorów potomków żydowskich mieszkańców miejscowości, których odnalazł i zmobilizował do pomocy w tym dziele Krzysztof Majus z Izraela. W dalszym ciągu jednak kamienne tablice tkwiły pod stodołą, której właścicielką jest Janina W. Uparcie odmawiała ona zwrotu nagrobnych kamieni, mimo prób i nalegań różnych instytucji i autorytetów. Bez odpowiedzi pozostał list ambasadora Izra-

ela w Polsce Szewacha Weisasa. W styczniu 2004 roku sąd rejonowy wydał wyrok nakazujący bezwarunkowy zwrot macew, ale nikt nie kwapił się do wykonania tego werdyktu. Dopiero 28 grudnia ub.r. na miejsce przybył komornik w asyście policji i robotników. Udało się odzyskać jedynie część zlokalizowanych tam kamieni i to ze znacznymi uszkodzeniami. Prawdopodobnie z tych ocalałych okruców powstanie na kirkucie lapidarium poświęcone pamięci byłych mieszkańców Wielkich Oczu.

Wib

PRZEMYSŁ:

Czego życzyć przedsiębiorcom?

Wykorzystajmy szansę

Przedstawiciele środowisk biznesowych spotkali się na oplatku, który zorganizowało Forum Biznesu.

Spotkanie oplatkowe rozpoczęło się od Mszy św., odprawionej w kościele pw. NMP Nieustającej Pomocy. Uczestników oplatka ugościł potem gospodarz parafii, a zarazem kapelan środowisk gospodarczych – ks. prałat Stanisław Ożóg. Były życzenia, łamanie się oplatkiem, wspólne kołędowanie i poczęstunek. Przy okazji spotkania zapytaliśmy, czego można życzyć lokalnym przedsiębiorcom w rozpoczętym roku.

Jan PISZAK,
przewodniczący
Przemyskiego
Konwentu

Gospodarczego:

– Przedsiębiorcom można życzyć tego, by udało się inicjatywa, którą podjęliśmy, czyli stworzenie przemyskiego parku naukowo-technologicznego. To jest szansa dla nas, naszych rodzin i dzieci. Wszystkim mieszkańcom wypada natomiast życzyć, by odzyskali dumę z tego, że są mieszkańcami Przemysła. By jadąc gdziekolwiek, mogli tę dumę nosić ze sobą.

Marian ZABAWSKI,
prezes

Forum Biznesu:

– Sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Niechaj w tym roku ziszczą się wszelkie plany i marzenia. W biznesie życzyć dobrych zleceń i powołania parku naukowo-technologicznego, który stworzy nowe miejsca pracy, a to przełoży się na zmniejszenie bezrobocia. Chciałem przy okazji podziękować księdzu kapelanowi Stanisławowi Ożogowi za gościnność, a Stanisławowi Paluchowi za przygotowanie od strony organizacyjnej tego spotkania.

Roman STĘPKA,
prezes
Regionalnej
Izby
Gospodarczej
w Przemysku:

– Przede wszystkim życzyć wszystkim dużo zdrowia. Rzetelnej i realnej oceny sytuacji, a także wspólnej współpracy. Tworzymy siłę, gdyż jesteśmy razem. Na tym nam bardzo zależy. Życzyć wielkiego sukcesu w biznesie. Sukcesu dla nas, dla miasta i dla regionu.

**Ks. prałat
Stanisław OŻÓG,**
kapelan
środowisk
gospodarczych:

– Czego można życzyć ludziom biznesu? Żeby zrobili coś dobrego dla Przemysła. Przede wszystkim, by jednoczyli się w dobrym i rozwijali tutejszy biznes jak najlepiej. I wszystkiego co najlepsze!

Wiesław PAJDA,
dyrektor
Wydziału
Rozwoju
Regionalnego
Podkarpackiego
Urzędu
Wojewódzkiego:

– Te najważniejsze życzenia muszą być adresowane do ludzi biznesu w całym kraju. Przede wszystkim stabilności prawnej, stabilności podatkowej na wiele lat. Po drugie, by cały polski biznes umiał się znaleźć w gospodarce unijnej. Lada chwila zacznie się konkurencja. A podkarpackiemu biznesowi trzeba życzyć, by udało się wykorzystać położenie geopolityczne. Byśmy wykorzystali szansę bezpośredniej współpracy ze Wschodem, a jednocześnie byśmy byli pomostem dla całego biznesu europejskiego.



not. (lew)

PRZEMYSŁ: z powodu nieporozumień między prezesami dwóch spółdzielni – Energetyka i PSM – mieszkańcy bloku przy Goszczyńskiego 8 zostali odcięci od ciepła

Jak prezes z prezesem

Najpierw w Nowy Rok, potem dwa dni później mieszkańcy bloku przy Goszczyńskiego 8 mieli zimne kaloryfery, bo prezesi spółdzielni nie dogadali się w sprawie rachunku za korzystanie z sieci ciepłowniczej.

Blok przy Goszczyńskiego 8 należy do Energetyka, ale rury doprowadzające ciepło do budynku – do PSM. Prezes Energetyka Czesław Sawicki: – Płaciliśmy za korzystanie z ich sieci, ale nie mogliśmy się doprosić szczegółowego rachunku, za co płacimy konkretnie. Oni nam po prostu odmówili przekazania rozliczenia! Wypowiedzieliśmy umowę, wskutek czego 1 stycznia odcięli nam ciepło, a 4 stycznia palnikami wycięli nasz przyłącz. Ponieważ przyłącz jest nasz, znowu zamontowaliśmy go wieczorem. 5 stycznia zastawiłem studzienkę samochodem, żeby nie odcięli nas znowu. Kiedy przyjechali, zrobiła się awantura... Sprawa jest na policji i w sądzie gospodarczym. Nie może tak być, że monopolista, którym jest PSM, będzie nas traktował po macoszemu... To, że sieć należy do nich, nie znaczy, że mogą ignorować nasze prawo do informacji, za



Adam POBUŁKA

Prezesi Energetyka i PSM – Czesław Sawicki i Zbigniew Kurosz – już się dogadali, więc kaloryfery przy Goszczyńskiego 8 znowu są ciepłe.

co konkretnie płacimy ani tym bardziej nie mogą naruszać naszego prawa własności, majstrując przy naszym przyłączu...!

Jeszcze tego samego dnia prezesi postanowili się spotkać i spisać nową, satysfakcjonującą obie strony umowę. Już po spotkaniu prezes PSM Zbigniew Kurosz powiedział: – Już się dogadaliśmy. Umowa jest spisana na nowo, a ludzie będą mieli ciepło.

Prezes Kurosz przyznał, że faktycznie Energetyk nie otrzymywał szczegółowego rozliczenia: – Ale otrzymywać go nie mógł, bo w sytuacji kiedy nie wszystkie bloki są opomiarowane, jest to po prostu niemożliwe! Nieporozumienie wynikało stąd, że prezes Energetyka o tym nie wiedział... (o)

**Janina i Władysław
Wyczawscy
– właściciele Hotelu
Restauracji Hetman
oraz Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci
w Jarosławiu
zapraszają**

Szanownych Państwa do udziału w V Jubileuszowym Balu Charytatywnym, który odbędzie się w dniu 29 stycznia 2005 roku.

Rozpoczęcie balu o godzinie 19.

Walczyk kotylionowy, loteria fantowa, aukcja staroci – to tylko niektóre atrakcje zabawy.

Państwa obecność na balu i gorące serca pozwolą ufundować chorym dzieciom wakacyjny pobyt w miejscowości uzdrowskiej połączonej z leczeniem. Do tej pory pomogliśmy w taki sposób ponad 100 dzieciom z miasta i powiatu jarosławskiego. Szczegóły organizacyjne pod numerem telefonu 016 621 43 95 lub w recepcji Hotelu Hetman przy ul. Tarnowskiego 18 w Jarosławiu.

Zapraszamy do wspólnej zabawy.

Pracodawco, zatrudnij pięćdziesięciolatka!

50 plus

Darmowe wyposażenie stanowiska pracy i co drugi miesiąc refundacja wynagrodzenia, przez okres nie dłuższy niż cztery lata – to plusy, jakie czekają na firmę zatrudniającą pięćdziesięciolatka.

Wprowadzono nowe przepisy, aby ułatwić znalezienie pracy osobom, mającym pięćdziesiąt i więcej lat. Dzięki nim, firma zatrudniająca taką osobę, będzie mogła skorzystać z preferencji. A są nimi: darmowe wyposażenie stanowiska pracy bezrobotnego 50-latka, dochodzące do kwoty 400 procent przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, czyli 8 tysięcy 800 zł. Wyposażenie to może dotyczyć zakupu biurka, komputera czy innych narzędzi pracy. Dodatkowo, pracodawca, co drugi miesiąc, może otrzymać refundację wynagrodzenia włącznie ze składką ubezpieczeniową nowo zatrudnionej osoby. Refundacja może objąć okres 24 lub 48 miesięcy.

Nie każda firma zatrudni

Do tej pory nie ma jeszcze bezrobotnych pięćdziesięciolatków, którzy byliby zatrudnieni na no-

wych zasadach. Być może też dlatego, iż nie wszystkie firmy wiedzą o innowacyjnych przepisach. Ci, którzy dowiedzieli się o nich od nas, żywo się nimi zainteresowali. – Wszystko uzależnione jest od tego, czy taka osoba nadawałaby się na stanowisko, na jakie chciałbym ją zatrudnić – twierdzi Tomasz Wikiera, właściciel hurtowni artykułów biurowych w Przemysku. – Ważne jest także to, aby procedura zatrudnienia nie była zbyt uciążliwa – dodaje. Oczywiście są i inne poglądy na ten temat. – Ja wolę zatrudniać młode osoby, ponieważ one przyciągają mi klientów – mówi właściciel stoiska kosmetycznego w Przemysku. – To zależy w jakiej pracuje się branży, jeżeli w takiej gdzie ważne jest wabienie kupujących, to uważam, że trzeba zatrudniać młodych, a w sklepie spożywczym może sprzedawać i sześćdziesięciolatka. Podobnego zdania jest pan Karol, handlujący warzywami na przemyskim rynku. – Są takie stanowiska, na których mogą pracować wszyscy, ale są też takie, które nadają się tylko dla młodych czy starszych. To od pracodawcy zależy, kogo i w jakim wieku zdecydować się zatrudnić.

MSZ

PRZEMYSŁ**Opłatek prawników**

Prawie siedemdziesiąt osób – prokuratorów, sędziów, adwokatów, notariuszy i radców prawnych oraz innych pracowników wymiaru sprawiedliwości – uczestniczyło w spotkaniu oplatkowym przemyskiego środowiska prawniczego.

Podczas Mszy św., która rozpoczęła spotkanie, abp Józef Michalik mówił o potrzebie niesienia miłości bliźnim

i pomocy ludziom znajdującym się w potrzebie. Uczestnicy oplatki złożyli sobie życzenia oraz dokonali zbiórki datków na rzecz ofiar tsunami w Azji. Pieniądże trafiły na konto Caritas Polska.

Spotkanie odbyło się w burse szkolnej przy ul. Szopena w Przemysku, z inspiracji osób zaangażowanych w działalność Duszpasterstwa Prawników.

(lew)

Dramatyczna podwyżka Ten lek oznacza życie

Chorujący na przewlekłą białaczkę szpikową martwią się, jak będzie wyglądało ich dalsze leczenie. Miesięczna dawka leku Glivec podrożała o 3 tysiące.

Glivec nie figuruje w Polsce na liście leków refundowanych, ale Narodowy Fundusz Zdrowia zwraca szpitalom pieniądze za jego zakup dla chorych objętych tzw. programami lekowymi. Do tej pory minimalna miesięczna dawka Glivecu kosztowała 9 tys. 300 zł. Teraz cena wzrosła prawie do 12 tys. miesięcznie. Narodowy Fundusz Zdrowia nie przewidział jednak w swoim katalogu świadczeń zdrowotnych tak wysokich cen za leczenie chorych na białaczkę i zakontraktował lek po starej cenie. Oprócz niebotycznej ceny, dodatkowym problem jest także brak odpowiednika, którym można by zastąpić drogi preparat. W funduszu tłumaczy, że chcieliby dać więcej pieniędzy na leczenie Glivecem, ale obowiązują ich ogólnopolski katalog świadczeń zdrowotnych. Wartości punktowe na terapię lekową ustalone są przez prezesa NFZ i bez jego decyzji nie można wydać ani grosza więcej.

Firma nie obniży ceny

Novartis, firma produkująca Glivec, wyjaśnia, że cena leku wzrosła już w maju ub.r., kiedy był bardzo niski kurs euro. Chce też zaproponować Ministerstwu Zdrowia, aby współfinansowało leczenie. Od negocjacji między firmą a ministerstwem zależy, jak problem zostanie rozwiązany. Miejmy nadzieję, że rozwiązanie to będzie korzystne dla chorych, których życie zależy od Glivecu.

MSZ

OSTRÓW k. Przemyśla: Skąd dziki w Ostrowie...

A pierwszy, to było bydlę!

Kilka dni temu, przez sam środek wsi Ostrów (gm. Przemyśl) przebiegło stado spłoszonych dzików. – Taranowały, co popadło. Szczęście, że na dworze nie było dzieci – komentuje zdarzenie mieszkaniec wsi Michał Roman.

Jak twierdzą świadkowie wydarzeń, dzików było 10, a może nawet 12. Ni stąd, ni zowąd pojawiły się niemalże w centrum Ostrowa, zaraz niedaleko kościoła. – Przebiegły drogę i nie patrząc na nic, przebiły ogrodzenie u sąsiada, pozostawiając wielką dziurę. Przebiegły przez jego podwórko i kolejną drogę, niszcząc płot sklepiarkarza. Na czele biegł dzik przewodnik; ogromny, ważył na pewno ponad 100 kilogramów! Pozostałe też były wielkie, wyglądały na jakieś 90 kilogramów. To było istne szaleństwo, wszystkie psy się rozszczękały i słychać było jeden wielki tupot i huk – relacjonuje Michał Roman.

– Siedziałam w kuchni, krojąc sałatkę i nagle przez okno zobaczyłam wielkie stado spłoszonych dzików. Byłam w szoku, bo nigdy wcześniej nie takiego się u nas nie zdarzyło – opowiada jedna z kobiet. Fakt, że dziki podeszły tak blisko dziwi niemal każdego ostrowianina. Nie ma przecież tak mroźnej zimy, żeby szukały pożywienia. Jednak mieszkańcy mają własne zdanie na temat całej sytuacji. – Sąsiad, który przejeżdżał kilka godzin później nieopodal Łętowni, widział to samo pędzące stado. Pewnie ktoś urządzał sobie polowanie i najwyczajniej w świecie wypłoszył dziki z lasu – zastanawia się M. Roman.

KS

– To było naprawdę wielkie stado, a z przodu biegło prawdziwe bydlę – relacjonuje pan Michał, pokazując miejsce, przez które przedostały się dziki.



Piotr SZWIC

10 mln zł dochodu Przemyśla w roku 2005 ma pochodzić z obligacji

Obligacje, ale jakie?

Formalnie na uruchomienie procedury emisji obligacji komunalnych trzeba jeszcze serii uchwał rady miasta. Można jednak przyjąć, że skoro radni zaakceptowali budżet z zapisem o dochodach z obligacji, to i uchwały uchwalą.

Przemyskie obligacje mają mieć charakter niepublicznych. Oznacza to, że nie kupi ich Kowalski czy Nowak, a konkretna firma (np. bank, fundusz emerytalny, zakład ubezpieczeń itp.), która stanie do przetargu i go wygra. Skarbnik Maria Łańcucka zapewnia, że forma ta dla miasta jest lepsza, ponieważ mniejsze będą koszty emisji oraz ryzyko związane z poszukiwaniem nabywcy.

Na razie władze Przemyśla wykonały pierwszy krok, tzn. zleciły specjalistycznej firmie zbadanie, czy emisja obligacji w konkretnej sytuacji finansowej miasta jest zasadna i jak ewentualnie to zrobić. Wybrana firma to Invest Consulting z Poznania, która przygotowywała emisję obligacji w wielu miastach, m.in. w Jarosławiu. Analiza już jest wykonana, zapoznali się z nią również radni. W dużym skrócie wynika z niej, że emisja obligacji komunalnych jest możliwa, pod warunkiem, że miasto zwróci baczniejszą uwagę na wydatki, a konkretnie – że zacznie oszczędzać (chodzi o to, że ewentualny kupiec obligacji musi mieć pewność, że miasto to finansowo wiarygodny partner i

że za jakiś czas będzie w stanie obligacje wykupić).

Przeznaczenia zmienić nie można

Przemyskie obligacje mają dać pieniądze na budowę parku sportowo-rekreacyjnego. Jednak w nazwie nie będzie tego przeznaczenia, a raczej sformułowanie szersze, określające np. wszystkie inwestycje w mieście. Wynika to z faktu, że park sportowo-rekreacyjny ma szansę być finansowany z pieniędzy unijnych (przypomnijmy: wniosek czeka na termin naboru). I jeśli wszystko z parkiem poszło by zgodnie z planem, pieniądze z obligacji można by przeznaczyć na jakąkolwiek inną inwestycję. Będzie to możliwe tylko wtedy,

kiedy nazwa obligacji nie zawęzi zbyt mocno ich przeznaczenia, bo po fakcie przeznaczenia zmienić nie można.

Przemyskie obligacje komunalne mają mieć 5, 6 lub 7-letni termin wykupu. Ostatnie mają zostać wykupione w 2012 roku. Zdaniem skarbnik Marii Łańcuckiej, jeśli wszystkie uchwały radnych będą przyzwalające, obligacyjna maszyna ruszy za cztery miesiące, tj. w kwietniu lub maju br. Gdyby radni pomysł emisji obligacji zablokowali, musieliby jednocześnie dokonać zmian w niedawno uchwalonym budżecie, wskazując inne niż zaplanowane źródło pozyskania 10 mln zł.

(o)

Ale ceny! Zgodnie z prawem obniżki nie mogą trwać dłużej niż miesiąc

Ubierzmy się taniej

Polska wzięła przykład z państw należących do Unii Europejskiej. Świadczą o tym obniżki większe niż zwykle.

Właśnie nadszedł okres sezonowej obniżki cen. Sprzedawcy obklejają szyby wystawowe ulotkami informującymi o przecenach nawet sześćdziesięcioprocentowych! Już wcześniej mieliśmy do czynienia z obniżkami, ale rzadko w grę wchodziły aż tak poważne kwoty. A wszystko dzięki temu, że polscy sprzedawcy zaczęli upodabniać się do swoich unijnych kolegów po fachu. Przykładem mogą być handlowcy w Niemczech, którzy pod koniec sezonu letniego i z-

mowego sprzedają swoje towary czasem nawet za symboliczne sumy. Również w Polsce przepisy zwalczające nieuczciwą konkurencję zezwalają na wyprzedzanie dwa razy w roku – w sezonie letnim i zimowym. Zgodnie z prawem obniżki nie mogą trwać dłużej niż miesiąc. Celem wyprzedzania jest pozbycie się towarów, które nie znalazły nabywców. Sprzedawca nie ponosi wówczas kosztów magazynowania rzeczy, które w przyszłym sezonie nie będą już takie modne.

Kupuj z głową

Pamiętajmy jednak, abyśmy oszołomieni niskimi cenami, nie zapomnieli o zdrowym rozsądku.

Przy towarze przecenionym powinna znajdować się informacja o aktualnej cenie, okresie jej obowiązywania i przyczynie obniżki. Jeśli tak nie jest, sprzedawca ma obowiązek poinformować nas o ewentualnym felerze. W takim wypadku nie możemy towaru reklamować. Inaczej jest, jeśli sprzedawca nie powiadomił nas o wadzie. Wtedy mamy prawo złożyć reklamację, a sprzedawca zobowiązany jest ją przyjąć.

Pamiętajmy, żeby reklamację składać wyłącznie u sprzedawcy, nie u importera lub producenta, ponieważ w takich wypadkach nie ponoszą oni odpowiedzialności za towar. Natomiast sprzedawca ponosi ją



Piotr SZWIC

przez okres 2 lat od daty wydania towaru (w przypadku rzeczy używanych termin ten może być skrócony do 1 roku). Konsument powinien złożyć reklamację w ciągu 2 miesięcy od momentu zauważenia wady towaru.

KS

Właściciele sklepów kuszą klientów sezonowymi obniżkami. Towar przeceniany jest nawet o sześćdziesiąt procent.

JAROSŁAW, PRZEWORSK: Sprawa rektora jarosławskiej PWSZ Antoniego J. zawieszona

To ci rektor!

Tuż pod koniec ub.r. Prokuratura Rejonowa w Przeworsku, która kilkanaście tygodni temu przejęła akta od Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu, zawiesiła sprawę rektora jarosławskiej PWSZ Antoniego J.! Na co najmniej dwa miesiące.

Przez kilka miesięcy Prokuratura Rejonowa w Jarosławiu nie udało się przedstawić Antoniemu J. ani jednego zarzutu. Od wielu miesięcy rektor Antoni J. nie zgłaszał się na wezwania organów ścigania, przedkładając zaświadczenia lekarskie, które nie spełniały jednak wymogów rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 24 czerwca 2003 r. Również jarosławskiej policji – na wniosek prokuratury – nie udało się przedstawić zarzutów rektorowi. Choć raz policjanci byli tego bliści, ale Antoni J. niespodziewanie dla wszystkich zemdlł w komisariacie. Kilkanaście tygodni temu rektor zażyczył sobie przeniesienia akt sprawy z Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu do Prokuratury Rejonowej w Przeworsku, gdyż uważał, że jarosławska instytucja jest stronnicza i negatywnie nastawiona do jego osoby. Organ nadzorujący, czyli Prokuratura Okręgowa w Przemyślu, przychylił się do tego wniosku.

Nie stawiał się

W celu ustalenia rzeczywistego stanu zdrowia Antoniego J. i możliwości stawiennictwa przed organami ścigania powołano zespoły biegłych lekarzy, które miały wypowiedzieć się w tym zakresie. Otrzymali całą dokumentację lekarską przekazaną przez podejrzanego. Wezwano go równocześnie do stawiennictwa na badania w terminach wyznaczonych przez biegłych. Rektor jednak cały czas nie zgłaszał się na badania. Przedkładał tylko kolejne zaświadczenia lekarskie. Z ostatnio przedstawionego zaświadczenia (16 grudnia 2004 r.) wydanego przez biegłą neurolog, wpisaną na listę biegłych Sądu Okręgowego w Krośnie, wynika, że niemożność stawiennictwa Antoniego J. wynosić będzie dwa miesiące. Biegła wykluczyła, by podejrzan w aktualnym stanie zdrowia mógł brać udział w toczącym się postępowaniu. Wykluczyła też możliwość zatrzy-



Jack SzWIC

mania i przymusowego doprowadzenia Antoniego J. celem wykonania czynności procesowych z jego udziałem, mogą one bowiem spowodować stan bezpośrednio zagrażający życiu i zdrowiu. Podała, że wyznaczony przez nią okres dwóch miesięcy jest czasem wystarczającym do przeprowadzenia wszystkich badań, niezbędnych do kompleksowej oceny stanu zdrowia i wdrożenia skutecznego leczenia wielospecjalistycznego.

Sprawa została zawieszona na dwa miesiące. Jednak pomimo tego faktu – jak zapewnia Prokuratura Rejonowa w Przewor-

sku – w dalszym ciągu na bieżąco prowadzone będą czynności, zmierzające do weryfikacji stanu zdrowia podejrzanego.

Dwa zarzuty

Zawieszona sprawa dotyczy dwóch zarzutów. Pierwszy – niedopełnienia obowiązków. Jako funkcjonariusz państwowego doprowadził do realizacji czterech uchwał senatu uczelni (na czele którego sam stoi) w sprawie podwyżek składników swojego wynagrodzenia. Te działania zastrzeżone są do kompetencji ministra oświaty. Senat wydał te uchwały w okresie od czerwca 2001 do listopada

2003 r. Łącznie na ich podstawie rektor miał otrzymać ok. 230 tys. zł. Ówczesna minister edukacji narodowej i sportu Krystyna Łybacka wystąpiła do prokuratury zawiadomieniem o niewłaściwym gospodarowaniu finansami uczelni. Antoni J. zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Drugi zarzut dotyczy kierowania gróźb pod adresem dziennikarki (naszej redakcyjnej koleżanki Ewy Klak-Zarzeckiej), która pisała o sytuacji w jarosławskiej PWSZ i rektorze Antonim J.

Mariusz GODOS

JAROSŁAW: 25-letni mężczyzna okradał kościelne skarbonki

Niewdzięczny parafianin

3 stycznia policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu na podstawie pracy operacyjnej ustalili sprawcę włamań do skarbonek w kościele NMP Królowej Polski.

W głównej nawie kościoła na dwóch filarach umieszczone są dwie skarbonki na datki od wiernych. Często rodzice doprowadzają tam swoje pociechy i podnoszą, żeby wrzuciły do skarbonek pieniądze. Przy skarbonkach przystają również staruszki, składające na ofiarę przysłowiowy wdowi grosz. Co pewien czas skarbonki są opróżniane, a datki przeznaczone na potrzeby kościoła. Nie są to imponujące kwoty, raczej symboliczne sumy, wynikające z wiekowej tradycji, bo liczy się sam gest, a nie wartość ofiary. W listopadzie ubiegłego roku ktoś urwał klódeczki zabezpieczające skarbonki i opróżnił je. Jakiś czas później nieznanemu jeszcze wtedy złodziejowi dwa razy okradł kościelne skarbonki. Wreszcie pracownik za-

trudniony w parafii w charakterze gospodarza przyuważał w kościele mężczyznę, któremu towarzyszył młodzieniec. Obaj wydawali mu się podejrzani. Jednego z nich znał, bo często odwiedzał Klub „Arka Millennium”, działający przy kościele. Kiedy gospodarz próbował wyjaśnić sprawę, spotkał się z bardzo agresywnym zachowaniem ze strony starszego mężczyzny.

„Swoją” złodziej

3 stycznia policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu ustalili sprawcę włamań do skarbonek w kościele NMP Królowej Polski. Okazał się nim 25-letni Wiesław P., który mieszka nieopodal kościoła, po drugiej stronie ulicy. Zatrzymany przez policjantów przyznał się do tego, że w listopadzie, w tygodniowych odstępach, posługując się starym pilnikiem, trzy razy włamał się do skarbonek i skradł ich zawartość. Zawsze towarzyszył mu jego nieletni kolega. Podejrzany w czasie prze-

stuchania próbował „wcisnąć” policjantom opowieść o tym, że pieniądze pochodzące z kradzieży przeznaczał na żywność i papierosy.

„Podeptał dobro”

Tymczasem rzeczywistość przeczyła bajce, że rzekomo kradł z głodu. Wiesław P. od kilku lat często zaglądał do klubu, działającego przy kościele i korzystał między innymi z bilardu i komputera. Wiedział doskonale, że przy kościele działa również kuchnia Brata Alberta, gdzie wydawane są posiłki dla biednych i potrzebujących. Wcale więc nie musiał kraść, bo kiedy był głodny, wystarczyło tylko zajść do kuchni i poprosić o talerz zupy, a na pewno nikt by mu nie odmówił. Jednak Wiesław nie potrafił docenić wyciągniętej do siebie pomocnej ręki. „Podeptał dobro” – tak skomentował to jeden z księży i miał rację. Nawet kiedy już wydała się sprawa z kradzieżą, w ramach dania ostatniej szansy próbowano rozmawiać z winowajcą. Niestety, nie

dość, że nie wyraził skruchy, to jeszcze naubił księżom i innym, a także odgrażał się m.in. spalaniem klubu.

W tej sytuacji, skoro nie podziałało miłosierdzie i dobre słowo, sprawą zajmie się prawo. Wiesław P. będzie odpowiadał za kradzież z włamaniem (art. 279 par. 1 kk) oraz za groźby karalne (art. 190 kk). A biorąc pod uwagę, że w przeszłości był już karany za przestępstwa przeciwko mieniu, wyrok może być surowy.

SeWu.

SPROSTOWANIE

Do poprzedniego numeru naszego tygodnika do tekstu „Tak gra GraMoFon” wkradł się błąd. Mylnie podaliśmy stronę internetową radia. Poprawny adres to: www.radiogramofon.net Przepraszamy radiowców i słuchaczy!

(lew)

MEDYKA

Znowu incydent

Przed tygodniem napisaliśmy o incydencie, który zdarzył się 29 grudnia na granicznym przejściu pieszym w Medyce. Niestety, znowu w terminalu odpraw doszło do awantury, o czym poinformowała nas rzeczniczka prasowa Izby Celnej Małgorzata Eisenberger-Bla-charska.

Wnocy z 4 na 5 stycznia, około godz. 1.30 jeden z podróżnych, Eugeniusz G. z Przemyśla, będąc pod wpływem alkoholu zaczął obrzucać funkcjonariuszy celnych wyzwiskami i przekleństwami. Po chwili awanturnik od słów przeszedł do czynów. Rzucił się na celnika i zaczął go dusić. Zaatakował również funkcjonariusza Straży Granicznej, który pospieszył na pomoc celnikowi. Po obezwładnieniu awanturnika (z użyciem środków przymusu – gaz, kajdanki) okazało się, że miał on w wydychanym powietrzu 2,60 promila alkoholu. Co najdziwniejsze Eugeniusz G. niczego nie przemycił, niczego mu nie zarekwirovano, więc nie wiadomo, co wzbudziło u niego taki przyływ agresji.

SeWu.

Są kobiety, które raz dotknięte taką tragedią, nigdy nie potrafią uwolnić się od wyrzutów sumienia. Są też i takie, które niemal regularnie rodzą dzieci i zostawiają je w szpitalu

Porzucone noworodki

Średnio co 3 miesiące matki porzucają w przemyskim szpitalu swoje dzieci tuż po narodzinach. Niektóre uciekają, pozostawiając fałszywe dane. Inne pokonują uczucie wstydu, upokorzenia, strachu i żalu i stają przed sądem, mówiąc: – Zrzekam się praw rodzicielskich.

Kiedy mowa o matkach porzucających swoje dzieci, społeczeństwu przychodzi na myśl kobiety z patologicznego środowiska, najczęściej alkoholiczki. Tymczasem w Przemyślu, nigdy jeszcze nie zetknęłam się z taką sytuacją – mówi dyrektor Ośrodka Opiekuńczo-Adopcyjnego w Przemyślu Edyta Witkowska-Mazurek.

Najczęstszym powodem porzucenia jest trudna sytuacja finansowa. Brak mieszkania, pracy, stałego partnera. – Zdarza się, że rodzi młoda kobieta, można by rzec dziewczyna, która o swojej ciąży nikomu nie powiedziała. Ze strachu przed tym, że rodzina jej nie zaakceptuje, nie przyjmie razem z dzieckiem, postanawia zostawić je w szpitalu. Taką matkę trudno przekonać do zmiany decyzji. Presja społeczeństwa jest niezwykle silna – wyjaśnia dyrektor.

Nikt nie zastanawia się, jakie uczucia miotają kobietami, które noszą w sobie dziecko, wiedząc, że będą musiały je porzucić. Jak bardzo czują się bezradne, osamotnione, poniżone. Łatwiej jest nam wierzyć w mit kobiety alkoholiczki, której dziecko zostało spłodzone pod mostem, niż zdać sobie sprawę z faktu, że niechciane dzieci rodzą też porządne panie. – Są sytuacje, kiedy rodzi się dziecko w wyniku zdrady małżeńskiej. Niewierna żona, której mąż przebywa dłuższy czas w delegacji, nie widzi możliwości wychowania noworodka, wie, że

straciłaby dobre imię, a mąż nigdy nie wybaczyłby jej doznanego upokorzenia. W takich sytuacjach bardzo trudno przekonać matkę do zmiany decyzji – tłumaczy E. Witkowska-Mazurek. Odrębny problem stanowią kobiety chore psychicznie, których choroba sprawia, że często stają się ofiarami nadużyć seksualnych: padają ofiarami gwałtu lub na skutek swej naiwności bywają wykorzystywane. Takiej kobiecie sąd automatycznie odbiera dziecko zaraz po urodzeniu, ponieważ matka nie jest w stanie wychować go samodzielnie. Z racji przygranicznego położenia Przemyśla, zdarza się, że w szpitalu rodzą młode Ukrainki lub kobiety, które się za nie podają. – Tu sprawa jest bardzo skomplikowana. Ukraińskie dziewczęta przyjeżdżają do Polski w poszukiwaniu lepszego życia. Chcą znaleźć pracę, która pozwoliłaby im godnie żyć. Niestety, w wielu przypadkach kończy się na prostytucji, a jej wynikiem jest niechciana ciąża. Po porodzie taka matka porzuca dziecko, potajemnie uciekając ze szpitala. Właśnie wtedy szpital bywa jedyną placówką, która posiada jakiegokolwiek informacje na temat rodzącej. Wówczas pytamy w ukraińskim konsulacie o dane takiej kobiety. Najczęściej jednak nie udaje się ustalić jej tożsamości. A skoro nieznane jest pochodzenie matki, trudno uregulować sytuację prawną dziecka – wyjaśnia dyrektor.



Piotr SZWIC

Kukulki adopcyjne

Są kobiety, które raz dotknięte taką tragedią, nigdy nie potrafią uwolnić się od wyrzutów sumienia. Są też i takie, które niemal regularnie rodzą dzieci i zostawiają je w szpitalu. Potocznie nazywa się je „kukulkami adopcyjnymi”. – Takie matki cierpią na zaburzenia psychiczne. Przeważnie każde z niechcianych dzieci zostało poczęte z innym partnerem. Te kobiety nie mówią stałych związków i niestety nie myślą o tym, aby się zabezpieczać – mówi E. Witkowska-Mazurek.

Narodziny niechcianego dziecka są dla kobiety tak wstrząsają-

cym doświadczeniem, że każdy z nas powinien dwa razy zastanowić się, zanim wypowie pogardliwe, pełne potępienia słowa.

– Te matki naprawdę kochają swoje dzieci i chcą dla nich jak najlepiej. Dlatego zostawiają je w szpitalu, a nie w polu czy na śmietniku. Za to chociażby należy je szanować i współczuć im. To ciężka życiowa sytuacja nie daje im możliwości zrealizowania się w roli rodzica. Są kobiety, które oddają dopiero co narodzone dziecko, chociaż sprawdziły się już jako matki. Niestety brak pieniędzy nie pozwala im na zatrzymanie kolejnego dziecka. My,

jako społeczeństwo, nie zdajemy sobie sprawy, jak cierpi kobieta, która przepelniona uczuciem wstydu, w obecności sądu, musi orzec, że nie chce bądź nie może wychować swojego synka czy córeczki. Zdarza się, że taka mama dzwoni później do naszego ośrodka, wypytując o zdrowie noworodka. Udzielamy jej informacji, chociażby po to, aby oszczędzić jej dodatkowych zmartwień – mówi E. Witkowska-Mazurek.

Pogotowie rodzinne

Dla dobra porzucanych noworodków powinny zostać stworzone pogotowia rodzinne. Zadaniem takiej rodziny byłoby pozostawanie w stanie gotowości właśnie w takich przypadkach. Obecnie jest tak, że po urodzeniu noworodek przez 6 tygodni pozostaje w szpitalu. Jest to czas, w którym biologiczna matka jeszcze może się zdecydować na wychowanie dziecka. Jeśli tak się nie stanie, maluch jest przewożony do Rzeszowa lub Stalowej Woli, gdzie są placówki stworzone specjalnie dla tak małych dzieci. Tam przebywa ok. 3 – 4 miesięcy, czyli do momentu adopcji. Dzięki pogotowiu rodzinnemu dziecko zamiast do domu małego dziecka, trafiałoby do normalnej rodziny, gdzie miałyby zapewnioną opiekę.

– Taki maluch stale potrzebuje uwagi, przytulania, czułości. Tego nie może mu dać opiekunka w domu dziecka, która zajmuje się kilkoma niemowlętami jednocześnie. W zawodowej rodzinie zastępczej dziecko przebywałoby do momentu adopcji, ale nie dłużej niż 12 miesięcy. MOPS pokrywałby koszty utrzymania dziecka. Taka rodzina mogłaby się też stać rodziną adopcyjną, jeśli spełniałaby określone warunki – wyjaśnia E. Witkowska-Mazurek.

Rodziny zastępcze byłyby ostoją dla porzucanych, nieszczęśliwych maluchów. Ich emocje już zaczynają się kształtować, a domy dziecka nie są do tego najlepszym miejscem.

Katarzyna SOCHA

PRZEWORSK: Podatek na sprzęt kardiologiczny

Kupią aparat

Burmistrz Przeworska umorzył szpitalowi czteromiesięczny podatek od nieruchomości. W zamian szpital zobowiązał się do zakupu sprzętu dla poradni kardiologicznej.

Wszystkie samorządy gminne, na terenie których mamy swoje ośrodki, umorzyły nam całoroczne podatki. W przypadku miasta zeszłym roku płaciliśmy od stycznia regularnie. Za ostatnie cztery miesiące pan burmistrz umorzył nam podatek.

W sumie jest to około 43 tysięcy złotych. Za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze kupimy sprzęt. Jest nam o tyle łatwiej, że potrzebowaliśmy do poradni kardiologicznej urządzenia do prób wysiłkowych, które kosztuje około 45 tysięcy. Będzie to jakgdyby dar burmistrza Przeworska dla szpitala – mówi dyrektor SP ZOZ w Przeworsku Józef Więclaw.

– Podpisaliśmy z dyrektorem szpitala porozumienie, że w stanie zakupiony wysokiej jakości aparat do prób wysiłko-

wych. Co do obecnego roku, na razie nie zakładamy umorzeń, bo nawet nie ma takiej możliwości. Trudno jest zakładać z góry umorzenie zaległości, jeżeli jeszcze jej nie ma. Na pewno będę jednak bacznie się przyglądał sytuacji i w miarę możliwości współpracował z dyrekcją szpitala: Kwota, którą umorzylismy za 2004 rok jest nawet kilkakrotnie większa niż kwoty z pozostałych gmin powiatu. Mam nadzieję, że ta decy-



Dyrektor SP ZOZ w Przeworsku Józef Więclaw.

Hubert LEWKOWICZ

zja ułatwi działalność szpitalowi – twierdzi Janusz Magoń, burmistrz Przeworska.

(lew)

drobne na telefon

zadzwoń:
0-16 670-22-00

zapłać po otrzymaniu rachunku

BYGIE

Na czym skorzystamy?

Kowalski, PIT i podatki

Do końca kwietnia należy rozliczyć formularz PIT. Choć to jeszcze dużo czasu, pracownicy urzędu skarbowego radzą, aby już zacząć o tym myśleć. Jak wiadomo formularze są dla większości z nas dość skomplikowane, a w pośpiechu łatwo o jakiś błąd. Mając więcej czasu, rubryki wypełniamy dokładniej i uważniej, a w efekcie mamy spokojną głowę.

W rozliczeniach PIT-ów nie się na szczęście dla przeciętnego Kowalskiego nie zmieniło. Zmiany nastąpiły za to w ulgach podatkowych. Nowością jest wprowadzenie ulgi dla internautów. Wszyscy, którzy korzystają z internetu w domu mogą odliczyć sobie rocznie 760 zł. Pewna ulga przysługuje także rodzicom wychowującym dziecko niepełnosprawne małoletnie, studiujące lub uczące się do 25. roku życia. Ulga może wynieść od 360 do 420 zł.

KS



Kazimierz i Kazimiera Stasiłowie:

– Nigdy tego sami nie robimy. Nie potrafimy. Zawsze prosimy o pomoc kogoś, kto zna się na takich sprawach. Oczywiście nikt już nie robi tego po koleżeńsku, płacimy 20 czy 30 złotych. Jesteśmy przekonani, że zwykły człowiek nie zrozumie, co jest od niego wymagane w tym formularzu.

Piotr SZWIC (2)

Nasza sonda:
Czy sam wypełniam formularz PIT?



Katarzyna Cypara:

– Nie robię tego zupełnie sama. Zawsze po wypełnieniu daję do sprawdzenia kuzynce, która jest biegła w takich sprawach. Uważam, że formularz jest zbyt skomplikowany i mało przejrzysty. Jestem wykształcona, jednak mam problemy z dokładnym zrozumieniem go. Nie wyobrażam sobie, co w takim wypadku robią prości ludzie, którzy do tej pory nie zetknęli się z tymi sprawami. Dla nich to chyba tabula rasa. Najbardziej boję się, że przy wypełnieniu popełnię jakiś błąd i zostanę przez to pociągnięta do odpowiedzialności. To jest naprawdę stres.

PRZEMYSŁ: Za i przeciw likwidacji oddziału chirurgii dziecięcej

Chirurgiczne cięcie

Czy istniejący od prawie 40 lat w przemyskim szpitalu oddział chirurgii dziecięcej przestanie istnieć?

Zdaniem dyrektora szpitala Jacka Mendochy, problem z oddziałem chirurgii dziecięcej polega na tym, że koszty jego utrzymania są niewspółmierne z ilością wykonywanych procedur medycznych, a zatem z ilością środków pozyskiwanych z Narodowego Funduszu Zdrowia. – Szukamy odpowiedzi na pytanie, dlaczego rodzice wielokrotnie omijają nasz szpital, jadąc do innych szpitali. Musimy rozstrzygnąć kwestię, jak zminimalizować straty tego szpitala, czyli jak doprowadzić do sytuacji, że oddział będzie nadal funkcjonował, tylko jego koszty znacznie się zmniejszą – wyjaśnia dyrektor.

A może problemem są fachowcy? Może nie ma ich tylu, aby rodzice ze swoim dzieckiem czuli się bezpiecznie? – Tak. Ponosimy koszty związane z faktem, że duża grupa pracowników tego oddziału obecnie się szkoli, zdobywa specjalizację. To są koszty szpitala. Zyskujemy na tym, ale w przyszłości. Uważam, że obecnie rozmiary tego oddziału są za duże.

Rodzice jednak nie chcą likwidacji oddziału. U ordynatora złożyli już ponad 100 podpisów wspierających. – Uściślijmy jedno: nie ma mowy o likwidacji oddziału – zapewnia J. Mendochy, dodając: – Już kilka razy spotykałem się z ordynatorem tego oddziału, z personelem i z pewnością, że nie będzie likwidacji. Rozmawialiśmy o poprawieniu wskaźników ekonomicznych. Nie wiem, że istnieje wspomniana lista. Z drugiej zaś strony u mnie jest inna lista, wcale nie mała, zarzutów w postaci skarg na takie a nie inne uchybienia. Ale przecież nie o to chodzi. Oszczędzając na tym oddziale, na pewno nie spożytkujemy tych pieniędzy na przykład na nieuzasadnio-



Ordynator oddziału chirurgii dziecięcej Marian Marczakiewicz uważa, że jakiegokolwiek ograniczenie jego funkcji to jest pewnego rodzaju amputacja i ograniczenie dzieciom dostępu do pełnego zabezpieczenia od strony medycznej.

ne zakupy czy inną działalność. Podobne oszczędności staramy się wygenerować z całego szpitala, aby te pieniądze wykorzystać na usługi hemodynamiczne. Dlaczego? Bo to specjalność rozwojowa, która dostarcza szpitalowi dodatkowych środków:

Nieży „dorobek”

Ordynator oddziału chirurgii dziecięcej Marian Marczakiewicz uważa, że jakiegokolwiek ograniczenie jego funkcji to jest pewnego rodzaju amputacja i ograniczenie dzieciom dostępu do pełnego zabezpieczenia od strony medycznej: – To nie jest część chirurgii dla dorosłych. To zupełnie odrębny pion. To zresztą jeden z kanonów Międzynarodowego Towarzystwa Przyjaźni dla Dzieci.

1500 przyjęć rocznie, ponad 6 tys. porad w poradni, 2,5 tys. porad w ambulatorium. 7 lekarzy na etacie, 2 specjalistów, 4 lekarzy po I stopniu specjalizacji i jeden lekarz, który obecnie specjalizuje się w ortopedii dziecięcej – to „dorobek” przemyskiego oddziału. – Czy to jest mało? Być może, ale wiąże się to także z pewnymi decyzjami, degradującymi oddział. Półtora roku temu, z dnia na dzień, zabrano nam dyżury pod telefonem – dyżury specjalisty chirurga dziecięcego. Potem dyżury miał zabezpieczać chirurg ogólny. I mimo pism do krajowego czy wojewódzkie-

go konsultanta do spraw chirurgii dziecięcej nic nie wskóraliśmy. Powodem były i są oszczędności. One także były powodem zamknięcia bloku operacyjnego w okresie dyżurowym, czyli w dni wolne od pracy i od godziny 15 po południu do 7 rano. Przez tyle godzin dzieci pozostają bez fachowego zabezpieczenia – wyjaśnia ordynator.

O zaistniałej sytuacji w przemyskim szpitalu wypowiedział się także specjalista krajowy w dziedzinie chirurgii dziecięcej prof. dr hab. Jerzy Czernik: – Z ogromnym niepokojem przyjąłem informację o możliwości likwidacji tego oddziału. W opinii konsultanta wojewódzkiego oraz nadzoru krajowego jest dobrze zorganizowany i spełnia pożyteczną rolę dla chorych chirurgicznie dzieci. Decyzja o wydzieleniu kilku nastu łóżek na oddziale chirurgii ogólnej i wspólnej sali operacyjnej dla potrzeb chirurgii dziecięcej jest niedopuszczalna i nie odpowiada żadnym normom europejskim. Stanowi cofnięcie chirurgii dziecięcej z takim trudem budowanej w regionie od 100 lat.

MG

MOKRA (gm. Roźwienica)

Kupił sobie wiatrak

Elektrownia wiatrowa, którą kupił Zbigniew Kaciuba z Mokrej, ma obsługiwać jego firmę.



Ewa KLAK-ZARZECKA

Elektrownia wiatrowa, którą kupił Zbigniew Kaciuba z Mokrej, ma obsługiwać jego firmę, ale tak naprawdę jest w stanie zaspokoić potrzeby stu takich obiektów.

Jest to pierwsza tak nowoczesna elektrownia na terenie Zamojskiej Korporacji Energetycznej. To właśnie Korporacja, według obowiązujących przepisów prawnych, będzie musiała zakupić nadwyżki wytworzonej energii. A tych właściciel pokaźnych rozmiarów wiatraka planuje sporo. – Ta elektrownia ma obsługiwać firmę, którą tu prowadzę, a także zakład produkcyjny, który planuję uruchomić w stojących tu magazynach. Jednak tak naprawdę, przy wiatrach, jakie u nas występują, mogłaby obsługiwać i sto takich obiektów – podkreśla.

Elektrownia wiatrowa typu „Bonus” to produkt niemiecki. Wiatrak ma 35 metrów wysokości, a jego skrzydła 31 metrów rozpiętości. Jest sterowana komputerowo. Jej moc to 300 kW (do obsługi zakładu Z. Kaciuby wystarczy 3 kW). Z. Kaciuba twierdzi, że już kilka lat temu planował zakup takiej elektrowni. Nie pozwalały mu na to przepisy prawne, a właściwie ich brak: – Nie było takiej ustawy, która obowiązywałaby korporacje energetyczne do zakupu nadwyżek energii produkowanych przez prywatne elektrownie.

Na pytanie, ile kosztuje taki wiatrak, Z. Kaciuba odpowiada ze śmiechem, że przy dobrych wiatrach inwestycja może mu się zwrócić po pięciu latach.

Ekz

JAROSŁAW: – Nie chcemy czekać z założonymi rękoma – twierdzą handlowcy, protestujący przeciwko lokalizacji Tesco w obiektach Jarlanu

Tesco w Jarlanie?

Czy w Jarosławiu będzie Tesco? Taka wiadomość wypłynęła z biura eurodeputowanego Filipa Adwenta z LPR. Jarosławscy handlowcy rozsyłają już protesty, ale nikt informacji tej nie chce potwierdzić.

W pierwszych dniach stycznia asystent posła europarlamentu Filipa Adwenta z LPR Marcin Dybowski rozesał pisma do władz miasta i powiatu jarosławskiego zapytaniem, jakie jest ich stanowisko w sprawie utworzenia w budynku będących w stanie upadłości Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Jarlan SA supermarketu Tesco. – O tym, że Tesco czyni starania, wiemy z różnych źródeł, ale w rozmowie z posłem Filipem Adwentem wspominał o tym również burmistrz miasta Janusz Dąbrowski, a potwierdził to sam syndyk masy upadłości Jarlanu – podkreśla M. Dybowski. Podobne pytania zadali jarosławskim włodarzom miejscowi handlowcy. – Zajmujemy znaczną część rynku hurtowego w naszym mieście, zaopatrujemy w towar małe sklepy. Gdyby powstało Tesco, nasze miejsca pracy byłyby zagrożone. Nikt nie chce tej informacji potwierdzić,

ale my też nie chcemy czekać z założonymi rękoma – mówi prezes zarządu spółki Centrum Handlowe „Okrzei” sp. z o.o. w Jarosławiu Andrzej Jankowski.

Czy rzeczywiście w Jarlanie powstanie Tesco? Syndyk masy upadłości ZPDz Jarlan Dariusz Gawroński nie chce potwierdzić tej informacji: – Ktoś wywołał burzę w szklance wody. Nie są na razie prowadzone żadne rozmowy na temat sprzedaży pomieszczeń czy ich wynajmu. Za rok czy dwa będzie przetarg, do którego będzie mógł przystąpić każdy, również Tesco. Wygra ten, kto da więcej.

Nie wierzymy im

Asystent posła F. Adwenta M. Dybowski podkreśla, że oni biorą taką ewentualność pod uwagę: – Teraz wycofują się z tego, ale my po piętnastoletnich doświadczeniach z władzami samorządowymi nie wierzymy im. Nawet jeśli teraz to nie zostanie

zrealizowane, to mamy świadomość, że w przyszłości tak może się stać, stąd nasza akcja protestacyjna – mówi.

Burmistrz Janusz Dąbrowski uprzedził wszelkie pytania związane z tym tematem i wysłał komunikat, w którym poinformował, że informacje o zamiarze adaptacji budynku Jarlanu na supermarket są nieprawdziwe i że na najbliższej sesji rady miasta złoży projekt uchwały, która zablokuje możliwość lokalizacji hipermarketu zarówno na terenie Jarlanu, jak i byłej jednostki wojskowej przy ul. Głębokiej. Poza tym rzecznik burmistrza Zofia Krzanowska poinformowała, że burmistrz nie wyrazi zgody na zmianę przeznaczenia obiektu Jarlanu z działalności produkcyjnej na handlową.

Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego roku została ogłoszona upadłość Jarlanu. Prawie tysiąc dwustu pracowników otrzymało wypowiedzenia, ich

termin upływa 28 lutego. Syndyk D. Gawroński poinformował nas, że po pierwszym marcu nadal będzie prowadzona w zakładzie działalność produkcyjna. – Zatrudnimy pewną grupę pracowników, na pewno nie będzie to tysiąc dwieście osób jak dotychczas, ale nadal będziemy produkować – zapewnia.

O innych planach w Jarlanie informuje w swoim komunikacie burmistrz J. Dąbrowski. Twierdzi, że prowadzone są rozmowy z inwestorem, który rozważa możliwość utworzenia zakładu produkcyjnego na terenie Jarlanu. Według burmistrza inwestor ten deklaruje zatrudnić 350 osób, a prowadzona przez niego produkcja będzie w zdecydowanej większości przeznaczona na eksport. Syndyk D. Gawroński nie potwierdza tych informacji. Informuje tylko, że opcja wejścia do zakładu inwestora nie jest na razie rozważana.

Ekz

PRZEMYŚL: Na Rybim Placu będzie większy parking

To koniec „manhattanu”



Na Rybim Placu powstanie samochodowy parking znacznie większy niż dotychczas.

Decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego 1 stycznia br. popularny przemyski „manhattan” przestał istnieć.

Wielkie było zdziwienie tych, którzy tuż po Nowym Roku wybrali się na popularny przemyski „manhattan”, by kupić świeże owoce czy warzywa. Codziennie na Rybim Placu funkcjonowało od 6 do 8 punktów, ale tym razem wszystkie kioski były zamknięte. O przyczynę zapytaliśmy zastępcę prezydenta Przemyśla Ryszarda Lewandowskiego: – Decyzja o zlikwidowaniu targowiska zapadła jeszcze w ubiegłym roku. Kilka razy wydawaliśmy tymczasową zgodę na handel w tamtym miej-

scu. Część prowadzących działalność otrzymała ofertę przejęcia punktów handlowych w różnych częściach miasta bez przetargu. Kilka osób z tego skorzystało. Obecnie na tym placu przez kilkanaście tygodni funkcjonować będzie parking. Znacznie większy niż do tej pory. To być może rozładuje nieco brak miejsc parkingowych w śródmieściu. W kwietniu natomiast rusza budowa Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, być może wykonawcy, którym będzie „Inżynieria” Rzeszów, część tego placu potrzebna będzie chociażby do składowania materiałów.

MG

DYNÓW: – Czułam się coraz gorzej. Kiedy chciałam wstać, zemdlałam i upadłam na podłogę. Nie wiem, jak długo byłam nieprzytomna

Tinka uratowała mi życie

Tinka jest małym pekińczykiem. Najwierniejszym przyjacielem, który w razie potrzeby nie zostawi swego właściciela w tarapatkach, a ze wszystkich sił będzie chciał mu pomóc.

Pani Zosia od wielu lat mieszka sama. Towarzyszką jej życia stała się suczka o wdzięcznym imieniu Tinka. Razem codziennie po kilka godzin spacerują. Jak mówi pani Zosia, Tinka to jej pociecha. – Już od dziesięciu lat jesteśmy razem. Tinka okazała się najwierniejszym przyjacielem, jakiego dotychczas miałam.

Był późny jesienny wieczór. Pani Zosia po wyczerpującym dniu postanowiła się położyć. Już wtedy bardzo źle się czuła. – Nie mogłam sobie znaleźć miejsca. Kręciło mi się w głowie, zbierało mi się na wymioty, w brzuchu aż mnie skręcało – relacjonuje. – Wszystkie zabiegi mające na celu poprawę sytuacji zawiodły. Nic nie pomagało. Czułam się coraz gorzej. Kiedy chciałam wstać, zemdlałam i upadłam na podłogę. Nie

Pani Zosia z suczką Tinką.



Grzegorz SZAJNIK

wiem, jak długo byłam nieprzytomna.

Przez ten czas, kiedy właścicielka Tinky leżała na podłodze, pies walczył o jej życie, czuł, że dzieje się coś złego. Kiedy pani Zosia ocknęła się, poczuła, jak Tinka tarmosi ją za rękę, liże po twarzy i piszczy, nie pozwalając po raz kolejny zasnąć. – Kiedy się podniosłam – opowiada starsza pani – zwymiotowałam krwią, wiedziałam, że coś jest nie w porządku. Dzięki Tinie i urzędowej przez nią pobudce, nie zadławiłam się. To szczęście, że była przy mnie.

Wszystko wirowało

Szczęściem jest również to, iż w tym samym czasie zadzwonił do pani Zosi mieszkający

w Przemyślu jej syn Marek. – Opowiedziałam mu całą historię. Mówił, abym zadzwoniła na pogotowie, lecz ja nie byłam w stanie wykręcić numeru. W głowie wszystko mi wirowało i szumiało. Pan Marek zadzwonił do przyjaciela pani Zosi, który po chwili przyjechał na miejsce, by osobiście sprawdzić co się stało. Kilka-krotnie dzwonił na pogotowie, lecz nikt nie podnosił słuchawki. Pojechali więc samochodem. Po zbadaniu przez lekarza i podaniu leków pani Zosia natychmiast została skierowana do szpitala. – Na szczęście dziś wszystko jest w porządku, jestem ponownie z moim najwierniejszym przyjacielem. I tak już zostanie.

Grzegorz SZAJNIK

Kwota, jaką udało się zebrać, po raz kolejny przyprawiła o zawrót głowy – to bagatela 23 mln 500 tysięcy złotych*!

Szczęśliwa trzynastka

350 tys. od Podkarpacia

Podkarpackim wkładem w dzieło, którym kieruje Jerzy Owsiak, jest kwota 350 tys. zł. Finał wojewódzki w tym roku odbył się w Stalowej Woli. To tu przeprowadzono najważniejsze licytacje. Pod młotek poszedł m.in. półtoraroczny koń huculski, popiersie Lenina podarowane przez jednego z mieszkańców tego miasta czy medal wybitny z okazji 50-lecia powstania Huty Stalowa Wola. Hucul osiągnął cenę 1600 zł, a medal – 8000 zł. Wojewódzki finał orkiestry ubarwiły występy ukraińskich artystów: zespołu Hajdamaki z Kijowa i aktorów teatru „Woskriesienie” ze Lwowa.

Przemysł

W Przemysłu miejski finał XIII edycji WOŚP rozpoczął się o g. 15 koncertem Orkiestry Dętej Komendy Hufca ZHP. Na przemyskim rynku wystąpiły także inne zespoły, m.in.: kapela folkloru miejskiego Fidelis, zespoły z Klubu Garnizonowego, Przemyska Kapela Podwórkowa Ta Joj i zespoły z przemyskiego Centrum Kulturalnego. Było także tradycyjne „Światelko do nieba”. Sztab przemyskiego finału WOŚP znajdował się jak co roku w Młodzieżowym Domu Kultury. Szefem akcji był Adam Król: – Chciałbym gorąco podziękować wszystkim mieszkańcom Przemysłu i okolic. Ich hojność była zdumiewająca.

Rzeczywiście, w Przemysłu i okolicach 100 wolontariuszy, wywodzących się z przemyskich szkół średnich (m.in.: I i II LO, Zespół Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących), zebrało łącznie ponad 56 tys. zł! By mieć jakieś porównanie, wystarczy wspomnieć, że 700 wolontariuszy w aż 5 sztabach w Rzeszowie uzbierało ok. 50 tys. zł. W klubie „Niedźwiadek” prowadzona była aukcja przedmiotów. Do akcji czynnie włączył się przemyski Klub Rozrywki

„Sing-Sing”, gdzie od g. 15 trwała iście szampańska zabawa i to zupełnie za darmo! Były szaleństwa na parkiecie z DJ' Wacem, koncerty grup rockowych Sars i Ars Morienti, a także konkursy z nagrodami, a na zakończenie – rockoteka.

Medyka i Korczowa

Pieniądże do puszek zbierano także na polsko-ukraińskich przejściach granicznych w Medyce i Korczowej. Wolontariusze kwestowali tam wspólnie z celnikami. Pieniądże wrzucali nie tylko Polacy, ale także Ukraińcy. Oprócz złotych, były więc też hrywny i dolary. Warto dodać, że pierwsze pieniądze, ponad 800 zł, do przemyskiego sztabu WOŚP trafiły już ok. g. 10. Zebrano je na polsko-ukraińskim przejściu w Korczowej i w biurach podległych Przemyskiej Izbie Celnej.

Lubaczów

Już od g. 6 rano trwała kwesta uliczna w: Lubaczowie, Oleśzycach, Horyńcu, Cieszanowie i Nowym Siole. Pieniądże do nowych skrzydlatych puszek zbierało łącznie 200 wolontariuszy! Wszystkie informacje z tamtego terenu przekazywane były drogą internetową. Nad całością pieczę sprawował jak zwykle Krzysztof Czerniak. Przez kilka godzin w Miejskim Domu Kultury w Lubaczowie trwały koncerty zespołów młodzieżowych: Gin, Skit, Metal Kids, Black Chasm, Inglofersi, AK-47, Woohoo, No Artist i Atishooo. Była naturalnie licytacja gadżetów WOŚP przysłanych z Warszawy. Wielkie liczenie kasy rozpoczęło się o g. 20, tradycyjnie za friko podjął się go bank PEKAO SA. W dniu finału rozdanych zostało także 2000 orkiestrowych balonów, których sponsorem była Fabryka Mebli „Black Red White z Dachnowa. – Są jedyną firmą, która nas wspiera od 10 lat – mówi K. Czerniak. Lubaczowski sztab WOŚP zebrał 26 tys. 275 zł.

czowski sztab WOŚP zebrał 26 tys. 275 zł.

Jarosław i Przeworsk

W Jarosławiu zbiórka na rzecz orkiestry prowadziły dwa sztaby: Jarosławskie Stowarzyszenie Oświaty i Promocji Zdrowia i Jarosławskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych. Biuro akcji zlokalizowane było w siedzibie Zarządu Rejonowego PCK. Wolontariusze wywodzili się z jarosławskich szkół średnich, gimnazjów i PCK, razem z nimi kwestowali też nauczyciele. W pierwszym z wymienionych sztabów udało się zebrać ok. 18 tys. zł. Jak poinformowała nas szefowa tego sztabu Teresa Krasnowska, w Jarosławiu grano na rzecz WOŚP już 21 i 28 grudnia: odbyły się wtedy dwa minikoncerty dla dzieci, z których dochód (488 zł) zasilili konto fundacji. Głównym punktem imprezy organizowanej przez drugi z wymienionych sztabów był koncert w klubie „Thianti”, gdzie występował m.in. zespół Życie z Żurawicy i Frond Crash z Jarosławia. Odbyła się ponadto tradycyjna licytacja gadżetów. Łączna kwota, jaką udało się zebrać, znana była dopiero we wtorkowy wieczór (11 stycznia), dlatego podamy ją w następnym numerze.

W Przeworsku organizatorem akcji był Miejski Ośrodek Kultu-

ry, który współpracował ze sztabem w Łańcucie. W tegorocznej zbiórce pieniędzy uczestniczyło 28 wolontariuszy, w większości byli to harcerze przeworskiego szczerpu ZHR. O g. 16 w sali widowiskowej MOK rozpoczęły się koncerty zespołów. Swoją program zaprezentowała Państwowa Szkoła Muzyczna w Przeworsku, wystąpiły zespoły taneczne MOK, grupa rockowa Stacja P, formacja bluesowa Outsider Blues, grupa taneczna Break-Dance, Przeworska Kapela Podwórkowa Beka, zespoły wokalne oraz zespół rockowy działający przy MOK. Po podliczeniu wszystkich pieniędzy okazało się, że zebrano 6 tys. 512 zł.

Bircza i Pikulice

Znakomicie spisali się organizatorzy akcji w Birczy. Ponad 7000 zł (901 zł z licytacji gadżetów) to piękny wynik. Do puszek ludzie wrzucali także euro i dolary. Na scenie przed Gminnym Ośrodkiem Kultury koncertowały m.in.: Birczańska Kapela Ludowa, młodzież gimnazjalna i zespół Lawa. Gościnnie wystąpiły Przemyskie Niedźwiadki. Licznie zgromadzeni widzowie mieli okazję obejrzeć także jasełka.

Sztab akcji, który znajdował się w Zespole Szkół w Nehrybce, a któremu przewodniczyła Teresa Nyrka, może pochwalić się kwotą 4100 zł. Jak na tak małą miejscowość, to naprawdę niezła suma. Kwestowali przede wszystkim gimnazjaliści ze wspomnianej placówki. Na aukcji można było nabyć m.in. obraz podarowany przez dyrektora ZS Marka Maczuga.

Sztab akcji, który znajdował się w Zespole Szkół w Nehrybce, a któremu przewodniczyła Teresa Nyrka, może pochwalić się kwotą 4100 zł.

Dynów

Po kilku latach przerwy także w Dynowie udało się zorganizować koncert na rzecz Orkiestry Jurka Owsiaaka. Tuż przed godziną 15 w sali domu strażaka wystawiono widowisko bożonarodzeniowe *Do Betlejem*, a zaraz po nim przyszedł czas na muzykę. Koncert trwał co prawda tylko trzy godziny, ale wszyscy z niecierpliwością czekają już na następny rok. Być może wtedy uda się zorganizować dłuższą imprezę i zebrać większą sumę. W tym roku na sprzęt ratujący życie dzieci uzbierano tyśiąc złotych.

Narol

W Narolu w ramach akcji zebrano bardzo pokaźną kwotę – 13 tys. 125 zł. Grupę wolontariuszy tworzyli uczniowie szkół z: Narola, Rudy Różanieckiej, Łukawicy i Łowczy. Sztab orkiestry przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminą Narol zorganizował na rynku plenerową imprezę. Najatrakcyjniejszymi punktami były: występ kapeli ludowej z Cieszanowa, licytacje oraz widowiskowy pokaz ogni sztucznych. W ramach licytacji sprzedano wszystkie gadżety WOŚP oraz fanty uzyskane od sponsorów. Najwyższą cenę – 400 zł – uzyskał obraz olejny „Husaria pod Wawelem” (dar Fundacji „Pro Academia Narolense”) oraz poduszka WOŚP w kształcie serca – 200 zł. Imprezę zakończył występ miejscowego zespołu Brothers.

GSz

Mariusz GODOS

* wszystkie podane w materiale kwoty nie są sumami ostatecznymi.



Adam PODULKA (3)

– Mówię uczniom: nie trzeba się bać tego, że startuje się z Wólki Małkowej czy Ubieszyna. Jeżeli chcecie, to macie szansę z wiedzy czerpać realne korzyści – podkreśla zwyciężczyni „Najślabszego ogniwa”

Mocne ogniwo

Mieszka w Wólce Małkowej. Uczy matematyki w Tryńczy i Ubieszynie, gdzie była niegdyś dyrektorką szkoły. W radzie powiatu jest jednym z najzagorzalszych krytyków poczynań starosty Zbigniewa Mierzwy. A w grudniu wygrała odcinek „Najślabszego ogniwa”.

Czy starosta już gratulował wygranej? – pytam Jadwigę Gwóźdź, radną powiatową z Wólki Małkowej. – Jeszcze nie. Zresztą nie wiem nawet, czy wie. Chyba nie – śmieje się w odpowiedzi. SMS z ogłoszeniem wysłała po tym, jak pierwszy raz zobaczyła „Najślabszego ogniwa”. Eliminacje odbyły się akurat w październiku, dokładnie w jej czterdzieste urodziny! Listopad poświęciła na pogłębianie wiedzy. Nic z tego, co przeczytała, nie przydało się jednak podczas udzielania odpowiedzi na pytania. Ale w grudniu wszyscy mogli zobaczyć w telewizji, jak wygrywa teleturniej. – Muszę powiedzieć, że Kazia Szczuka się mnie nie czepliła – przyznaje zwyciężczyni. Może to pomogło, bo Jadwiga Gwóźdź mówi, że bardzo ważne jest opanowanie tremy. Jak przyznaje, sporo szczęścia miała też w finale, bo odpowiedziała na dwa pytania. Przeciwnik był o jedno pytanie gorszy. Pieniądże z wygranej zostaną przeznaczone na cel jak najbardziej powszedni. Mąż właśnie stracił pracę, więc te po-



Pani Jadwiga z Kazimierą Szczuką w krakowskim studiu TVN.



Jadwiga Gwóźdź z synem Kubą.

jednocześnie otwiera okno...

Nieważne, że z Wólki...

– Na lekcjach staram się zwracać uwagę na wszystko i mówić, że nie chodzi o wpisaną ocenę. Tłumaczę, że takie zwykłe umiejętności przydają się nieraz w nieoczekiwanym momencie życia. Mąż przed eliminacjami żartował, że dzieci mogą biegać po szkole i krzyczeć za mną „najślabszego ogniwo”. Przyznaję, że to był mocny argument. Ale teraz mogę dzieciom powiedzieć: Nieważne gdzie mieszkacie, ale ważne co umiecie. Nie trzeba się bać tego, że startuje się z Wólki Małkowej czy Ubieszyna. Jeżeli chcecie, to macie szansę z wiedzy czerpać realne korzyści – podkreśla pani Jadwiga. O Jadwidze Gwóźdź można powiedzieć, że to już wytrawna teleturniejowiczka. Dziesięć lat

temu, w 1994 roku, wzięła wraz z mężem Henrykiem udział w teleturnieju „Czar par”, który prowadził Krzysztof Ibisz. – Zgłosiłam nas bez wiedzy męża, co trochę go zdenerwowało. Nie bardzo chciał jechać na eliminacje i musiałam go długo przekonywać. W Warszawie był zaskoczony, że są tam takie tłumy. Podczas rozmów przed kamerami każda para czymś zaskakiwała, a my czym mieliśmy zaskoczyć? Najwyżej tym, że jesteśmy z jakiejś tam Wólki Małkowej. Wszyscy pytali, gdzie to jest, bo nawet nie bardzo wiedzieli, gdzie jest województwo przemyskie – opowiada pani Jadwiga. Udało im się wygrać najpierw jeden odcinek, potem drugi. Aż dotarli do odcinka finałowego. – W Wólce najpierw wszyscy byli zaskoczeni, że tak nam dobrze idzie, a potem byli zaskoczeni, że odpadliśmy. Oprócz tego zaskoczenia przypadło nam mnóstwo na-

gród. Wygraliśmy dwa razy po 10 ówczesnych milionów, praktycznie dwa telewizory, siłownię, a nawet tygodniowe wczasy w hotelu „Bryza”, dzięki którym po raz pierwszy zobaczyłam morze. Nie mówię już o znajomościach, a z dziesięcioma parami utrzymujemy kontakt do tej pory. Nawet sama Bożena Walter była tak ciekawa tej Wólki, że przyjechała do nas do domu – opowiada o tamtym doświadczeniu.

Czwarta z dziesięciu

W 1998 roku gra w „Jednym z dziesięciu”. Zostaje ich czwórka, a tylko trójka wchodzi do finału. Wszyscy mają po jednej szansie. Jadwiga Gwóźdź odpowiada, jeden z przeciwników odpowiedzi nie zna. Sekundy mijają. Jest już pewna, że wchodzi do finału. W ostatniej chwili przed gongiem pada odpowiedź i przeciwnik kieruje pytanie do niej. Zapomniała, że choroba wymagająca diety bezglutenowej to celiakia. Czas mija. Gubią brak koncentracji. Za wcześnie uwierzyła w swoje szczęście. Może to doświadczenie pomogło przy sukcesie w „Najślabszym ogniwie”?

Hubert LEWKOWICZ



1994 rok. Teleturniej „Czar par”. Gwóździowie z numerem 28.

RADIO TAXI >>EXPRESS <<
 Postoje: Opalińskiego, Krasińskiego,
 Mickiewicza, Słowackiego LO

676-00-44

W SIECI
IDEA *4444

TERAZ TAKŻE w Plus

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400

MULTI-FORM
 Hurtownia Wyposażenia Wnętrz
 oferuje:

- Panele podłogowe HDF – już od 19,90 zł za m²
- Panele ściennie
- Panele elewacyjne PCV
- Siding
- Akcesoria i listwy wykończeniowe do wszystkich towarów
- Karnisze
- Parapety PCV
- Drzwi Porta

Bezpłatny transport do 30 km!

MULTI-FORM
 Przemysł, ul. Zielińskiego 14
 (koniec ulicy Zielińskiego)
 tel. (0-16) 678-48-31

ZAPRASZAMY:
 codziennie od 8.00 do 18.00
 w soboty od 8.00 do 14.00

TAXI EURO

miejsce postoj:

ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

NOWE HALO TAXI
 (0-16) **670 20 20**



RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub **0800 111 111**

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) **670-79-70**



Bezpłatny numer **TeleTAXI**
0800 18 18 14 lub (016) **678 22 33**

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

24 GODZINY NA DOBĘ

RADIO TAXI „MAXI”
 czynne całą dobę
96-24 lub
 (0-16) **678-33-00**

Postój – ul. Wałowa
 najtańsze w Przemysłu

TELE-TAXI JAROSŁAW
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888
 tel. 623 05 05
 621 05 05
 621 33 81

Super RADIO TAXI 24h

Bezpłatna infolinia **0800-442244**

Na telefon **96-23**
 10% zniżki

ECHO TAXI os. BOREŁOWSKIEGO

10% TANIEJ NA TELEFON
670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!
 KARTA STAŁEGO KLIENTA

- najtańsze przejazdy
- 1 km – 5 zł, każdy następny (1 taryfa) – 1,60 zł
- bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
- zakupy na telefon
- Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

OKAZJA MOTOCYKLE SKUTERY ROCZNIK 2005

Do końca stycznia ceny promocyjne

FHU CZAR-MIX
 ul. Słowackiego 23
 37-700 Przemysł

Promocja Noworoczna 2005 !!!

Komputer NTT Etiuda B250 w konfiguracji:

- Obudowa: MIDI Tower 6044L ATX 300W
- Płyta główna: Gigabyte GA-8IG1000MK 1865G/ICH5
- Procesor: Intel Celeron D325 2,53 GHz
- FSB 533 MHz, Pamięć cache L2 256 KB
- Pamięć: 512 MB DDR 400 MHz
- Karta graficzna: zintegrowana z płytą główną
- Karta dźwiękowa: zintegrowana z płytą główną
- Karta sieciowa: zintegrowana z płytą główną
- Napęd FDD: 3,5" 1,44 MB
- Dysk twardy: 80 GB 7200 obr/min 8 MB Cache
- Napęd CD-ROM: 52x
- Klawiatura: PS/2
- Mysz: optyczna PS/2 + podkładka
- System operacyjny: MS Windows XP Professional PL OEM z zainstalowanym pakietem Service Pack 2
- Gwarancja: 24 miesiące

Cena detaliczna brutto 2.299,00 zł. **Teraz z okazji Nowego Roku za jedyne 2.049,00 zł!**

Monitor LCD 15" Belinea 101536 v.B

- Jasność 250 cd/m²; kontrast 400:1
- Czas reakcji matrycy 25 ms
- Kąty dobrej widoczności 130/115
- Wbudowane głośniki
- Gwarancja: 36 miesięcy

Cena detaliczna brutto 999,00 zł. **Teraz z okazji Nowego Roku za jedyne 949,00 zł!**

Zestawy do nabycia w naszych salonach:

Rzeszów, ul. Rejtana 55, tel. (017) 85 00 644
 Przemysł, ul. Asnyka 4, tel. (016) 67 85 920
 Krosno, ul. Grodzka 12, tel. (013) 43 20 940

*Cena promocyjna na monitor LCD obowiązuje wyłącznie przy zakupie z ww komputerem

RADIO TAXI KRESY
 bezpłatne zamawianie

0 800 22 22 22

96 25
96 26

wiosna, lato, jesień, zima,
TAXI KRESY
 z Wami trzyma.

NOWIM

- WYROBY HUTNICZE: - pręty zbrojeniowe - blachy - kształtowniki - rury - inne
- POKRYCIA DACHOWE i ORYNOWANIE
- SKUP ŻŁOMU stalowego i met. kolorowych
- SKUP MAKULATURY

Radymno, ul. Budowlanych 4
 tel./fax (0 16) 628 10 67

Serdeczne podziękowania dla Restauracji Marko za zorganizowanie wspaniałego Balu Sylwestrowego składają goście siedzący przy stoliku nr 36

Pralka automatyczna „Polar”, 150 zł. Łyżwy hokejowe, nr 42, 40 zł. 0698-683126.
Sprzedam komputer w bardzo dobrym stanie, cena 450 zł. Tel. (016)-6786796.
Sprzedam radia samochodowe na płyty. Blaupunkt, Sony, JVC, cena od 300 zł. Tel. 0507-160204.
Sprzedam wózek bliźniak, 300 zł. (016)-6788829.

Zguby

Zgubiono legitymację studencką na nazwisko Rużycki Tomasz.
Zgubiono legitymację studencką 15533 Rafał Dyszkielewicz. (016)-6703845.
Zgubiono legitymację studencką PWSZ 4125 Tomasz Gdyk. 0888-138021.

Różne

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „EREM”
Przemyśl, ul. Jasińskiego 9
zatrudni kierownika i sprzedawców do działu motoryzacyjnego
Wymagania:
- doświadczenie min. 2 lata
- znajomość branży samochodów osobowych i ciężarowych
- dyspozycyjność
Oferty prosimy składać osobiście w siedzibie firmy.
Najtańsze na rynku kredyty mieszkaniowe. 0501-180099.
Wielodzietna rodzina pilnie potrzebuje pralki wirowej. Tel. grzecznościowy (016)-6701188.
Zaginęły 2 psy: duży czarny, podobny do Labrador, wabi się Borys i mały czarny, rasy wy kundelek, wabi się Kiler. Znalazca proszony o kontakt: (016)-6789696.

Chevrolet z upustem nawet do 7000 zł!

Uszczypnij mnie, bo nie wierzę!

Teraz każdy z zeszlazorocznych samochodów Chevroleta objęliśmy wyjątkowym upustem wynoszącym odpowiednio 4500 zł* za model Aveo, 5200 zł za model Lacetti oraz 7000 zł za Rezzo i Evanda.

Auto-Styl
37-700 Przemyśl
ul. W. Pola 34

3 lata gwarancji

www.chevrolet.pl

drobne na telefon

zadzwoń: (016) 670 22 00

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ŻYCIE

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Przemyślu, 39-700 Przemyśl, ul. Lwowska 9a Nr tyt. wyk. SW2/52/01, SW2/51/01, SW1/9/B/2002, SW1/10/B/2002, SW2/56/00 S i inne

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
podaje się do publicznej wiadomości, że: dnia 21.01.2005 r. o godzinie 11.00 w lokalu, znajdującym się pod adresem: Bircza 8C celem uregulowania należności na rzecz: Mazowiecki Urząd Wojewódzki Wydział Administracyjno-Budżetowy Podkarpacki Urząd Wojewódzki w Rzeszowie Urząd Gminy Bircza Urząd Skarbowy w Przemyślu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych przedmiotów zajętych w dniu 29.09.2004 r. należących do: LUKASIEWICZ JAN, Wola Korzeniacka 65, 37-740 Bircza

Poz.	Wyszczególnienie / opis	Data poprzedniej licytacji	Ilość Jednostka miary	Wartość szacunkowa	Cena wywołania
1.	trak pionowy 6KT60F nr 3288 prod. 1987		1 szt	11.200,00 zł	8.400,00 zł

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu 21.01.2005 r. od godz. 10.30 do godz. 11.00 na terenie tartaku pod adresem Bircza 8C.
Warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania w dniu 21.01.2005 r. od godz. 10.30 do chwili rozpoczęcia licytacji.

LODOWISKO ZAPRASZAMY:

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK:
8.00-14.00 szkoły

PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK:
16.00, 19.00

SOBOTA, NIEDZIELA, ŚWIĘTA:
9.00, 12.00, 16.00, 19.00

BILETY DLA SZKÓŁ – 1 ZŁ ULGOWE 2,50 ZŁ NORMALNE 4,50 ZŁ

www.hala.neostrada.pl

OCHOTNICZE HUFCE PRACY CENTRUM EDUKACJI I PRACY MŁODZIEŻY w Przemyślu

ZAPRASZAJĄ NA BEZPŁATNE KURSY

- obsługa kas fiskalnych dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy
- wychowawców kolonijnych dla młodzieży szkół średnich powyżej 18 lat

ZAPISY do 14.01.2005 r.
Zapraszamy młodzież do korzystania z usług Młodzieżowego Biura Pracy

Bliższych informacji udzielają:
Ochotnicze Hufce Pracy CEiPM
Przemyśl, ul. Dworskiego 6,
tel. (0-16) 678-33-20.

SZKOLNA LISTA PRZEBOJÓW

NOTOWANIE PIĘDZIESIĄTE SZÓSTE

- Dorota Kaczmarz – *W obronie marzeń* – Gimnazjum nr 1 w Birczy
- Natalia Pacuła – *Kiedy wałam wiatr* – 5 I Liceum Ogólnokształcące w Przemyślu
- Dominika Zajac – *W naszej krainie* – CPDz SP nr 15 w Przemyślu
- Weronika Stanuch – *Ogólnie zima* – SP nr 15 w Przemyślu
- Karolina Droń, Gabriela Cieplicka – *W moim magicznym domu* – SP nr 15 w Przemyślu
- Aneta Granda – *Tęskniaki* – II Liceum Ogólnokształcące w Przemyślu
- Monika Stańko – *Straszny dworek* – Szkoła Podstawowa nr 6 w Przemyślu
- Oktawia Oszczytko – *Płytoteka taty* – Szkoła Podstawowa nr 4 w Przemyślu
- Karolina Domagańska – *Oszukam czas* – Szkoła Podstawowa nr 16 w Przemyślu
- Anna Bernatek – *Taka Warszawa* – Klub Garnizonowy w Przemyślu
- Katarzyna Saj, Gabriela Opaka – *Iskierczki* – Państw. Szkoła Muzyczna w Przemyślu
- Agnieszka Siedlecka – *Ten sen* – CPDz SP nr 15 w Przemyślu
- Monika Opak – *Niebieska sukienka* – Studio Piosenki przy SP nr 11 w Przemyślu
- Kamila Rutka – *My endless love* – II Liceum Ogólnokształcące w Przemyślu
- Agnieszka Walciszewska – *Ruchome piaski* – CPDz SP nr 15 w Przemyślu
- Justyna Krzyk – *Kruchy czas* – Liceum Ekonomiczne w Przemyślu
- Zespół CZWÓRECZKI – *Zaczarowany klucz* – Szkoła Podstawowa nr 4 w Przemyślu
- Katarzyna Chudzio – *Lubie grać Mozarta* – GOK w Krasieczynie
- Anita Gazdowicz – *Pięć minut* – Studio AGA przy Centrum Kulturalnym w Przemyślu
- Zespół „Promyk” – *Wesoly pociąg* – Szkoła Podstawowa w Olszanach

LISTA OSTATNIEJ SZANSY:
Sylwia Majka – *Rzeka marzeń* – Miejski Ośrodek Kultury w Radymnie

NOWOŚCI:
Natalia Koterbicka – *Burza* – Gimnazjum nr 1 w Birczy

www.sp15przemysl.pl
Kolejne notowanie 06.02.2005 godz. 10.00 – Radio HOT

Oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, tel. 621 26 37, 621 21 88 wew. 263, p. nr 5

- krawcowa – do przyuczenia, praca w Jarosławiu
- zbrojarz, cieśla – praca w Warszawie
- asystent ds. planowania analizy rynku – wymagane wykształcenie wyższe techniczne/ marketing, dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, prawo jazdy kategorii B, praca w Kańczudze
- specjalista ds. wprowadzenia systemu HACCP – wymagane wykształcenie wyższe oraz doświadczenie
- agent ubezpieczeniowy – wymagania: uregulowany stosunek do służby wojskowej, licencjat, praca na terenie powiatu jarosławskiego
- kierowca – wymagane prawo jazdy C, E, uprawnienia HDS
- zawodowa służba wojskowa – żołnierze rezerwy
- szwaczka
- ekonomista – wymagane wykształcenie kierunkowe, prawo jazdy kategorii B, praca w Radymnie
- kasjer walutowy – praca w Korczowej
- sprzedawca-magazynier – mile widziany stopień niepełnosprawności
- elektryk – wymagane uprawnienia SEP
- kucharz-kelner – wymagane doświadczenie na ww. stanowisku
- pracownik zakładu fotograficznego – osoby do 24 roku życia, wcześniej niepracujące, praca w Sienawie

Powiatowy Urząd Pracy w Lubaczowie, ul. Kościuski 141, tel. 632 13 86 wew. 261

- psycholog – tel. 627 30 40
- informatyk – tel. 632 92 30
- fryzjer – tel. 632 21 31
- lektor języka angielskiego – tel. (017) 859 18 00
- fryzjer damsko-męski – praca w Warszawie, z możliwością zakwaterowania, tel. 632 13 86
- agent ubezpieczeniowy – wymagane wykształcenie minimum średnie lub wyższe, tel. 606 891 766
- piekarz – 632 13 86

Powiatowy Urząd Pracy w Przemyślu, ul. Katedralna 5, tel. 678 59 80

- nauczyciel języka angielskiego – wymagane wykształcenie wyższe z przygotowaniem pedagogicznym

Powiatowy Urząd Pracy w Przeworsku, ul. Jagiellońska 10, tel. 648 84 28

- asystent ds. planowania i analizy rynku – wymagane wykształcenie wyższe, dobra znajomość języka niemieckiego lub angielskiego, prawo jazdy kat. B, praca w Kańczudze
- lakiernik samochodowy – wymagana znajomość obsługi komputera
- fryzjerka – praca w Przeworsku
- stomatolog – praca w Przeworsku
- operator zgrzewarek – wymagane wykształcenie średnie techniczne, III grupa inwalidzka, praca w Kańczudze
- pracownik ochrony – wymagana licencja I lub II stopnia

opr. hs

RADIO HOT
Przemyśl 90,30 MHz

Radio HOT - 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, 365 dni w roku!!!

Gramy dla Was największe i najnowsze przeboje!!!

Przyłóż się do nas – włącz Radio HOT!!!

www.radiohot.vt.pl radiohot@poczta.onet.pl

SZKOLNA LISTA PRZEBOJÓW

Imię i nazwisko

Adres zamieszkania

Głosuję na: wykonawca

tytuł piosenki.....

Kupony przesyłamy na kartach pocztowych na adres:
Szkoła Podstawowa nr 15, ul. W. Pola 5, 37-700 Przemyśl
Centrum Piosenki Dziecięcej

Raz w miesiącu **LOSOWANIE PŁYTY CD** wśród czytelnie wypełnionych kuponów.
Głosy można oddawać również telefonicznie: 678-55-76
Głosy telefoniczne są ważne, lecz nie biorą udziału w losowaniu.

PRZEMYŚL: Święta w Kościołach wschodnich

Od domu do domu



Grekokatolicy oraz wierni prawosławni przez trzy dni obchodzili uroczystość Bożego Narodzenia.

Julia, Kasia, Sonia, Marysia, Monika, Ulana, Lila, Oksana, Jarek i Andrzej, czyli gimnazjaliści w czasie chodzenia z wertepem.

Głównym punktem świąt przemyskich grekokatolików była uroczysta Msza św. pontyfikalna, której w soborze archikatedralnym pw. Jana Chrzciciela przewodniczył metropolita przemysko-warszawski obrządku grekokatolickiego abp Jan Martyniak. Podczas homilii mówił m.in. o postępującej komercjalizacji świata oraz konieczności poszanowania chrześcijańskiej tradycji i symboliki. Wspominał też o niedawnych wydarzeniach na Ukrainie oraz o tym, że z pomocą pośpieszyli bracia łacinnicy, czyli wierni obrządku rzymskokatolickiego. Uroczysta Msza św. poprzedzona była nabożeństwem Welyke Poweczerie z poświęceniem chlebów. W cerkwi oo. Bazyliańców odprawiona została natomiast Msza św. w wigilijną (czwartek, 6 stycznia) noc. Przed tą mszą wierni także uczestniczyli w Welykim Poweczери. W czasie świąt w świątyniach wystawiana jest ikona Bożego Narodzenia, przed którą wierni modlą się i palą świece. Wierni obrządku wschodniego (grekokatolicy i prawosławni) świętują Boże Narodzenie przez trzy dni. W drugi wspomina się Świętą Rodzinę, zaś w trzeci – św. Stefana.

Dwutygodniowe opóźnienie w stosunku do świąt rzymskokatolickich związane jest z różnymi kalendarzami. Grekokatolicy, podobnie jak cały Wschód, świętują według starszego kalendarza juliańskiego. Wierni obrządku łacinnicy, jak cały Zachód – według gregoriańskiego.

Kolędniczy z wertepem

Na przemyskich ulicach można było spotkać w świąteczne dni kolędniców, którzy chodzą z wertepem od domu do domu. Wertep to wystawiana scenka z elementami ewangelicznymi oraz ludowymi. Obok takich postaci jak anioły, król Herod, śmierć, diabeł, pastuszkowie, w scenie tej występuje np. kozak. Kolędniców, przeważnie uczniów Zespołu Szkół nr 2 z językiem ukraińskim, można było spotkać m.in. w Prałkowcach, na Kruhelu, w okolicach Kopca Tatarskiego czy na Wilczu.

Uroczystej Mszy św. w soborze archikatedralnym w Przemyślu przewodniczył abp Jan Martyniak.



PAWŁOSIÓW

W kolędach i pastorałkach „Dzikowanie” bezkonkurencyjni

Jedno pierwsze miejsce, trzy drugie, pięć trzecich i aż dziewięć wyróżnień przyznało jury w Regionalnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Pawłosiu.

Pierwsze miejsce w konkursie wywalczył zespół „Dzikowanie” ze Starego Dzikowa, a drugie miejsca zajęli: Zespół Śpiewaczy z Cewkowa i Zespół Śpiewaczy z Wiązow-

nicy oraz „Krzeczowiczanki” z Krzeczowic. Jury przyznało też pięć równorzędnych trzecich miejsc. Otrzymali je: Zespół Śpiewaczy z Roźniatowa, „Wesołe kumoszki” z Nielepkowic, „Grzeszczenie” z Grzeski, „Dolanie” z Gniewczyny Trynieckiej oraz „Pawłosiowanie” z Pawłosiowa.

Przeegląd zorganizowany został już po raz szósty. Jak co roku organizatorami były: Cen-

trum Kulturalne w Przemyślu, Urząd Gminy w Pawłosiu oraz Stowarzyszenie Folklorystyczne „Pawłosiowanie”.

W tym roku do konkursu stanęło aż 18 grup śpiewaczych. Jury wyróżniło te, które wykazały się autentycznością tekstów i melodii, trafnym doбором repertuaru i wywarły na członkach jury najlepsze wrażenie.

Ekz

PRZEMYŚL:

Duchowni grekokatolicy z kolędą w Zakładzie Karnym

Z prośforą za murami

Tradycyjnie jak co roku w Zakładzie Karnym w Przemyślu obchodzona jest wigilia Bożego Narodzenia przez więźniów zarówno wyznania rzymskokatolickiego jak i grekokatolickiego oraz prawosławnego.

W tym roku, w przededniu świąt Bożego Narodzenia obrządku grekokatolickiego,

do więziennej kaplicy przybyli duchowni tego wyznania, którym przewodniczył wikariusz generalny Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej ks. mitrat Eugeniusz Popowycz. Na wspólną modlitwę, życzenia i podzielenie się prośforą zdecydowało się 15 skazanych – 2 Ormian i 13 Ukraińców. W Słowie Bożym ks. mitrat E. Popowycz przekony-

wał zgromadzonych o potrzebie modlitwy i otwarcia drzwi Bogu. Nie szczędził skazanym słów otuchy i pocieszenia. Po podzieleniu się prośforą każdy z więźniów otrzymał paczkę żywnościową przygotowaną przez Caritas Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej.

W przemyskim Zakładzie Karnym przebywa obecnie 24 obcokrajowców, w tym 20 z wyrokami. Trzech Ormian, Rosjanin, Rumun i 19 Ukraińców, z których jeden skazany jest za zabójstwo trzech osób na dożywocie, czterech na 25 lat. Najniższy wyrok 5 lat. Dyrektor ZK w Przemyślu Bolesław Czyżowicz: – Dwa dni przed dzisiejszą (6 stycznia – przyp. MG) wigilią odbyła się podobna dla prawosławnych. To już u nas tradycja. Podobnie dzieje się na przykład w pobliskich Uhercach.

mars



Wikariusz generalny archidiecezji przemysko-warszawskiej ks. mitrat Eugeniusz Popowycz nie szczędził skazanym słów otuchy i pocieszenia.

Co trzeba wiedzieć o najmie okazjonalnym

Zanim wynajmiesz mieszkanie

Po pierwszym styczniu do obiegu wróciło pojęcie najmu okazjonalnego, potocznie zwanego przejściowym. W tym wypadku nie będzie obowiązywała większość przepisów o ochronie praw lokatorów.

Najem okazjonalny został przywrócony przez parlament po to, aby zmniejszyć skalę wynajmowania mieszkań „na czarno”. Właściciele wynajmujący swoje mieszkania przejściowo nie będą teraz zobligowani do przestrzegania tych przepisów, którymi ograniczeni są prowadzący działalność gospodarczą poprzez wynajem lub właściciele całych kamienic. Wszyscy ci, którzy szukają aktualnie mieszkania „na ja-

kiś czas”, powinni znać kilka istotnych przepisów.

Najważniejszą sprawą jest wypowiedzenie lokatorowi umowy. Właściciel może to zrobić z miesięcznym wyprzedzeniem, ale na koniec kalendarzowego miesiąca i tylko wtedy, kiedy lokator używa mieszkania w sposób niezgodny z umową, czyli np. niszczy domowe sprzęty, nie płaci czynszu lub tzw. odstępnego albo zakłóca spokój innym sąsiadom. Właściciel może wypowiedzieć umowę także wtedy, gdy okaże się, że lokator używa mieszkania jako biura (a w umowie nie było wzmianki o prowadzeniu działalności gospodarczej) lub gdy zamiast niego mieszka tam inna osoba. Jeśli jeden ze współlokatorów sprawia kłopoty i łamie zawartą umowę, drugi współlokator ma prawo wnioskować w sądzie o jego eksmisję.

Ile za wynajem?

Nie można jednoznacznie określić kosztu wynajęcia mieszka-

nia na terenie Przemyśla, Przeworska, Lubaczowa czy Jarosława. Należy zaznaczyć, że w tym regionie rzadko kiedy właściciele decydują się na legalny wynajem. Najczęściej nie spisuje się też umowy, a jeśli nawet, to tylko taką, która pomaga uniknąć właścicielowi płacenia podatku od uzyskanego dochodu. Najbardziej poszukiwane są kawalerki, dlatego właściciele wywindowali ceny ich wynajmu. Jest to średnio ok. 300 zł samego odstępnego, od tego dochodzi czynsz i media. Dlatego zamiast kawalerki, bardziej opłacalne jest wynajęcie mieszkania o małym metrażu, ale z dwoma niewielkimi pokojami. Jest szansa, że zapłacimy mniej niż za kawalerkę. Bądźmy jednak ostrożni i myślimy dwa razy, zanim zdecydujemy się na wynajęcie konkretnego lokum. Czasami warto poszukać dłużej i trafić na świetną okazję, szczególnie wtedy, gdy właścicielowi zależy na szybkim znalezieniu lokatora.

KS

NOWOŚĆ! **TAXI pod KASZTANEM** **BEZPŁATNE** **ZAMAWIANIE TAKSÓWEK** **0-800-592-393** **ul. św. Józefa 670-66-66** **ul. Długosza 679-11-11** **ZAPRASZAMY** **24h**

Dorośli się targują, cierpią dzieci

Zupa niezgody

W wielu szkolnych stołówkach pojawiły się firmy usługowe zamiast kucharek, opłacanych przez samorządy. To zaś wymusiło gwałtowną – nieraz nawet trzykrotną – podwyżkę cen obiadów. Rodzice zaczęli protestować, samorządy głowią się, jak wybrnąć z sytuacji, a ministerstwo edukacji przygotowuje rozporządzenie w tej sprawie.

Do tej pory obiady w stołówkach szkolnych tylko częściowo finansowane były przez uczniów (płacili oni za tzw. wsad do kotła), natomiast obsługę stołówek: pensje kucharek, energię itp. – finansowały samorządy. Odbywało się to na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z sierpnia 1993 r. w sprawie warunków, form, trybu przyznawania i wypłacania pomocy materialnej dla uczniów. W kwietniu 2004 r. rozporządzenie to zostało jednak uchylone przez Trybu-

nał Konstytucyjny, który orzekł, że jest błędne ze względów formalnych, pomoc materialna powinna być bowiem regulowana ustawą, a nie rozporządzeniem. Naprawiając ten błąd, w grudniu 2004 r., sejm zapisał odpowiednie przepisy w znolizowanej ustawie o systemie oświaty. Posłowie nie zapisali tam jednak szczegółowo, o jaką pomoc materialną chodzi. Na tej podstawie niektóre samorządy, żeby uciec od kosztów, zaczęły to interpretować, że straciły podstawy prawne do prowadzenia stołówek szkolnych i teraz cały koszt obiadu powinny pokrywać uczeń. A to jest nieprawda.

Tylko za wsad

– Nie ma żadnego przepisu zabraniającego samorządom dofinansowywania szkolnych stołówek. I na pewno nie zabrania tego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Żeby rozwią-



Adam PODULKA

Stołówkowe obiady w szkołach nie muszą jednak zdrożeć.

wszelkie wątpliwości, ministerstwo wyda rozporządzenie o nowych statutach przedszkoli publicznych i szkół publicznych, gwarantujące dofinansowywanie stołówek przez samorządy. Znajdzie się w nim zapis, że szkoły mogą prowadzić stołówki, a opłaty za posiłki będą takie jak dotychczas. Dzieci będą płaciły nadal tylko za tak zwany wsad do kotła. Rozporządzenie zostanie podpisane w ciągu najbliższych dni – wyjaśnił Mieczysław Grabianowski, rzecznik MENiS.

Nikt się tego nie spodziewał

– Jeśli cena obiadów skoczyła by choćby do 5 złotych (z 2,15 zł obecnie), to połowa uczniów zrezygnuje ze stołowania się w

szkołach. Jeden z rodziców tak to tłumaczy: – Poszedłem rano do szkoły, żeby zapłacić za obiady dla dwójki moich dzieci. Jakie było moje zdziwienie, gdy pani w stołówce poinformowała mnie i innych rodziców, że obiady od stycznia kosztują trzy razy więcej. Nikt się tego nie spodziewał. Przychodziły dzieci z odliczoną kwotą, żeby zapłacić za obiady i też zostały odesłane. Mieliśmy kilka dni na zastanowienie się czy w tej sytuacji wykupić dzieciom obiady, czy z nich zrezygnować. Dla wielu będzie to bardzo trudna decyzja, bo do tej pory płacili niecałe 50 złotych, a teraz ponad 120 złotych. A co, jeśli mają po kilkoro dzieci w szkole?

– Po tych wszystkich sygnałach minister skłania się do utrzymania dotychczasowych zasad finansowania szkolnych stołówek – powiedział M. Grabianowski, dodając, że odbywać się to będzie w „bardziej racjonalnej” formie. Chodzi o to, by tanie obiady były głównie dla uczniów, niekoniecznie zaś dla pracowników szkół i nauczycieli. Rzecznik nie jest jednak pewny, czy minister ma możliwość tak dokładnego sprecyzowania nowego rozporządzenia w tej sprawie. Ostateczna decyzja zapadnie niebawem...

MG

PRZEMYŚL, JAROSŁAW:

Przybieżeli do Betlejem...

Pastorałki i słodka kołęda



Grupa najmłodszych uczestników przeglądu.

minki – radiomagnetofony, radia, walkmany, zegarki, w zakupie których organizatorom pomogli sponsorzy. Natomiast wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, słodycze, maskotki i oczywiście brawa.

W Przemyślu jasełka

Gromkimi brawami został nagrodzony także spektakl w wykonaniu dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Przemyślu. Repertuar jasełek został przygotowany na podstawie dostępnych publikacji. Przygotowania do występu koordynowały nauczycielki: Livia Czapska, Anna Mazurkiewicz i Izabela Przetacznik. Zaangażowani w przygotowania byli także rodzice, którzy uszyli część strojów. Jasełkowe przedstawienie wystawiono w kościele p. w. Matki Bożej Królowej Polski na osiedlu Kmiecice. Wzięły w nim udział dwie grupy sześciolatek oraz grupa integracyjna, a wśród zaproszonych gości byli pensjonariusze z dziennego domu opieki w Przemyślu. Na zakończenie proboszcz parafii obdarował przedszkolaki słodyczkami.

(lew), msz

Wychowankowie z 21 ośrodków z całego województwa wzięli udział w I Przeglądzie Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych Województwa Podkarpackiego, który odbył się w Jarosławiu, a w Przemyślu – jasełka na słodko.

Przeгляд został zorganizowany przez Dom Dziecka nr 1 w Jarosławiu, przy współpracy Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, starostwa powiatowego oraz Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Książąt Czartoryskich, gdzie odbywała się impreza. Jurorzy oceniali wykonawców w czterech kategoriach. Wśród nagrodzonych placówek znalazły się:

rodzinny dom dziecka w Rzeszowie, rodzinny dom dziecka w Tarnobrzegu, dom dziecka Fundacji Pomocy Młodzieży im. Jana Pawła II „Wzrastanie” w Łopuszce Małej, świetlica wychowawcza „Wzrastanie” w Radymnie, Dom Dziecka nr 2 w Rzeszowie, Dom Dziecka w Strzyżowie, dom dziecka „Moja Rodzina” w Prałkowcach, świetlica wychowawcza „Wzrastanie” w Przemyślu, Dom Dziecka nr 1 w Jarosławiu, Dom Dziecka im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Krośnie oraz świetlica środowiskowa przy parafii Matki Bożej Bolesnej w Jarosławiu. Laureaci otrzymali cenne upo-

PRZEMYŚL: Arcybiskup senior Ignacy Tokarczuk podzielił się opłatkiem z niepełnosprawnymi

Dodał otuchy

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Korytnikach były miejscem dorocznego spotkania opłatkowego przemyskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem.

Uroczystość, która zgromadziła dziesiątki członków towarzystwa, rozpoczęła się Mszą św. w Korytnikach na terenie WTZ, którą odprawił arcybiskup senior Ignacy Tokarczuk w asyście proboszcza parafii w Krasicy ks. Stanisława Bartmińskiego i duszpasterza osób niepełnosprawnych WTZ ks. Leszka Kubickiego. W Słowie Bożym abp I. Tokarczuk położył nacisk na wciąż piętrzące się problemy osób niepełnosprawnych, ale także dodał otuchy, mówiąc o radości w życiu każdego czło-

wieka, która jest potrzebna do czucia się w pewien sposób spełnionym. Opłatek zakończyło wspólne kolędowanie i jasełka w wykonaniu młodzieży niepełnosprawnej.

Przemyski Oddział TWzK działa bardzo prężnie, organizując m.in.: turnusy socjoterapeutyczno-rehabilitacyjne, zajęcia dla dzieci niepełnosprawnych, Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i Ich Rodzin a także – co jest nowością w minionym roku – sklep „Z drugiej ręki”, gdzie dzięki współpracy ze szwedzką organizacją „Reningsborg” pozyskują dary i sprzedają je, a cały zysk przekazują na wsparcie programów pomocowych dla osób niepełnosprawnych.

mars

TAXI MINI-ceny

ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) 6707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON



INFORMATOR

MUZYKA

Przemysław:

- CK – *Przy trzepakach na podwórku* – musical w wyk. Zespołu Tanecznego Foxal (14.01, g. 9)
- Klub „Piwnice” CK – Wieczór muzyczny (14.01, g. 19)
- Klub Niedźwiadek – *Z kołędą przez świat* – koncert w wyk. Ireny Urbańskiej (Śpiew) i Lesława Lica (akompaniament) z Krakowa (16.01, g. 18)
- Bar Margherita i Klub Niedźwiadek (Rynek 1) – cykliczne imprezy muzyczne *Niedźwiadek Muzyka na żywo* – standardy muzyki jazzowej i popularnej w wykonaniu Janusza Lorenowicza – fortepian, wokal (każdy czwartek, piątek, sobota, g. 19.30)

WYSTAWY

Bolestraszyce:

- Arboretum i Zakład Fizjografii – *Kolekcje roślin, Wiklina w Arboretum* – stała ekspozycja rzeźb – obiektów z wikliny
- Muzeum Przyrodnicze – *XXIX lat Arboretum Bolestraszyce* – wystawa fot. J. Pióreckiego, *Chrońmy ptaki* – wystawa ornitologiczna, wystawa dendrologiczna: szyszek, przekrojów, skamielin, wystawa motyli nocnych

Jarosław:

- Muzeum Kamienica Orsettich – wystawa stała; wystawa czasowa: *Australia* – fotografia Ludwika Biernackiego (do 30.01)

Lubaczów:

- Muzeum Kresów – wystawy stałe; wystawa czasowa: *Rok 44*

Przemysław:

- Archiwum Państwowe – *Józef Piłsudski w malarstwie Zenona Joachimiaka* – wystawa zorg. przez: Archiwum Państwowe, Polskie Towarzystwo Historyczne oddział w Przemysławie i Przemysławskie Towarzystwo Archiwistyczne „Archiwariusz” (do 27.02)

- Zamek Kazimierzowski – wystawy stałe: *136 lat Towarzystwa Dramatycznego im. A. Fredry „Fredreum” w Przemysławie, Dorobek sceniczny Kazimierza Opalińskiego – najwybitniejszego aktora „Fredreum”, „Fredreum” w karykaturze, Widoki przemyskie z lat 50. XX wieku*

- Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej – wystawy stałe; wystawa czasowa: *Jedno spojrzenie z dwóch stron granicy*

- Przemyska Biblioteka Publiczna – *Anioły* – kolekcja Barbary Płocioc (do 15.01), *Święta jak w bajce* (do 15.01)

- Klub Osiedlowy „Kazanów” – *Rysuje, maluje, bo lubię* – wystawa pokonkursowa

GALERIE

Jarosław:

- Galeria Rynek 6 – Dariusz Jasiewicz – rzeźba malarstwo, grafika (do 28.01)

- Mała Galeria – *Kalwaria Pałacowa* – poplenowa wystawa Jarosławskiego Towarzystwa Fotograficznego ATEST 2000 (do 28.01)

- Dziecięca Galeria „W korytarzu” – wystawa prac plastycznych uczniów Zespołu Szkół w Pawłowsio (do 14.01)

Dyńów:

- Galeria „Na Zabramie” – wystawa prac Jolanty Miklasz, Jacka Pysia, Adama Gryczyńskiego i in.

Kraszczyn:

- Galeria ARP – wystawa z okazji 25-lecia Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego Centrum Kulturalnego w Przemysławie (do 30.01)

Przemysław:

- Galeria Sztuki Współczesnej – Wiktor Dżochowski – malarstwo (otwarcie 14.01, g. 18)

- Galeria „Zamek” – *W starej kamienicy* – wystawa fotografii Adama Medelczyka (do 30.01)

- Galeria „Piwnice” CK – *Foto odlot* – wystawa pokonkursowa VII Międzynarodowego Niekonwencjonalnego Konkursu Fotograficznego (do 25.01)

Przeworsk:

- Galeria „Magnez” – *Mój podpis pamiętką ci będzie* – autografy z kolekcji W. i T. Sosnowskich

SPEKTAKLE

Horyniec Zdrój:

- GOK – XXVI Biesiada Teatralna w Horyńcu Zdroju – Konfrontacje Zespołów Teatralnych Małych Form: prezentacje konkursowe (20 – 22.01, g. 14), spektakle dla kuracjuszy i mieszkańców (20 – 22.01, g. 20), *Grabarz królów* – impreza towarzysząca (22.01, g. 21), uroczyste wręczenie nagród i prezentacje laureatów (23.01, g. 17)

Jarosław:

- MOK – VIII Spotkania Teatralne *Jasielka 2005* (12 – 14.01, g. 8.30)

Przemysław:

- Zamek Kazimierzowski – *Świat według M* w wyk. Teatru Hizop z Krakowa (12.01, g. 12), *Fredo* nie tylko dla dorosłych w wyk. Teatru Fredreum (13.01, g. 9)

POEZJA

Przemysław:

- CK – Wojewódzki Konkurs Poeci i Pisarzy Dzieciom – *Cztery Pory Roku Zima* – eliminacje powiatu przemyskiego (13.01, g. 9)

- Osiedlowy Klub „Nadzieja” PSM (Borelowskiego 1a) – *W moim domu mieszkają Anioły* – wieczór z poezją w wyk. Anny Tchórzewskiej-Roch (14.01, g. 17.30)

INNE

Jarosław:

- MOK – cykl imprez dla dzieci w ramach „Ferii 2005 (18 – 21.01, 25 – 28.01, g. 10 – 13)

- Galeria Rynek 6 MOK – nauka rysowania i malowania dla dorosłych (inf. tel. 621 58 44, g. 8 – 16)

Przemysław:

- CK – *Kolorowe ferie* – cykl imprez dla dzieci (17 – 31.01, od poniedziałku do piątku, g. 10 – 13)

- Przemyska Biblioteka Publiczna (czytelnia) – *W świecie wartości* – zajęcia edukacyjne dla dzieci (18 – 29.01) opr. hs

PRZEMYŚL: Galeria Sztuki Współczesnej Artefakty – 4



Jadwiga Sawicka –
Niebieskie rajtuzy.

Ubiegłoroczny sezon wystawienniczy w Galerii Sztuki Współczesnej zakończyła czwarta edycja Artefaktów.

Wprowadzona przed kilkoma laty formuła polega na tym, że autorem koncepcji kolejnych Artefaktów jest krytyk lub historyk sztuki zapraszany przez organizatorów. Z kolei autor, chcąc zrealizować swoje koncepcje, zaprasza do współpracy wybranych przez siebie artystów, których twórczość najbardziej odpowiada założeniom projektu.

LUBACZÓW

Coś dla melomanów

Od pewnego czasu do powiatu lubaczowskiego zaglądają melomani różnych gatunków muzyki – od rocka i hip-hopu, poprzez jazz, aż po muzykę klasyczną.

Najbardziej wyrafinowanych melomanów mogą usatysfakcjonować koncerty organizowane w Narolu przez Fundację Pro Academia Narolense i Urząd Miasta pod wspólną nazwą „Narolskie Spotkania”. Ich organizatorzy dbają nie tylko o ucztę duchową dla uszu, ale i dla oczu uczestników imprez, łącząc muzykę z elementami malarstwa, jak w czasie sierpniowych spotkań, o których pisaliśmy na naszych łamach. W programie bożonarodzeniowego koncertu, który odbył się 27 grudnia w narolskiej świątyni, znalazły się utwory Antonia Corellego, Jana Sebastiana Bacha i polskie koledy. W koncercie wystąpili: Anna Karasińska – sopran, Igor Cecocho – trąbka, kwartet Prima Vista w składzie: Krzysztof Bzów-

Autorem czwartych Artefaktów jest Stanisława Zacharko, która odpowiedzi na pytanie „co to jest rzecz?” szuka w twórczości Andrzeja Cieszyńskiego, Janusza Cywickiego, Julii Olech-Nowak, Tadeusza Nuckowskiego i Jadwigi Sawickiej. O swoim założeniu Stanisława Zacharko pisze we wstępie do katalogu: „Tematem tej wystawy jest twórcze wykorzystanie zarówno sensów i znaczeń związanych z przedmiotami, jak i tych poprzez przedmioty przekazywanych. To temat niewyczerpany: tak jak niewyczerpana jest ilość przedmiotów i związanych z nimi problemów, pomnożonych jeszcze przez mnogość twórczych interpretacji i indywidualności artystów. Dlatego też – i inaczej być nie może – podstawą komponowania tej ekspozycji jest akt wyboru: tak artystów, jak i ich konkretnych dzieł. Wszyscy związani są z Przemysławem, tam tworzą i tam mieszkają, łączy ich czas i przestrzeń jednego środowiska”.

J.S



Wernisaż *Foto Odlotu* w Galerii „Piwnice” CK.

PRZEMYŚL: Centrum Kulturalne

Foto Odlot

Przez wiele lat fotografowie skrepowani wynikającym z techniki realizmem, po cichu zazdrościli malarzom pełnej swobody twórczej i oto w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku rewolucja informacyjna umożliwiła im realizację nawet najbardziej fantastycznych pomysłów. O tym, jak autorzy wykorzystują te możliwości, można przekonać się, oglądając wystawę będącą pokłosiem VII Międzynarodowego Niekonwencjonalnego Konkursu Fotograficznego „Foto Odlot”, którego organizatorem jest Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie.

Od ubiegłego tygodnia spora część prac VII edycji „Foto Odlotu” eksponowana jest w przemyskim CK. Śledząc od początku ten niekonwencjonalny konkurs, zauważam czyhające na autorów niebezpieczeństwa, które wynikają z łatwości ingerencji w fotografię. Oglądając kolejną rozebraną dziewczynę, wstawioną w łan zboża czy wmontowaną w korę drzewa, albo echa obrazów Horowitza, mam wrażenie, że autor zafascynowany technicznymi możliwościami powie-

nie, że autor zafascynowany technicznymi możliwościami powie-la formalne rozwiązania, zamiast pozwolić przemówić wyobraźni. Na szczęście wśród „odlotowych” prac zdarzają się również takie, które są Sztuką. Polecam znakomite zestawy *Śladami Małego Księcia* i *Zegarmistrz* Bartłomieja Pawelca. Ich autor odwołując się do doświadczeń surrealistów, stawia egzystencjalne pytania i prowokuje odbiorcę do poszukiwania odpowiedzi. Inny nurt, jaki zauważam w „przetworzonej” fotografii, to wcale nie łatwa zabawa czystą formą. Jako przykład poleciłbym prace Michaila Bondara z Ukrainy zatytułowane *Ex-Fence* i *The wind was*. Wyciszone, subtelne barwy kontrastują z czystą bielą, tworząc świetne grafiki. Właśnie grafiki, bo w przypadku takich obrazów chyba dużym nadużyciem byłoby nazywanie ich fotografiami. I tu pojawia się następna wątpliwość – co jeszcze jest fotografią, a co już grafiką, ale te rozważania zostawmy krytykom i historykom.

Jacek SZWIC



Nowy Dyskusyjny Klub Filmowy **filmarnia**

zaprasza 13 stycznia godz. 20.00 do kina Kosmos. Na pierwszym, inauguracyjnym i promocyjnym pokazie filmowym zobaczymy legendarny

METROPOLIS w reżyserii Fritza Langa z 1927 roku

Film w starannie odrestaurowanej pełnej wersji. Projekcja w sali DVD – wstęp wolny, ilość miejsc ograniczona.

Tsunami u głowie

Dzisiaj będzie o mało „kulturalnej” sprawie. Otóż, niedawno światem wstrząsnęła wiadomość o tsunami, które spustoszyło spory kawał Azji. Wydawać by się mogło, że ta tragedia jest na tyle zrozumiała i straszna, że reakcja na nią jest oczywista. Zresztą możliwości tej reakcji było wiele. Kto chciał, mógł wysłać SMS, kto nie chciał, mógł wrzucić datkę do puszeki, albo wspomóc ofiary kataklizmu w inny sposób. Aż tu nie tak dawno, bo jakieś kilka dni temu wszedłem do jednego z przemyskich sklepów. Przeszedłem obok wielu półek nęcących opakowaniami i sloganami zachęcającymi do zakupów. Ale zamurowało mnie przy półce z szampunami. Kolorowe buteleczki jednego z gatunków szamponu opatrzone były papierowymi obwolutami krzyczącymi hasłem marketingowym: „A Ty z kim pojedziesz na Tajlandię?”. Nawet nie chciało mi

się tego doczytać do końca, choć właściwie z dziennikarskiej dociekliwości powinienem był to zrobić. Podejrzewam, że sprawa jest prozaiczna i chodzi o jakąś nagrodę-wycieczkę. Chwył marketingowy, z dużym prawdopodobieństwem został wymyślony i wdrożony na długo przed tsunami w Azji (w tym na Tajlandii!), ale wydaje mi się, że naturalną reakcją producenta, dystrybutora czy nawet sprzedawcy, powinno być wycofanie takiej serii, a przynajmniej rezygnacja z konkursu, co nie wymagałoby wiele pracy, bo jedynie ściągnięcia obwolutek. Nie twierdzę, że ktoś zapomniał o tym celowo czy rozmyślnie. Być może faktycznie było tak, że po prostu przecoczono ten fakt. Ale od tragedii minęło już sporo dni, więc przecoczenie to niczym się nie tłumaczy. Efekt był w każdym razie piorunujący. Jak po przejściu tsunami.

Hubert LEWKOWICZ

I LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYN

Pięć minut czarów

Jaroslawski beniaminek nie jechał do Kołobrzegu w roli skaźca, ale i nie był faworytem tej potyczki. Podopieczni Stanisława Gierczaka spisali się naprawdę nieźle – przez 35 minut prowadzili wyrównany bój. Dopiero ostatnie pięć minut przyniosło popularnym „Czardziejom z Wydm” komplet punktów.

Jeszcze przed inauguracją I-ligowego sezonu tegie koszykarskie głowy upatrywały w Kotwicy jednego z głównych kandydatów do awansu w szeregach Polskiej Ligi Koszykówki. Zimny przysznicz przyszedł w... Jarosławiu, kiedy to kompletny nowicjusz w tym gronie pewnie ograł kołobrzeżan 71:54. Potem wiadra z lodowatą wodą spływały na graczy Kotwicy bardzo obficie, więc przed II rundą zmagania ich strata do lidera była ogromna. Nastąpiła zmiana trenera (posadę stracił Jacek Gembal), nastąpiły przetasowania w zespole. Z miastem słynącym m.in. z niegdyśnieszego festiwalu piosenki żołnierskiej pożegnał się m.in. doskonale znany w Przemyślu Artur Olszaniecki. Przeszedł czas odrobienia strat. I przyznać trzeba, że ostatnie występy „Czardziejów z Wydm” nie mogły pozytywnie nastrajać jaro-

slawskiego beniaminka. Jednak koszykarze Sokołowa-Znacza nie przestraszyli się. Podjęli w Kołobrzegu rękawicę. Początek pojedynku zupełnie skonstronował widownię. Goście zaczęli wyśmienicie. Przemysłane akcje, twarda obrona, przynosząca przechwyty i możliwości kontr sprawiły, że w 2. min, po „trójce” Tomasza Przewrockiego Znicz wygrał już 9:0! Miejscowi do końca I kwarty nie podnieśli się z kolan. Bardzo dobrze radzili sobie zwłaszcza Tomasz Fortuna i Witalij Kowalenko. Punktowa zaliczka przed II kwartą mogła być większa niż 10 pkt., gdyby w ostatnich sekundach celnym rzutem zza linii 6,25 m nie ugodził jarosławian Wojciech Kukuczka. Być może do dało to gospodarzom animuszu, bo w drugich 10 minutach na parkiecie nastąpiła diametralna zmiana ról. To beniaminek zaczął pope-



Stanisław Gierczak (trener Sokołowa-Znacza): – To był trudny mecz, ale patrząc na całokształt, myślę, że zaprezentowaliśmy się z dobrej strony.

niać więcej błędów, spodziewanych efektów nie przynosiły rozszady dokonywane przez S. Gierczaka. W 18. min, po trafieniu skutecznego Sławomira Nowaka (12 pkt. w I połowie), na tablicy pojawił się remis 30:30. Pierwsze w tym meczu prowadzenie dał kołobrzeżanom natomiast Grzegorz Radwan, udanie egzekwując rzuty wolne – 34:32. Takim rezultatem zakończyła się I połowa.

Najbardziej wyrównanym fragmentem tej konfrontacji była III kwarta. Ćwiartka, stojąca na wysokim poziomie, w której faworyzowanym graczom Nikolaja Tanasejczuka nie udało się przełamać determinacji jarosławian. Wśród nich dobrze partnerami kierował Grzegorz Kordas, a na ciepłe słowa zasłużył rekonwalescent Maciej Piątek. Wprawdzie w 25. min miejscowi odskoczyli na 47:42, ale po czterech kolejnych minutach przegrywali już 52:55 (punkty Grzegorza Płocięcy). Wynik po pół godziny gry „trójka” ustalił G. Radwan. 30. min – 55:55. Przez 5 minut decydującej odsłony wciąż trwała zażarta wal-

Tomasz Fortuna (rzuca) był najlepszym graczem jarosławian w Kołobrzegu.



Strzelcy (po 17 kolejkach):

- 225 pkt. – Witalij Kowalenko
- 220 pkt. – Tomasz Przewrocki
- 208 pkt. – Grzegorz Kordas
- 132 pkt. – Grzegorz Szczotka
- 112 pkt. – Artur Mikołajko
- 109 pkt. – Tomasz Fortuna
- 92 pkt. – Maciej Piątek
- 82 pkt. – Grzegorz Płocica
- 15 pkt. – Piotr Fedder
- 14 pkt. – Maciej Miller
- 4 pkt. – Radosław Wład

W pozostałych meczach: Górniki Wałbrzych – Basket Kwizdyn 65:58, PTG Sokół Łańcut – Alba-Elcho Chorzów 53:62, Kager Viking Gdynia – Polpak Świecie 72:88, Stal Stalowa Woja – Siarka Tarnobrzeg 101:80, Tytan Iskra Częstochowa – Grono Zastal Zielona Góra 98:84, MKK Pyra Poznań – ŁKS Łódź 86:64, AZS Radom – Spójnia Stargard Szczeciński 93:98.

1. Basket.....	17	32	1385:1175
2. PTG Sokół.....	18	30	1338:1224
3. Polpak.....	17	28	1394:1247
4. Kotwica.....	17	28	1296:1212
5. Tytan Iskra.....	17	27	1486:1370
6. Stal St. W.....	17	27	1436:1339
7. Kager Viking.....	18	27	1431:1435
8. Sokołów-Znicz.....	17	26	1211:1203
9. Grono Zastal.....	17	26	1274:1303
10. Alba-Elcho.....	17	25	1329:1334
11. Spójnia.....	17	24	1234:1273
12. MKK Pyra.....	17	24	1276:1395
13. Siarka.....	17	23	1340:1439
14. Górniki.....	17	22	1229:1328
15. AZS R.....	17	21	1237:1359
16. ŁKS.....	17	21	1265:1523

Kotwica Kołobrzeg – Sokołów-Znicz 75:67 (14:24, 20:8, 21:23, 20:12)
Punkty: D. Witos 18, W. Kukuczka 16 (2x3 pkt.), S. Nowak 15 (1x3), G. Radwan 12 (2x3), M. Stokłosa 8 (1x3), A. Bajer 6, M. Flieger 0, M. Juszczyk 0, L. Wichniarz 0 (K), T. Fortuna 14 (3x3), G. Kordas 13 (2x3), W. Kowalenko 10, M. Piątek 10, G. Płocica 7 (1x3), G. Szczotka 6, T. Przewrocki 5 (1x3), A. Mikołajko 2, M. Miller 0 (S-Z).
Sędziowali: Dariusz Zapolski, Andrzejka Ciesielska (oboje Gdańsk), Dariusz Nejman (Wrocław).
Widzów: 600.

II LIGA KOSZYKÓWKI MĘŻCZYN

Wstyd defensywa!

Jeżeli drużyna rzuca na obcym parkiecie 103 punkty, 15-krotnie celnie mierząc zza linii 6,25 m, to czy ma prawo przegrać mecz? Oczywiście. Ale tylko pod warunkiem, że jej gra defensywna stać będzie na fatalnym poziomie. Jak to możliwe, że jedna z najsłabszych ekip w II-ligowym towarzystwie potrafiła rzucić niedźwiadkom aż 110 punktów? Odpowiedzieć powinni tylko i wyłącznie sami zawodnicy.



PAWEŁ TROJNAR (trener Polonii): – Niestety, fatalnie zagraliśmy w obronie i to jest jedyna przyczyną tej przegranej porażki. Ciężko bowiem wygrać mecz, kiedy grając nawet na wysokim poziomie rzutów z gry, pozwala się rywalowi rzucić aż 110 punktów. Marcin Rzegocki zaprezentował się nieźle, a grać będzie jeszcze lepiej. Teraz zmierzymy się z Czeladzią. Będzie trudno, ale wygrać trzeba z każdym.

Pawła Trojnara minimalnie przewodzić po I kwarcie. Inauguracyjne trzy minuty II ćwiartki były już jednak fatalne. Gliwiczanie uzyskali 11 pkt. z rzędu i w 13. min wyrywali 40:30. Prezentowali bardzo prostą koszykówkę, opartą na kilku zasłonach i wyprowadzaniu na pozycje rzutowe Sylwestra Walczuka i Pawła Snopkowskiego. Nijak z tym Niedźwiadki poradzić sobie nie mogły. 17. min – 50:37. „Trójka” M. Rzegockiego na koniec tej odsłony dawała nadzieję. 20. min – 55:49.

Po dwóch minutach po przerwie i trafieniu za 3 pkt. Ł. Szczytki, przewaga gospodarzy zmalała do 1 pkt. – 55:54. Poloniści zresztą popisywali się co rusz pewną ręką (łącznie w III kwarcie 5 rzutów za 3 pkt.), co jednak z tego, skoro pozwalali akademikom na wyprawianie cudów pod bronioną deską. Pozostawiony samopas Marcin Damulewicz rozgrywał chyba mecz życia... W 28. min było 78:70, ale dwie minuty później już w zasadzie po zawodach – 87:70, bo trzykrotnie bez sprzeciwu „trójkami” poczęstowali polonistów Krzysztof Belkner i – dwukrotnie – M. Damulewicz. Decydujące 10 minut gości rozpoczę-

AZS Gliwice – Polonia 110:103 (29:30, 26:19, 32:21, 23:33)
Punkty: M. Damulewicz 34 (3x3 pkt.), S. Walczuk 27 (3x3), P. Snopkowski 21, K. Belkner 7 (1x3), Ł. Mandowski 7, R. Damulewicz 5, D. Pukha 5, W. Przybycin 4 (AZS); Ł. Szczyłka 30 (7x3), D. Puchalski 21, M. Rzegocki 20 (4x3), J. Balaender 18 (4x3), R. Sówka 8, M. Szczyłka 4, M. Kolowca 2, P. Kindlik 0, J. Musijowski 0 (P).
Sędziowali: Tomasz Łacny i Bogusław Stupczyński (objazd Lublina). Widzów: 50.

W pozostałych meczach: Mickiewicz AWF Katowice – AZS Lublin 97:94, Pogoń Prudnik – UMKS Lafarge Kielce 77:86, Start CH Olimpia Lublin – Pogoń Ruda Śląska 86:64, Legia Warszawa – MOSiR Big Star Tychy 82:74, Zagłębie Sosnowiec – MOSiR Krosno 77:80.
Mecz: MOSiR Bobry Zabrze – CKS 1924 Czeladź i MMKS Dąbrowa Górnicza – MKKS Rybnik zostały przełożone. **W meczu zaległym:** MKKS Rybnik – Legia 85:80.

1. Mickiewicz AWF.....	15	26	1282:1199
2. UMKS Lafarge.....	15	26	1243:1161
3. CKS 1924.....	14	24	1236:1114
4. Pogoń R. Śl.....	15	24	1284:1261
5. Pogoń Pr.....	15	23	1262:1196
6. MOSiR Big Star.....	15	23	1285:1222
7. MOSiR K.....	15	23	1179:1186
8. MMKS Dąbrowa G.....	14	22	1178:1123
9. Start CH Olimpia.....	15	22	1156:1120
10. Polonia.....	15	22	1253:1291
11. MKKS Rybnik.....	14	21	1129:1131
12. MOSiR Bobry.....	14	21	1159:1165
13. AZS L.....	15	21	1336:1409
14. Legia.....	14	18	1002:1121
15. AZS G.....	14	18	1066:1200
16. Zagłębie.....	15	17	1036:1187



„Morawa” trzecia w Polsce

W Brzegu Dolnym z udziałem czterech najlepszych w Polsce koszykarskich reprezentacji ponadgimnazjalnych rozegrane zostały eliminacje do Mistrzostw Świata w tej kategorii. Wśród startujących była ekipa II Liceum Ogólnokształcącego im. prof. Kazimierza Morawskiego.

Przemyslanie byli najlepsi w Polsce pld.-wsch., a ich rywalami w Brzegu Dolnym byli: VI LO Poznań, LZN Wrocław oraz ZS nr 1 Elbląg. Podopieczni Andrzeja Pajdy i Aleksandra Partyńskiego w pierwszym meczu pechowo ulegli wrocławianom 57:58. Na 1 min 20 s przed końcem prowadzili 10 pkt., ale potem zaczęły na parkiecie dziać się „cuda”. Arbitrzy z premedytacją godną wyższej sprawy, doprowadzili do wygranej gospodarzy (finał MŚ odbędzie się w kwietniu we... Wrocławiu). W drugim meczu przemyslanie ulegli Poznańowi 44:47, by w ostatnim pojedynku bez problemów uporać się z Elblągiem 66:52. To dało im 3. miejsce w Polsce. Turniej oczywiście wygrała reprezentacja LZN Wrocław. II LO występowało w składzie: Michał Drymajło, Wojciech Lach, Maciej Zamirski, Łukasz Rzęsa, Arkadiusz Handzel, Łukasz Besz, Tymoteusz Pięta, Bartosz Bal, Michał Musijowski i Jacek Balaender, który uznany został najlepszym graczem imprezy.

Strzelcy (po 15 kolejkach):
305 pkt. – Daniel Puchalski
301 pkt. – Łukasz Szczyłka
149 pkt. – Grzegorz Płocica
130 pkt. – Maciej Szczęotka
125 pkt. – Robert Sówka
82 pkt. – Jacek Balaender
76 pkt. – Piotr Kindlik
50 pkt. – Robert Galanty
20 pkt. – Marcin Rzegocki
8 pkt. – Damian Turczyński
7 pkt. – Marcin Kolowca

CIEKAWOSTKI

Grzyby suszone warto przed użyciem włożyć na kilka godzin do solonego mleka. Po wymoczeniu w nim będą prawie jak świeże.

Jeżeli barszcz czerwony nie ma ładnego, żywego koloru, trzeba zetrzeć na tarce surowy burak, włożyć na sito i kilka razy przelać gorącym barszczem.

Aby zrobić puszysty budyń, należy wziąć 1 opakowanie budyń (na 1/2 litra), zwiększyć ilość cukru o 2 łyżki, dodać żółtko i ugotować w 3 szklankach mleka. Następnie dodać pianę z białka, dobrze wymieszać lub ubić mikserem.

Jeżeli chcemy szybko upiec ziemniaki, gotujemy je przez 5 minut przed wstawieniem do piekarnika lub nadziania na rożen. Pieczemy wtedy tylko 15 minut.

Ciasto biszkoptowe nie wyschnie, jeżeli do pojemnika, gdzie go przechowujemy, włożymy pokrojone jabłko.

Orzechy przeznaczone do ciast lub mas można lekko podpiec w piekarniku, będą wtedy smaczniejsze.

Jeśli chcemy, by kotlety były bardziej wykwintne, zanurzamy je przed smażeniem w ubitej, niezbyt sztynnej pianie z białek (wcześniej obtaczamy je w mące, jajku i bułce tartej).

Aby banany były smaczniejsze, najlepiej kupić jeszcze niedojrzałe, włożyć na noc do plastikowej torebki razem z jabłkiem. Staną się wówczas żółte i apetyczne.

Aby jajko nie pękło w czasie Agotowania, należy dodać do wody łyżkę soli lub octu.

MW



Pikantna sałatka z żółtego sera i ananasa

Karnawał to czas zimowych balów, zabaw i spotkań towarzyskich. W tym niezwykle interesującym okresie obchodzimy również przypadającą 7 stycznia Dzień Pikantnych Potraw, dlatego tym razem chcemy Państwu zaproponować coś o takim właśnie smaku.

Proponowana sałatka z żółtego sera i ananasa to połączenie ostro-słodkich produktów, którym zawdzięcza bardzo oryginalny, orientalny smak. Nie wymaga wielu składników i nadaje się na najprzeróżniejsze okazje.

Europejską ojczyzną ostrych potraw są Węgry, nazywane też zagłębiem paprykowym. To właśnie papryka jest jedną z najpopularniejszych przypraw kuchennych. Dzięki niej uzyskujemy gamę ostrych smaków o różnym natężeniu, w zależności od gatunku papryki. Jest ona również głównym źródłem pikantnego, wyrazistego smaku proponowanej dzisiaj sałatki. Ser żółty, ananas, warzywa, a do tego chili (sproszkowane ostre papryczki) to z pozoru dziwne zestawienie, ale smakuje naprawdę rewelacyjnie.

WYKONANIE:

Pory pokroić w półtalarki, lekko sparzyć, ananasa pokroić w



SKŁADNIKI:

(na jedną średniej wielkości miskę)
2 średnie pory
1 puszka ananasa
1 puszka czerwonej fasoli

25 dag ostrego żółtego sera
1/2 małego słoiczka majonezu
Przyprawy: chili (nieco mniej niż pół łyżeczki)

centymetrową kostkę, ser żółty tak samo. Wszystkie składniki ra-

zem wymieszać, dodając majonez i chili. Smacznego! IKA



Bohater naszych czasów

Ty masz chyba nie po kolei w głowie – jęknął Arek. Tak to jest, jak się ma żonę spolecznicę. Przez 15 lat niby można się było przyzwyczaić, ale Lidka ciągle zaskakiwała go czymś nowym. Była już w ogarniętej wojną Jugostawii, pływała pontonem podczas powodzi na Opolszczyźnie, rozdawała dary w Kazachstanie, zapisała się nawet do żeńskiej drużyny Ochotniczej Straży Pożarnej, ale tam na szczęście pomaga tylko jako pielęgniarka. Choć powszechnie wiadomo, że za każdą istotą w ogniu by skoczyła. Tym razem jednak Lidka wyznaczyła sobie cel ekstremalny: pojedzie do Azji, by zając się dziećmi – sierotami poszkodowanymi w grudniowym trzęsieniu ziemi.

Za przelot do Indii zapłaci Lidce fundacja charytatywna organizująca akcje. Koszty ubezpieczenia pokryje organizacja lekarzy i pielęgniarek, którzy wyruszają w każdy zakątek świata, gdzie potrzebna jest pomoc. Właściwie od strony formalnej wszystko jest już załatwione i wyjazd prawie pewny. Kochana żoneczka zawsze stawia Arka przed faktem dokonanym i wtedy jego prośby i błagania na niewiele się zdają. Co praw-

da reszta rodziny też niezbyt chętnie patrzy na ryzykanckie przedsięwzięcia Lidki, ale nikt nie jest w stanie niczego wskórać. Lidka zawsze stawia na swoim. Jednak tym razem ogrom azjatyckiej tragedii jest tak potężny, że jeszcze raz wszyscy solidarnie postanowili z nią porozmawiać. Zorganizowano rodzinną naradę. Lidka bardzo poważnie przygotowała się do rozmów. Przyniosła statystyki z tragedii, fragmenty filmów, wykorzystane mnóstwo internetowych materiałów. Jakby chciała im udowodnić, że jest tam jeszcze bardziej niebezpiecznie, niż to wszyscy widzieli w telewizji. Siła argumentów Lidki ostabiła wszystkich. Mama się rozplakała, ciotki załamywały ręce, a Arek milczał. Bali się o nią strasznie, ale w głębi duszy każdy wiedział, że w dalekim, nieznanym kraju przyda się każda pomoc.

Następny ranek Arek spędził samotnie. Lidka skoro świt pobiegła na spotkanie organizacyjne. Wróciła podekscytowana. Razem z nią do Azji wyrusza kilkadziesiąt osób: ratownicy, lekarze, pielęgniarki, tłumacze – sami wolontariusze. Nie wiadomo, jak długo zostaną w Azji – prawdopodobnie około dwóch miesięcy, a potem zastąpią ich zmiennicy. – Zrozum – tłumaczyła Arkowi Lidka –

tam są tysiące małych dzieci: sierot, zagubionych, często rannych i chorych. Bądź człowiekiem, nie sprzeciwiaj się! Arek skapitulował. Szczerze mówiąc, zazdrościł żonie tej determinacji i odwagi. Sam raczej nie był chojrakiem, a ona pchała się prosto w paszczę lwa. Zrobiło mu się trochę wstyd. Ona – filigranowa osóбка o drobnych dłoniach i spojrzeniu niewinnej sarenki. On – barczysty mężczyzna, sprawny i wysportowany... Jednak to Lidka zawsze wydawała mu się silniejsza. Wiedział, że żona wytrzyma bez wygód, może nie dojadając i nie spać. Zawsze mówiła, że w sytuacjach ekstremalnych człowiek nie myśli o sobie, bo nie ma na to czasu. Niezbędnej energii dodaje adrenalina. – Czy wiesz, jaka to radość, gdy na przykład obcy człowiek budzi się ze śpiączki po wypadku? Albo gdy samotny, chory maluch nagle się uśmiecha i wyciąga do ciebie rączki? Wiesz, co to znaczy? Arek nie wiedział, bo niby skąd? To nie on w tym małżeństwie był bohaterem. Już nie przekonywał Lidki do rezygnacji z misji. Nagle jej pozazdrościł i w skrytości ducha obiecał sobie, że musi coś zmienić. Swym postanowieniem podzielił się z teściową. Przyjęła jego rewelację z niedowierzaniem.

– Jeśli chcesz, żebyśmy byli razem, musisz się zgodzić na mój pomysł – powiedział Arek po kilku dniach do Lidki. – Myślałam, że już wszystko ustaliliśmy – żona wydała się zdziwiona. – Nie wszystko – odparł Arek, wyciągając błękitną teczkę i podając ją Lidce. Zagłębiła się w plik papierów i usiadła z wrażenia, a potem się popłakała. W tak krótkim czasie Arek dokonał rzeczy prawie niemożliwej. Zgłosił się do Centrum Wolontariatu, załatwił wiele trudnych formalności, przedstawił certyfikaty językowe, odbył rozmowy z psychologami. Jeszcze tylko wiza, rezerwacja lotu i... rzeczywiście będą razem. Nie było to proste, ale jest wielka nadzieja, że zdążą.

– Obiecałem, że nie puszcze Lidki samej – zakomunikował Arek rodzinie, gdy już siedzieli z żoną na walizkach – i słowa dotrzymam. Jadę z nią, ale będę tylko tłumaczem. – Nie boisz się? – pytali wszyscy, wiedząc że Arek jest raczej ostrożny. – Mam ogromnego pietra – przyznał bez wstydu – ale moja dzielna żona dodaje mi otuchy. Poza tym oboje chcemy się przydać tam, gdzie potrzebują tego ludzie.

Lili



WALENTYNY

♥ Kawaler, lat 46, niezależny finansowo, pracujący, pragnie poznać kobietę do lat 50. Może mieć dziecko. Mieszka w mieście. W-1044

♥ Mężczyzna stanu wolnego, mieszkający na wsi we własnym domu, bez nałogów, lat 62, pobierający emeryturę pozna Panią wolnego stanu, niepalącą, o dobrym sercu, niekonfliktową – w celu matrymonialnym. W-1045

♥ Jestem wysokim szatynem, zadbanym, z poczuciem humoru, lojalnym, wrażliwym, bez zobowiązań, stan wolny, lat 60, na rencie. Pragnę poznać kobietę w celu matrymonialnym po 50, stanu wolnego, szczerą, wrażliwą, niekonfliktową, lojalną, która bierze pod uwagę możliwość zamieszkania w dwójce. Oczekuję na listy. W-1046

♥ Niezależna materialnie, mieszkanie, dom letni z ogrodem na wsi, samochód, pozna Pana do lat 60, wolnego, bez nałogów. W-1035

♥ Wdowa w średnim wieku, bez zobowiązań, o miłej aparycji, uczciwa, z poczuciem humoru, średniego wzrostu. Poznam Pana bez nałogu alkoholowego w celu zaprzyjaźnienia się i wspólnego spędzania wolnego czasu. W-1042

♥ Jeśli czujesz się samotna tak jak ja, to napisz do mnie. Jestem rozwiedziona nie z własnej winy. Mam 59 lat, 163 cm wzrostu, nie mam nałogów i zobowiązań. W-1041

♥ Poszukuję mężczyzny, który dałby mi oparcie i ciepło rodzinnego ogniska. Mam 54 lata. Jestem niezależna finansowo. Nie mam nałogów i zobowiązań. Mieszka sama. Jeżeli jesteś bardzo samotny i masz dobre serce, to napisz. Czekam! Telefon przyśpieszy kontakt. W-1040

Nie publikujemy anonów Pań z Zakładów Karnych.



PROSIMY O DOŁĄCZANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

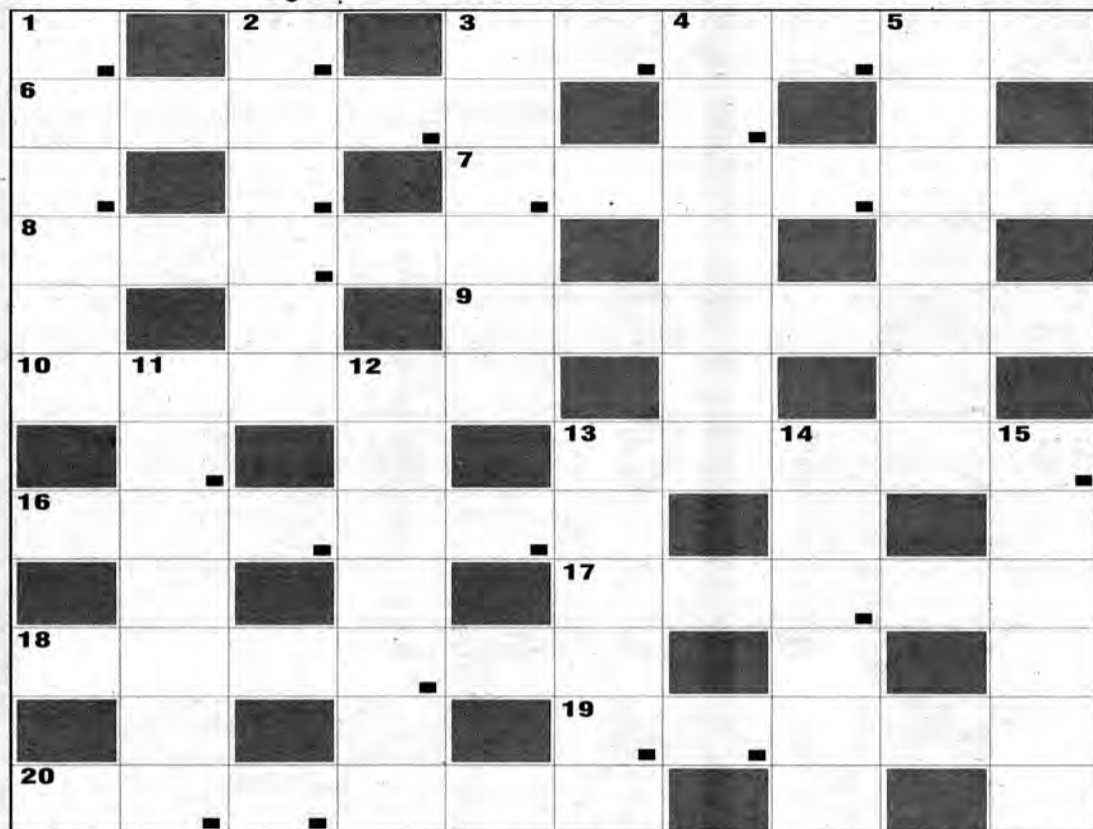
DOBRE RADY

Kolnier marynarki, płaszcz Klub kostiumu można czyścić w domu. Trzeba zwilżyć destyloowaną wodą z dodatkiem amoniaku kawałek białego płótna, a następnie lekko pocierać zabrudzone miejsca. Innym kawałkiem płótna należy zbierać nadmiar wody. Wyczyszczone miejsca wyprasować przez suche płótno.

Szuflady, których wyciąganie i wsuwanie sprawia trudności, należy posmarować suchym mydłem w miejscach suwania.

MW

Krzyżówka z hasłem



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami poziomymi, utworzą rozwiązanie: przysłowie afrykańskie.
Poziomo: 3) cienki gwoździak, świeczek; 6) pośtać w sztuce; 7) imię Chruszczowa; 8) żuwipalma, pinang; 9) w.c. niemowlaka; 10) czynny wulkan w Japonii; 13) jezioro w europejskiej części Rosji; 16) rodzaj obelisku; 17) kapusta polna; 18) 60 sekund; 19) zaprawa gipsowa do dekoracji architektonicznej; 20) dawny taniec dworski.
Pionowo: 1) stałe miejsce pracy; 2) motyw ornamentu, różyczka; 3) wyspa indonezyjska; 4) historyczna osada nad Narwią, w woj. podlaskim; 5) Edmund, polski aktor filmowy; 11) tkanka tłuszczowa u trzody chlewnej; 12) odstęp między szermierzami; 13) omasta lub upiększenie; 14) smutny wiersz liryczny; 15) zimny stan w USA.

PANI MUSI...
Nowoczesna bielizna damska:

- dzienna • nocna
- ślubna • młodzieżowa
- korygująca

realizujemy zamówienia katalogowe

ZAPRASZAMY:
 pon.-pt. 9.00 - 17.00
 sob. 9.00 - 15.00

PRZEMYŚL, PLAC LEGIONÓW 5a



Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówki – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu 4 talonów po 25 zł na zakupy, ufundowanych przez sklep z bielizną PANI MUSI.
ROZWIĄZANIE Z NR. 51: Krzyżówka świąteczna: Kasy Błachnickiego Twój SKOK.
 Nagrody otrzymują: zestaw kina domowego – Liliana CHUCHRA (Niziny), wieża stereo – Wiesław BRĄGOSZEWSKI (Przemyśl), discmen – Janusz BRZUCHACZ (Jarosław). Zapraszamy na uroczyste wręczenie nagród 17 stycznia 2005 r. na godzinę 16 do siedziby przemyskiego oddziału SKOS przy ul. Śmigłowskiego 9. Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

Nagrody z konkursu świątecznego otrzymują – „COŚ DLA DZIECI”: lalka „Baby born” – Justyna HAŁABUZA (Przemyśl); zestaw „Shark Park-Hot wheels” – Marcin KUBRAK (Zohatyn); kubeczki – Bartłomiej ŚMIGIELSKI (Medyka), Łukasz TULEJA (Gać), Michał BOBKO, Mateusz JAREMA (Przemyśl), Joanna ŁĘCKA (Zalesie), Aleksandra LEWCZYK (Pralkowce); skarbonki – Sandra ROMANÓW (Przemyśl), Marcelina MALINOWSKA (Sierakońce), Paulina SZYK (Olszynka), Karol TYWONIUK (Żurawica), Marcin WALCZAK (Drohojów) – „DLA MAMY I TATY”: Kuchenka mikrofalowa – Zofia i Stanisław RAJZEROWIE (Krzywca); serwis obiadowy – Teresa i Czesław WERYKOWIE (Przemyśl); kwartałna preniemera ŻP – Józefa BILINSKA (Roksyce), Bożena WRÓBLEWSKA (Przeworsk), Krystyna ŚMIGIELSKA (Reczpol), Krzysztof KUCZWAŁ (Radymno), Anna WOTA (Budy Łańcuckie); zestawy kosmetyków AVON – Marlena JAKÓBSKA, Dorota PELC (Przemyśl), Renata MADYCKA (Skołoszów), Janina BABIŚ (Jarosław), Dorota FRYSZKIEWICZ (Roksyce); szklanki „Lech – Portugalia 2004” – Ryszard WIDAJ, Maciej TOMIAK, Lucyna STECURA (Przemyśl), Bożena SMYCZEK (Niziny), Henryk RADOCHONSKI (Wyszatyce); kubeczki ŻP – Agata ZACHARKO, Wioletta ZACHAJUSZ, Leszek GROSZEWSKI, Bogusława GORAŚ (Przemyśl), Stanisława GONET (Bachów), Irena PAWŁUCKA (Medyka), Helena CHANYSZ (Łazy), Anna KOWALIK (Żurawica), Grażyna KOTOWSKA (Sieniawa), Bronisław PAJDA (Jarosław). Nagrody do odebrania w redakcji.

Dzielny osiemdziesięciolatek

Józefowi B. niedawno stuknął Jósmy krzyżyk, ale zdrowia i wewry może mu pozazdrościć niejeden pięćdziesięciolatek. On sam mówi o sobie, że jest ulepiony z przedwojennej gliny i dlatego tak dobrze się trzyma. Niedawno udowodnił to, udaremniając napad na siebie. Było to w drugi dzień świąt. Józef, który mieszka samotnie w niewielkim domku na skraj wiośki, wybrał się z wizytą do krewnych. Posiedział trochę z kuzynami, pokoleďował i około dwudziestej drugiej wybrał się do domu. Kiedy przechodził koło starego cmentarza, w mroku zauważył jakieś ciemne sylwetki przemykające za żywopłotem. Do strachliwych nie należał, więc nie przejął się tym zbyt i tylko nieznacznie przyspieszył kroku. Wchodząc na swoje podwórko, oglądając się i wówczas wydało mu się, że widzi trzy ciemne postacie, skulone za krzakami po drugiej stronie drogi. Doszedł do wniostku, że to może być trochę podejrzane i postanowił mieć się na baczności. Jakby nigdy nic, otworzył drzwi do domu i zaświecił żarówkę oświetlającą podwórko. Potem wszedł do środka, wyjął z szuflady latarkę, wziął do ręki solidny kostur i po cichutku wyszedł z domu tylnymi drzwiami. Wtedy okazało się, że środki ostrożności były usprawiedliwione. Zaczajony koło drewnutni zobaczył, jak przez dziurę w starym parkanie weszli na podwórko trzej młodzi mężczyźni. Kiedy zauważył na ich głowach kominiarki, wiedział już, że nie przyszli w pokojowych zamiarach. Przypomniały mu się partyzackie czasy i postanowił działać z zaskoczenia. Odczekał chwilę, aż intruzi podejść do domu i ściskając mocno kostur, schował się za węglem. Tymczasem jeden z obcych najpierw zaglądnął przez okno do kuchni, a potem złapał za klamkę w drzwiach i delikatnie je uchylił. Wtedy Józef wyskoczył zza węgła i machając palicą, wpechnął go do środka. Taki niespodziewany atak z flanki zupełnie zaskoczył

KRYMINALEK

napastników. Dwóch z nich rzuciło się do ucieczki, a trzeci – pchnięty przez dzielnego staruszka – przewrócił się na progu i upadł na podłogę. Wtedy gospodarz jednym ruchem zerwał mu z głowy kominiarkę i przycisnął go kijem do ziemi. Napastnikiem okazał się Sebastian R., 16-letni syn sąsiadów. Kiedy zorientował się, że został rozpoznany, zaczął całą sprawę bagatelizować i przepraszać Józefa. Tłumaczył, że razem z kolegami chcieli go tylko nastraszyć. Wtedy usłyszał, że Józef nie boi się takich gówniarzy jak on i stać go na to, żeby im kości poprzetrzącać. Epilog tej sprawy zregował się w domu Sebastiana, dokąd Józef poszedł jeszcze tej samej nocy i wszystko wskazuje, że metody wychowawcze, jakie zastosował ojciec chłopaka (może trochę średniowieczne) będą skuteczne.

Jot.

WIELKIE ROMANSE Henryk VIII i Anna Boleyn



Większość władców poprzestawała na obsypywaniu kochanek darami i tytułami, ani myśląc o rozwodzie. On wykazał siłę i upór, potrafił sprzeciwić się papieżowi, a nawet stworzyć nową religię, byle poślubić wybranekę swego serca – Annę Boleyn.

z zachowaniem Katarzyny. Chociaż Annie sprawiło przyjemność odgrywanie roli królewskiej damy serca, w rzeczywistości długo odmawiała zostania królewską kochanką. Król wydawał się młodzień przy Annie, a był już przecież u progu średniego wieku i rozpaczliwie potrzebował męskiego dziedzica. Kochankami zostali najprawdopodobniej w lecie 1531 roku, wówczas gdy Henryk wygnał już żonę z dworu. W grudniu 1532 stało się wiadome, że Anna spodziewa się dziecka. Absolutnie pewien, że będzie to syn, król potajemnie poślubił swą metresę w styczniu 1533 roku, by dać dziecku prawowite pochodzenie i zapewnić sobie sukcesję. Na swoje nieszczyście i ku wielkiemu rozczarowaniu króla Anna urodziła córkę Elżbietę. Anna i Henryk próbowali mieć więcej dzieci, ale żadno nie przeżyło. Na dworze krążyły plotki o królewskich roman-sach, król z kolei oskarżał o niewierność swoją małżonkę. Henryk, którego zdolność do miłości była tak samo zmienna i nieopohamowana jak zdolność do nienawiści kazał ściąć Annę w Tower w 1536 roku.

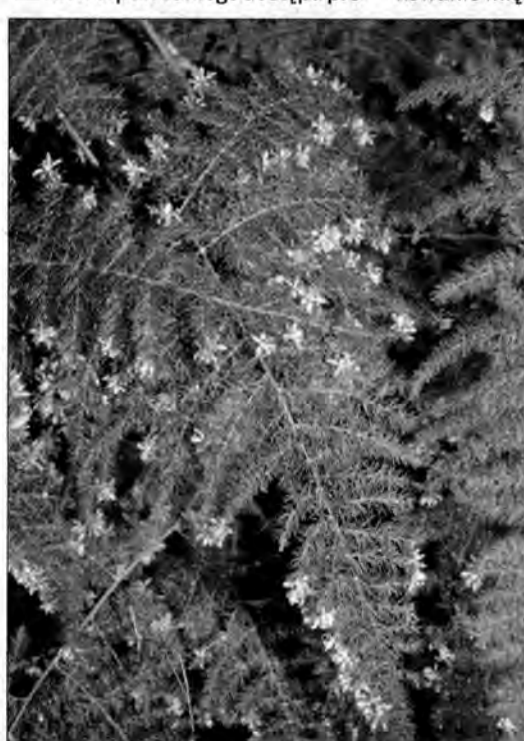
KWIATY Asparagus

Pochodzi z Afryki Wschodniej. Charakteryzuje się – w zależności od gatunku – delikatnymi, falistymi lub sierpowatymi gałązkami, które dają bardzo dekoracyjny efekt.

Roślinę podlewamy w zależności od temperatury, w jakiej przebywa. Zimować może zarówno w cieple jak i w chłodzie. Podlewamy wtedy umiarkowanie miękką wodą, ale latem obficie. Nie lubi przesuszenia bryły korzeniowej. Jeżeli zimą przebywa w pomieszczeniu o wysokiej temperaturze nawozimy co trzy, cztery tygodnie.

Asparagus przesadzamy raz na dwa lata do większej doniczki. Roślina nie jest wymagająca i może rosnąć w każdym podłożu. Rozmnażamy przy przesadzaniu, dzieląc bryłę tak, aby w każdej części były korzenie i wierzchołki wzrostu.

Asparagus jest odporny na ataki szkodników, a gdy ma zbyt mało światła w okresie wegetacji mogą zaatakować go mszyce.



DZIEWCZYNA ŻYCIA



ALICJA

Jacek SZWIC

PLOTKI!

Separacja

Amerkańscy aktorzy Jennifer Aniston i Brad Pitt zdecydowali się na separację po 4,5-letnim małżeństwie. Pozostają jednak „oddanymi i bliskimi przyjaciółmi” – ogłosiła w piątek słynna para.

– Chcieliśmy poinformować, że po siedmiu latach, które ze sobą spędziliśmy, zdecydowaliśmy się na separację – oświadczyli. Dodali, że decyzja o separacji była poprzedzona „głębokim namysłem” oraz zapewnili, że pozostają oddanymi i bliskimi przyjaciółmi i darzą się sympatią oraz szacunkiem. Przyczyny rozstania Brada Pitta i Jennifer Aniston pozostają niejasne, a dziennikarze sformułowali już co najmniej trzy teorie, z których dwie mają związek z Angeliną Jolie.

Wśród powodów takiej decyzji najczęściej wymieniana jest brak zgody małżonków na temat powiększenia rodziny. 41-letni Brad podobno bardzo chciałby zostać już ojcem, natomiast Jennifer woli koncentrować się na swojej karierze. Druga teoria zakłada, że Aniston przyłapała męża na erotycznej rozmowie telefonicznej z piękną Angeliną Jolie, z którą Pitt zaprzyjaźnił się na planie filmu *Pan i pani Smith*. Brad i Angelina często rozmawiali bardzo zniżonym głosem i nigdy nie ukrywali wzajemnej sympatii. Pewnego dnia Jennifer podsłuchała ich rozmowę z drugiego telefonu i wpadła we wściekłość. Zwolennicy trzeciej teorii podejrzewają, że małżeństwo aktorów rozpadło się, ponieważ Brad zachwycał się macierzyńskim instynktem Angeliny i okazywał jej ojcowskich uczuć. Jen zdenerwowała się, kiedy Brad wytknął jej, że młodsza o 6 lat Angelina świetnie radzi sobie z łączeniem macierzyństwa i udanej kariery zawodowej.

Zaręczyny



Wprawdzie podobne wiadomości pojawiały się już wcześniej, a następnie były dementowane przez rzeczników prasowych aktorki i piosenkarza, jednak wygląda na to, że tym razem Cameron Diaz i Justin Timberlake naprawdę się zaręczyli. 23-letni wokalista poprosił 32-letnią aktorkę o rękę w Nowy Rok. Teraz hollywoodzka gwiazda nosi na palcu wielki diamentowy pierścionek. Zaręczyny para świętowała wraz z przyjaciółmi w jednej z restauracji w Los Angeles.

Para spotyka się ze sobą od 20 miesięcy. Już wcześniej pojawiały się informacje o planowanym ślubie, tudzież o nagłym ochłodzeniu stosunków. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku piosenkarz zastanawiał się nad opuszczeniem hollywoodzkiej gwiazdy, której zachowanie mogło przeszkodzić w pomyślnym rozwinięciu kariery muzyka.

Zamieszani w aferę

Catherine Deneuve i Gerard Depardieu są zamieszani w skandal dotyczący prania brudnych pieniędzy przez algierskiego biznesmena Abdelmunena Rafika Chalifa poszukiwanego we Francji listem gończym. Zajmujący się jego sprawą specjalny oddział policji przesłuchał już aktorkę. Pytano ją między innymi o 50 tysięcy euro, które dostała od Chalify w zamian za udział w imprezie promocyjnej jego kanału telewizyjnego. W najbliższym czasie przesłuchana ma zostać kolejna gwiazda kina Gerard Depardieu oraz ponad sto innych osób z kinowego światka. Francuskie władze dociekają, skąd Chalifa miał miliard euro, za które zbudował od zera swoje imperium. Jedną z wersji głosi, że Chalifa pośredniczył w sprzedaży algierskiej ropy, a zyski z tego procederu szły do kieszeni członków wojskowego rządu Algierii.



W tym tygodniu kwiatek dla...

12 stycznia, środa
– Arkadiusza, Czesław

13 stycznia, czwartek
– Bogumiły, Weroniki

14 stycznia, piątek
– Feliksa, Hilarego

15 stycznia, sobota
– Pawła, Makarego

16 stycznia, niedziela
– Marcelego, Włodzimierza

17 stycznia, poniedziałek
– Antoniego, Jana

18 stycznia, wtorek
– Małgorzaty, Piotra



– Pamiętaj, wróć o godzinie 22! – mówi mama do swojej szesnastoletniej córki. – Gdy ja byłam w twoim wieku... – Wiem, wiem, nie mogłaś nigdzie wychodzić, bo zmieniałaś mi pieluchy!!!

– Synku! Czy wiesz, ile kosztuje mnie twoja nauka w szkole? – Wiem tato, dlatego staram się uczyć jak najmniej!

Kowalski wraca po pracy do domu. Zona wita go słowami: – Mam dla ciebie dwie wiadomości, dobrą i złą. – Najpierw powiedz dobrą. – Oto dobra wiadomość: poduszka powietrzna w twoim aucie działa bez zarzutu...

– Żyję z tobą jak Kopciuszek! – skarży się młoda żona mężowi. – No widzisz, obiecywałem, że będzie jak w bajce.

Rodzice wybrali się z niemowlakiem na zakupy. Chcieli razem wejść do jednego ze sklepów i postanowili zostawić na moment dziecko w wózku pod sklepem. Po wyjściu mąż bierze wózek i idą z żoną dalej przez miasto. W pewnym momencie zaskoczona żona mówi do męża: – Heniek, patrz! To nie nasze dziecko! Wracaj, zamienił się chyba pod sklepem! Na co mąż: – Ciii głupia, przecież widzę, ale zobacz, jaki wózek bajerancki!

BOZ-3
www.boz3.com.pl
SALON DRZWI I OKIEN
Tel. 678 50 88
UL. SIELECKA 11a

Zakup i montaż tylko 7% VAT

HOROSKOP



Koziorożce (22.12 – 20.01) sięgną najwyższych pokładów swoich możliwości, najsilniejszych potencjałów i zdolności. To czas wielkiego przyspieszenia, intensywnych zmian, przeobrażeń, nowych doskonałych pomysłów i wizji.



Wodniki (21.01 – 20.02) pożegnają się ze starymi, błędnymi przekonaniemmi związanymi z zarabianiem pieniędzy i sukcesem materialnym, zastępując je ciepłymi i zachęcającymi myślami.



Ryby (21.02 – 20.03) więcej czasu muszą teraz poświęcić na odpoczynek, relaks, medytację, modlitwę i zabiegi fizjoterapeutyczne. Wasze ciało i duch domagają się łaskawszego traktowania i większej wyrozumiałości.



Barany (21.03 – 20.04) powinny zająć się teraz tym, co daje satysfakcję i zadowolenie. Jeśli czujecie, że nie jesteście w stanie się dogadać z ludźmi, wyjedźcie gdzieś w weekend.



Byki (21.04 – 21.05) odzyskują świetną formę fizyczną i zdrowie po niezbyt dobrym okresie ostatnich kilku tygodni. Możecie również liczyć na znaczną poprawę samopoczucia psychicznego.



Bliźnięta (22.05 – 21.06) odczuwają spadek formy. To wyraźny znak, by nieco zwolnić, gdyż nie wystarczy Wam siła na to, by podołać ambitnym wyzwaniom i planom. Zajmijcie się czymś, co nie absorbuje zbyt wiele uwagi.



Raki (22.06 – 22.07) powinny poważnie zastanowić się, rozważając ważne decyzje o charakterze finansowym. Podpisując umowy i kontrakty starannie czytajcie ich treść, by nie wpaść w poważne kłopoty.



Lwy (23.07 – 22.08) mają szansę na odrobienie załgłości w pracy, wzrost obrotów w firmie i polepszenie swojej sytuacji finansowej. Znakomity humor i nastój sprzyjają poprawie relacji z otoczeniem.



Panny (23.08 – 22.09) doskonale poradzą sobie z czekającymi je wyzwaniami, z napięciem psychicznym, stresem, złością i przygnębieniem. Zamiast się zamartwiać, szybko i skutecznie zabierzcie się do pracy.



Wagi (23.09 – 23.10) nerwowo zareagują na sytuacje, które kiedyś były dla nich obojętne. Drażliwość, skłonność do wpadania w przygnębienie i smutek to sygnał, że potrzebujecie chwili spokoju.



Skorpiony (24.10 – 22.11) obudzą w sobie umysł analityka, kogoś, kto zapragnie przewidzieć jednocześnie kilka ruchów przeciwnika. Takie podejście dobrze rokuje na przyszłość. Dobra passa w finansach.



Strzelce (23.11 – 21.12) mają teraz wystarczająco dużo energii, by zabrać się za najtrudniejsze nawet wyzwania, wymagają dobrej kondycji, wysokiej sprawności i odporności na stres.

MEBLE SADARO
kuchnie, zabudowy holenderskie sypialnie
WYKŁADZINY
W lutym obszycie gratis przy zakupie towaru!
dywanowe, PCV
dywany – NOWA KOLEKCJA
PANELE
PCV, boazerie kasetony
KRZESŁA
UL. ZIELIŃSKIEGO 14
NISKIE CENY